

Zakończenie pierwszej fazy konferencji bliskowschodniej

Dalsze prace — w komisjach i grupach roboczych

Konferencja pokojowa w sprawie Bliskiego Wschodu zakończyła wczoraj obrady na szczęblu ministrów spraw zagranicznych, prowadzone pod przewodnictwem sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima. Wiceprzewodniczącymi byli: radziecki minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko i amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger.

Po krótkim spotkaniu w godzinach porannych ogłoszono wczoraj tekst oficjalnego komunikatu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima. W komunikacie zaznacza się, że uczestnicy konferencji osiągnęli porozumienie w sprawie kontynuowania obrad tej konferencji w komisjach. Postanowiono utworzyć grupę ro-

boczą d.s. wojskowych. Jej zadaniem będzie omówienie spraw związanych z rozdzieleniem wojsk w strefie, gdzie były prowadzone działania wojenne. Powzięto także decyzję w sprawie utworzenia drugiej grupy roboczej dla rozpatrzenia innych zagadnień wpływających z konfliktu bliskowschodniego. Konferencja będzie kontynuować obrady na szczęblu specjalnie wyznaczonych przedstawicieli w randze co najmniej ambasadorów. Ministrowie spraw zagranicznych krajów — uczestników konferencji będą zbierać się na posiedzenia, jeśli będzie tego wymagać rozwój wydarzeń.

W kołach egipskich wyraża się zadowolenie z przebiegu obrad, w których poglądy

stron zostały przedstawione z niezwykłą wyrazistością przez wszystkich zgromadzonych w Sali Narodów.

W pierwszych komentarzach, jakie pojawiły się tuż po zakończeniu konferencji na szczęblu ministrów spraw zagranicznych, zwraca się uwagę, że zapowiedź powołania innych poza wojskową grup roboczych oznacza poszukiwanie rozwiązań dla najsłabszych kwestii, w tym spraw palestyńskich, zapewnienia przy szłości Jerozolimy, gwarancji międzynarodowych dla wszystkich państw tego regionu.

Wczoraj odbyło się w Genewie kolejne spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyki z sekretarzem stanu USA, H. Kissingerem. W atmosferze rzeczowej współpracy obaj mężowie stanu omówili przebieg obrad pierwszej fazy pokojowej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu. (PAP)

Wysokie odznaczenie dla B. Pietrowskiego

Sobota była ostatnim dniem pobytu w Polsce delegacji Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR, której przewodniczył minister Borys Pietrowski.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra Borysa Pietrowskiego.

Prezes Rady Ministrów wręczył mu nadany przez Radę Państwa Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi położone w okresie II wojny światowej w niesieniu pomocy lekarskiej rannym żołnierzom Wojska Polskiego, jak i za współudział w organizacji i szkoleniu polskiej kadry medycznej. (PAP)

Delegaci władz miejskich Krakowa u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj w Belwederze delegację władz miejskich Krakowa z prezydentem miasta Jerzym Pekalą.

Omawiano zagadnienia związane z programem rekonstrukcji zabytków miejskich i perspektywami rozwoju Krakowa.

W rozmowie wziął udział i sekretarz KW PZPR w Krakowie — Józef Klasa. (PAP)

Następne wydanie „GŁOSU”

ukaze się w czwartek 27 bm.

Parlamentarzyści FRA opuścili Polskę

Delegacja Zgromadzenia Narodowego Federacji Republiki Arabskiej z zastępcą przewodniczącego zgromadzenia — Mohamedem A. H. Shahinem zakończyła oficjalną, przyjaźnielską wizytę, jaką składała w naszym kraju na zaproszenie Prezydium Sejmu. Wczoraj goście opuścili Polskę.

Na lotnisku warszawskim delegację zegnali m. in.: wicemarszałek Sejmu — Andrzej Werblan i przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych — Wincenty Kraśko.

Blisko 200 mln ton

Dobry rok polskiego przemysłu wydobywczego

Rok 1973 był dla polskiego przemysłu wydobywczego wyjątkowo pomyślny. Wszystkie działy górnictwa wykonały i przekroczyły planowe zadania wydobywcze.

Dzięki temu uzyskaliśmy dodatni bilans paliwowo-energetyczny a kraj nasz w przeciwieństwie do wielu państw Europy zachodniej nie odczuł niedostatku nośników energetycznych, wynikającego z aktualnego, światowego kryzysu paliw i energii.

Polskie górnictwo należy obecnie do największych producentów węgla kamiennego i brunatnego. W 1973 r. wydobyło ono blisko 185 milionów ton tych paliw, w tym 156,5 mln ton węgla kamiennego 28,5 ton węgla brunatnego. W efekcie można było zaspokoić w pełni potrzeby krajowego przemysłu i energetyki a także sprzedać za granicę blisko 37 milionów ton węgla kamiennego oraz 1,7 miliardów kWh energii elektrycznej.

Najlepiej rozwijało się w roku bieżącym górnictwo węgla kamiennego. Zwiększyło ono wydobywanie w porównaniu z rokiem 1972 o prawie 6 milionów ton, dając dodatkowo ponad 200 mln ton węgla.

Wszystkie tegoroczne, pozytywne tendencje rozwojowe obejmują również wydobywanie najcenniejszych gatunków węgla kamiennego — gazowo-koksowego, stosowanego w procesach hutniczych. W br. wydobywanie tego węgla zwiększyło się z 20,2 mln ton do 21,8 mln ton.

Tegoroczne sukcesy polskiego górnictwa uzyskane zostały przy stałej poprawie warunków pracy i bytu załóg. Wydatnie poprawiły się warunki pracy pod ziemią, m. in. w wyniku mechanizacji i automatyzacji procesów wydobywczych oraz w wyniku zwalczania zagrożeń występujących w kopalniach węgla.

Krajowy przemysł wydobywczy w pełni przygotowany jest do realizacji zadań planowych w roku 1974. (PAP)

W różnych nastrojach

Święta na świecie

ŚWIĄTECZNĄ ATMOSFERĄ ŻYJE NIEMAL CAŁY ŚWIAT, CHOC NA ZACHODZIE NASTROJ TEN ZAKŁOČYŁY OGRANICZENIA ENERGETYCZNE. W JAKICH NASTROJACH PRZEBIEGAŁY PRZYGOTOWANIA DO TEGOROCZNYCH ŚWIAT, STARAJĄ SIĘ ODPOWIEDZIEĆ KORESPONDENCI POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ W KRÓTKICH RELACJACH Z WIELU STOLIC.

MOSKWA. Choć do Nowego Roku pozostało jeszcze 10 dni, mieszkańcy Kraju Rad już już przedświąteczną atmosferą. Na wielu placach i ulicach miast, osiedli i wsi wyrosły pierwsze noworoczne choinki, zabłyszły kolorowe iluminacje, a wielkie i małe domy towarowe, zwłaszcza specjalizujące się w sprzedaży zabawek, są oblegane od rana do wieczora. Pojawiały się też dziesiątki „dziadków mroźów”, przyjmujących zamówienia na składanie wizyt w domach.

BERLIN. Wesoło i radośnie obchodzone są święta w stolicy NRD — Berlinie. Upluwają one w atmosferze osiągnięć uzyskanych przez republikę w 1973 r., który był najpomyślniejszym w całej historii. Jest to pierwsza gwiazdka w NRD po przyjęciu jej do światowej rodziny państw. Sukcesy na polu gospodarczym i społecznym w wielu dziedzinach wprowadziły cały kraj w dobrą atmosferę przed świętami zwanymi tu „Świątami radości i światła”. Oprócz Turynii, wszędzie brak śniegu.

PRAGA. „Vanoce” czyli Boże Narodzenie, jest u naszych południowych sąsiadów wiel-



G. Macovescu odleciał do Rumunii

Dobiegła końca oficjalna 4-dniowa wizyta, jaką na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL złożył w Polsce minister spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii George Macovescu z małżonką.

Pożegnanie rumuńskich gości odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych na udekorowanym flagami Polski i Rumunii warszawskim lotnisku Okęcie.

Gości żegnał minister Stefan Olszowski.

Na zakończenie wizyty opublikowany został wspólny polsko-rumuński komunikat, który omówienie zamieszczamy na str. 2.

Przemysł maszynowy wykonał roczny plan

Resort przemysłu maszynowego wykonał roczny plan produkcji sprzedanej i usług. Do końca br. zakłady tego resortu wykonały ponadplanowo produkcję wartości około 7 mld złotych, w tym z tytułu dodatkowych zobowiązań — 3,6 mld zł. Wartość kosztów na rynek wewnętrzny wyniosła w br. 4,7 mld zł. Dynamika wzrostu produkcji w br. jest najwyższa z pierwszych 3 lat bieżącej 5-letki i osiągnęła 15,8 procent. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Braterska współpraca między Polską i Rumunią

Omówienie dwustronnego komunikatu o wizycie G. Macovescu w PRL

Komunikat stwierdza, że ministrowie spraw zagranicznych obu krajów dokonały w atmosferze tradycyjnej przyjaźni, wzajemnego zrozumienia, szacunku, szerokiej i owocnej wymiany poglądów na temat aktualnego stanu oraz perspektyw rozwoju stosunków między oboma krajami, oraz omówili niektóre aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Stefan Olszowski i George Macovescu stwierdzili z zadowoleniem, że stosunki trwałe, braterskiej współpracy między PRL a SRR rozwijają się pomyślnie, w oparciu o zasady marksizmu - leninizmu i socjalistycznego internacionalizmu, zgodnie z duchem i zasadami polsko - rumuńskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 1970 roku.

Obaj ministrowie potwierdzili pragnienie swych krajów do dalszego rozszerzenia dwustronnej współpracy politycznej, gospodarczej, kulturalnej i naukowo - technicznej oraz działania na rzecz rozwoju stosunków przyjaźni i współpracy ze wszystkimi krajami socjalistycznymi.

Omawiając sytuację między narodową oceniono pozytywnie proces poprawy klimatu politycznego, umacniania się nowych zasad w stosunkach między państwami i podkreślono wkład ZSRR oraz innych bratnich krajów socjalistycznych do sprawy odprężenia i bezpieczeństwa.

Strony podkreśliły też m. in., że jednym z głównych kierun-

W poznańskich sklepach

Mleko w opakowaniach foliowych

Zakład Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu rozpoczął wstępną produkcję mleka w opakowaniach z folii.

Od jutra w poznańskich sklepach pojawi się paczkowane w ten sposób mleko homogenizowane. Po pełnym rozruchu, zakład dostarczać będzie 24000 torebek jednolitrowych dziennie.

Przewiduje się także dostarczanie mleka w woreczkach polilitrowych.

Rozpoczęły się obrady OPEC w Teheranie

Ile będzie kosztować baryłka ropy?

Wczoraj rozpoczęła się w Teheranie konferencja ministerialna organizacji krajów-eksporterów ropy naftowej (OPEC). Bierze w niej udział 12 krajów — 6 z Zatoki Perskiej: Arabia Saudyjska, Kuwejt, Iran, Irak, Abu Zabi i Katar oraz 6 z innych rejonów świata: Algieria, Ekwador, Indonezja, Libia, Nigeria i Wenezuela, których udział w światowym eksporcie paliwa wynosi łącznie 85 procent.

Głównym zagadnieniem rozpatrywanym przez ministrów jest wielkość podwyżek cen, jakie OPEC zamierza wprowadzić na ropę naftową począwszy od 1 stycznia 1974 r. W sprawie tej na konferencji ekspertów w Wiedniu opracowa-

nych podwyżek nikt nie ma żadnych złudzeń. Mówi się, że kraje arabskie mogą zażądać ceny 3 lub nawet 4-krotnie wyższej od tzw. ceny wskaźnikowej, ustalonej przez państwa Zatoki Perskiej 16 października roku bieżącego. Cena ta — podwyższona wówczas do wysokości 3,65 dolara USA za baryłkę — jest tylko podstawą do obliczania podatków i należności z tytułu koncesji, natomiast cena rynkowa jest znacznie wyższa.

Koła naftowe w Teheranie przewidują, że ceny wskaźnikowe mogą wzrosnąć do poziomu co najmniej 10 dolarów za baryłkę.

Gorączkowe poszukiwania ropy naftowej na wszelkich możliwych rynkach, prowadzone przez koncerny naftowe USA, Europy zachodniej i Japonii, powodują kolosalny wzrost cen. Powszechnie uważa się, że towarzystwa naftowe poufnie proponują eksporterom konkurencyjne ceny.

Oczywiście wszystko to jest przyczyną poważnego zaniepokojenia kół gospodarczych i finansowych Zachodu, które widzą przed sobą smutne perspektywy ciągłej spirali cen paliw. (PAP)

W styczniu narada partii komunistycznych Europy Zachodniej

W dniach 26-28 stycznia przyszłego roku, odbędzie się w Brukseli narada partii komunistycznych państw Europy zachodniej.

Narada ta — pisze w sobotnim numerze dziennika „Humanite” członek KC FPK, Jean Kanapa — będzie ważnym wydarzeniem politycznym. Będzie ona miała charakter wspólnego przeciwstawienia się partii komunistycznych monopolistom i imperialistom. Ponadto przyczynić się ma do umocnienia współpracy w ramach poczyną, do zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w Europie zachodniej. (PAP)

M. Dmochowski u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz, w obecności Wiceprezesa Rady Ministrów J. Teichmanna, przyjął wczoraj przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki — M. Dmochowskiego. W czasie spotkania omówiono aktualne problemy społeczne i zawodowe środowisk kulturalnych w Polsce.

Pamięci A. Mickiewicza

Rada Miejska Kowna (na Litwie) postanowiła wzniesić pomnik A. Mickiewicza. 5-metrowa statua usytuowana będzie na jednym z placów miasta, w którym Mickiewicz po ukończeniu Uniwersytetu Wileńskiego w 1819 r., mieszkał i tworzył przez 4 lata.

Próba metra w Pradze

Prace nad budową metra w stolicy CSRS są już znacznie zaawansowane. W tych dniach odbyła się próba pierwszego odcinka metra na odcinku długości 1244 metrów. Zarówno wagony jak i pierwszy odcinek trasy zostały egzaminowane. Metro w Pradze (pierwszy odcinek długości 7 km) zostanie uruchomione 1 lipca 1974 roku.

Zakończenie sesji parlamentu

W Paryżu zakończyła się jesień na sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Cechą charakterystyczną tej sesji było wielość uczestników przedstawicieli partii lewicowych w zgromadzeniu i zmniejszona liczba deputowanych

Kanada zwiększy liczbę przedstawicielstw na Bliskim Wschodzie

Minister spraw zagranicznych Kanady, Mitchell Sharp poinformował, że Kanada podejmie kroki w celu otwarcia ambasady w stolicy Arabii Saudyjskiej — Dżiddzie. Nastąpiłoby to w ciągu najbliższych miesięcy.

Sharp oznajmił, że decyzyja w tej sprawie odzwierciedla politykę rządu kanadyjskiego, która ma na celu zwiększenie reprezentacji Kanady na Bliskim Wschodzie i zacieśnienie stosunków z krajami, eksportującymi ropę naftową. (PAP)

Junta chilijska wypłaci odszkodowania Amerykanom

Jak poinformował departament stanu USA, Stany Zjednoczone i wojskowy rząd chilijski zawarły porozumienie w sprawie uregulowania chilijskiego długu wobec USA. Porozumienie to przewiduje, że w ciągu najbliższych 4 lat Chile spłaci 60 mln dolarów z czego pierwsza rata w wysokości 16 mln dolarów ma być spłacona 28 grudnia br. Pozostała kwota, wynosząca 64 mln dolarów ma zostać spłaconą w ciągu 6 lat, licząc od 1 stycznia 1975 r. Jej oprocentowanie wynosi 6 procent w stosunku rocznym.

Porozumienie to mogło być zawarte dzięki zobowiązaniu się chilijskiej junty wojskowej do wypłacenia odszkodowania za mienie amerykańskich koncernów międzynarodowych, które zostało znacionalizowane za rządów prezydenta Allende. Poprzedni obalony Rząd Jedności Ludowej kategorycznie sprzeciwiał się żądaniom USA, gdyż amerykańskie koncerny działające w Chile ciągnęły nielegalnie zyski, celowo zaniżały wydobycie miedzi oraz ukrywały faktyczną wysokość dochodów osiąganych ze swej działalności w Chile. (PAP)

Porywacze „Boeinga 707” przekazani Organizacji Wyzwolenia Palestyny

Kuwejt przekazał Organizacji Wyzwolenia Palestyny pięciu porywaczy, którzy uprowadzili samolot „Lufthansy”. Stano oni przed sądem tej organizacji. (PAP)

dobę lotu po orbicie okołoziemskiej. Kosmonauci prowadzą program badań astrofizycznych za pomocą systemu teleskopów „Orion-2”. Kontynuowane są także badania powierzchni Ziemi.

Z pokładu „Skylaba”

Teleskopy stacji orbitalnej „Skylab” śledziły wczoraj lot komety Kohoutka. Naukowcy spodziewają się, że dokonane ostatnio zdjęcie komety pozwoli ustalić skład jej „głowy”, co może mieć duże znaczenie dla pogłębienia wiedzy o początkach istnienia naszego układu słonecznego.

Tragedia w Indiach

Ponad 80 osób zmarło w północnych rejonach Indii z powodu panujących tam chłódów. W wielu miejscowościach notuje się w nocy temperaturę minus 3 stopni C, co jest na tych terenach zjawiskiem niespotykanym.

Powódź w Brazylii

Co najmniej 7 osób poniosło śmierć, a kilkanaście zostało rannych podczas powodzi, która nastąpiła w rezultacie ulewnych deszczów w okolicy miasta Petropolis w Brazylii, odległego o 60 km od Rio de Janeiro.

Groźny pożar w Lucernie

W nocy z piątku na sobotę wybuchł groźny pożar biurowca w centrum Lucerny. Ofiar w ludziach nie było. Straty materialne sięgały miliona franków szwajcarskich. Spaliły się studia radia dla części Szwajcarów mówiącej językiem niemieckim.

Święta na świecie

Dokończenie ze str. 1

karuzelami i innymi uciechami dla dzieci, ale też i dla dorosłych.

PARYŻ. Tegoroczne święta przebiegały we Francji pod znakiem oszczędności — chociaż trzeba stwierdzić, że kryzys energetyczny dotknął republikę w mniejszym stopniu niż inne kraje zachodnioeuropejskie. Ograniczenia w zużyciu energii to mniej reklam i lampionów na głównych ulicach, przed domami towarowymi i sklepami, to wcześniejsze wyłączenie reflektorów, tradycyjnie oświetlających za bytkowe gmachy francuskiej stolicy. Wielu Francuzów zrezygnowało w tym roku z wyjazdu na święta za miasto, wiedząc, że są trudności z opałem, a zwłaszcza z mazutem, którym opala się tu większość domów. Znacznie droższe niż przed rokiem są też ceny artykułów żywnościowych, co stanowiłoby dla wielu rodzin dodatkowy koszt transportu, ale także wzrastającej inflacji.

Rozmowy w Watykanie na temat Jerozolimy

Papież Paweł VI 2,5 godziny rozmawiał wczoraj z cesarzem Etiopii, Haile Selassie, prezydentem Sudanu, Dżafarem En-Nimejri oraz wiceprezydentem Liberii i szefem dyplomacji zambijskiej na temat Jerozolimy i innych spraw Bliskiego Wschodu.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Etiopii, po zakończeniu tej rozmowy, wyraził zadowolenie z jej przebiegu. (PAP)

BONN. Niepewność o pracę, sobotnio-niedzielną zakaz wyjazdów samochodami prywatnymi, rosnące ceny, ograniczenia plac — oto w skrócie tematy, jakimi żyją ludzie w okresie świątecznym w nadreńskiej stolicy. Ostatnio ciągle mówi się o groźbie masowego bezrobocia, kryzysie energetycznym, potrzebie oszczędzania i zaciskania pasa, rezygnacji z wygodnego trybu życia. Tysiące osób właśnie z powodu bądź skróconego czasu pracy w wielu branżach przemysłu i budownictwa, bądź w przewidywaniu obniżenia się budżetów rodzin musiało ograniczyć zakupy świąteczne.

LONDYN. Tegoroczne święta obchodzone są pod złą gwiazdą. Jak przyznaje premier Heath, przypadają one na najtrudniejszy w państwie okres od czasu II wojny światowej. W społeczeństwie narasta zaniepokojenie kryzysem paliwowo-energetycznym, który daje o sobie znać brakami benzyny i przerwami w dostawach prądu elektrycznego, redukcją czasu pracy do 3 dni w tygodniu, a tym samym proporcjonalną redukcją zarobków. Zwyczajowa świąteczna radość została w tym roku poważnie zakłócona.

WASZYNGTON. Chłodniej w mieszkaniach, restauracjach i pokojach hotelowych, ciemniej na ulicach i placach miast, dzielnic handlowe bez neonów i reklam, dzielnic mieszkalne bez tradycyjnych, kolorów oświetlanych szopek i choinek, ciemniej i trudniej o miejsce w samolotach — w komunikacji pasażerskiej weszło już w życie znaczne ograniczenie liczby lotów. Liczni mieszkańcy USA zrezygnowali z odwiedzin swych bliskich — zamknęli stacje benzynowych na okres świąteczny przekreślając praktycznie możliwości dalszych podróży samochodowych. W wielu rodzinach USA panuje smutek lub niepewność z powodu lub w obawie utraty pracy w fabrykach i usługach.

NOWY JORK. Szał zakupów, brak środków komunikacji i faktyczne racjonowanie benzyny. Kontrasty i paradok-

5 lat pozbawienia wolności za współpracę z obcym wywiadem

Przed Sądem Garnizonowym Marynarki Wojennej w Gdyni zakończył się proces przeciwko obywatelowi polskiemu Stefanowi Kępie (lat 45), oskarżonemu o zdradę tajemnic państwowej i wojskowej.

Ze Stefanem Kępą, który w kwietniu — maju br. przebywał w NRF jako turysta, nawiązał kontakt pracownik Bundesnachrichtendienst (BNB), który zwerbował go do współpracy. Oskarżony, w świetle zebranych dowodów, przyznał się do winy.

Sąd wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności. (PAP)

ANTONI GREF

a nie Franciszek Gryf — jak myli nie podaliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu” — dyrygował orkiestrą Opery Poznańskiej w części artystycznej akademii z okazji 35 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Przepaszamy.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redakcja kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Perzycki (redaktor naczelny). Zbiłut Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł). Przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Uoowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwirzyńska 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami niewielkimi opadami deszczu. Temperatura maksymalna od plus 3 stopni na północy do plus 7 na południu. Wiatry umiarkowane południowe i południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

DZISIAJ I JUTRO

To też właściwie stało się tradycją: dzielenie się z bliskimi, przy wigilijnym stole, refleksjami. Dotykamy zazwyczaj spraw wielkich, ale i drobnych, światowych i rodzinnych. Myśli nasze — ludzka to rzecz — obracają się wokół minio-nych miesięcy, dokonujemy czegoś na kształt osobistego, rodzinnego bilansu. Staje się to okazją do skonfrontowania osobistych pragnień i dążeń — z rzeczywistością, z tym, co od stycznia do grudnia było naszym udziałem.

Niepomiarne trudno o wyważone oceny. Zwykliśmy mierzyć codziennie każdy swoją miarką. A bywa ona różna; komuś szczęśliwiej, komuś niefortunniej, bądź wręcz niepomysłniej, układały się dni i tygodnie. I dlatego, by zyskać mniej zabarwione subiektywizmem spojrzenie na najbliższą przeszłość trzeba nam w końcu sięgnąć do zjawisk szerszej natury.

Nie był to zły rok, który za kilka dni pożegnamy. Trzeci rok przyspieszonego rozwoju kraju. Od grudnia 1970 upłynęło tylko trzydzieści sześć miesięcy, a rzekłoby się, że dzieli nas od tamtych dni epoka. Dynamizm wkroczył do wszystkich bodaj dziedzin życia, czy to będzie sfera potężnych inwestycji, takich jak budowa nowego portu w pobliżu Gdańska, czy początek polskiej eksplozji motoryzacyjnej, czy zintensyfikowanie budownictwa mieszkaniowego.

Zmiany dostrzec można również tam, gdzie dłu-go wypadło na nie czekać: ruszyła budowa gmachów dla szkolnictwa wyższego, szpitali i ośrodków zdrowia, hoteli, obiektów kulturalnych i użyteczności publicznej. Szczególnie pomyślny był pod tym względem mijający rok dla Wielkopolski. Mieszkańcy Poznania otrzymali piękne Rondo Kopernika, stanowiące ważny węzeł komunikacyjny, duży odcinek drogi szybkiego ruchu — Trasy Hetmańskiej łącznie z nowym mostem na Warcie; daleko posunięte są roboty przy kilkudziesięciokilometrowym odcinku trasy E-8, wybiegającej ze stolicy Wielkopolski w kierunku Warszawy; w mieście szybko wyrosła sylwetka hotelu „Polonez”, otworzył podwoje nowy Teatr Nowy, fragment przebudowanego handlowego centrum przydaje miastu uroku.

Tych kilka przypomnień dotyczy tylko jednego — acz największego — z wielkopolskich miast. A przecież w każdym z nich, ba — w każdym osiedlu, wsi, można odnotować widome zmiany. Nie tylko te, rzucające się w oczy bryłami nowych murów, lecz także inne, dotyczące form i warunków naszego życia.

Mniej więcej od roku w Wielkopolsce — jak w całym kraju — działają urzędy gminne, poczynając sobie po gospodarsku, ku zadowoleniu ludności. Od kilkunastu dni działają nowo wybrane rady narodowe: wojewódzka, poznańska, powiatowa, miejskie i gminne. Funkcjonuje zreformowana administracja terenowa w osobach wojewody, prezydenta Poznania, naczelników powiatów i miast, wraz z podlegającymi im urzędami. Administracja państwowa powinna działać teraz sprężystej, rady narodowe zyskały zwiększone możliwości inspirowania i kontrolowania administracji, co zostało podkreślone w drodze powierzenia funkcji przewodniczących rad pierwszym sekretarzom komitetów partii.

Zmiany w systemie rad narodowych to ważne

dokonanie. A zarazem tylko jedno z wielu, zapisanych na tegorocznym koncie. Wspomnijmy Wojewódzką Konferencję PZPR, która obradowała w Poznaniu w marcu, wytyczając wektory rozwoju Wielkopolski i nakreślając kierunki działania mieszkańców. Jesienią obradowała w Warszawie Krajowa Konferencja PZPR; oceniła ona co zrobiono w ciągu dwu lat, które minęły od VI Zjazdu partii, wskazała, co pozostaje najważniejszego do wykonania w końcowym okresie planu pięcioletniego. I, co szczególnie godne podkreślenia, skorygowała w górę liczne wskaźniki, w tym — dotyczące poziomu naszego życia.

Młode pokolenie: poczyniono krok ku zintegrowaniu ruchu młodzieży w drodze powołania Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej; w uczelniach działają od tego roku począwszy — ogniska jednej organizacji studenckiej. Dokonuje się w kraju głęboka, niezwykle ważna, reformacja systemu oświaty, oparta o słynny raport ekspertów. Starsi — przy współudziale młodych — obchodzili 30-lecie ludowego Wojska Polskiego, z która to rocznicą wiąże się także wiele wspomnień, sławnych nazw i nazwisk, a nade wszystko — odzyskanie niepodległości.

Tyle pokrótce o Polsce. A świat? Nad wyraz doniosłe następowały na naszym globie wydarzenia. Przede wszystkim rozejm w Wietnamie. Podróż Leonida Breżniewa do Stanów Zjednoczonych, do NRF i szereg porozumień radziecko-amerykańskich, utrwalających i poszerzających zasady koegzystencji państw o różnych systemach społecznych. Pobyt Willy Brandta w Pradze i ostateczne uregulowanie spornych problemów pomiędzy NRF a Czechosłowacją.

Procesy normalizacyjne i odprężeniowe uległy pogłębieniu. Wyrazem tego były kontakty i rozmowy polsko-zachodnoniemieckie a pośród innych także wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Watykanie. Edward Gierk przebywał m. in. w Związku Radzieckim, CSRS, Jugosławii, NRD, Belgii, podejmowaliśmy w Polsce wielu mężów stanu ze Wschodu i Zachodu z Leonidem Breżniewem na czele, a ostatnio — także na Ziemi Wielkopolskiej — przywódcę narodu bułgarskiego, Todoru Żiwkowa.

Nie znaczy to, by na politycznym firmamencie świata brakowało wydarzeń niepomysłnych. Do takich zaliczyć trzeba ponowny wybuch działań wojennych na Bliskim Wschodzie. Jednak i w tej strefie świata dają znać o sobie symptomy, pozwalające oczekiwać pokojowego, politycznego uregulowania konfliktu.

☆

...Na choinkach, w tysiącach domów, zabłysną dzisiaj światełka. Myśli wasze, być może, podążą podobnym torem, a może nie. W tych dniach świąt bardzo rodzinnych, polskich — szczególnie jest to, że bliscy zdają się nam bliżsi jeszcze, a sprawy na pozór odległe — jakby traciły na dystansie. Sprawia to zapewne niepowtarzalna atmosfera gwiazdkowa, ale i to, że dla większości z nas święta są dniami zasłużonego wypoczynku. Wypoczynku, smakowanego trudem rzetelnego dokonania i świadomością, że pomyślnie Dzisiaj jest fundamentem lepszego Jutra.

WIESŁAW PORZYCKI

Sala teatralna, zbudowana w równe półko-le, ma trzy piętra i parter... Krzesła na parterze i balkonach są obszerne z poręczami i oparciami, tudzież wygodnym przejściem. („Noworocznik Teatralny na rok 1980”).

Teatr Polski w Poznaniu. Gdy w roku 1875 powstał, ulica, przy której jest usytuowany, nie mogła jeszcze nosić nazwy — 27 Grudnia... Powstał zaś ten gmach ze składek całego społeczeństwa. Na jego otwarcie powiedziano: „Zadaniem sceny nie jest tylko rozrywka, ma ona wyższe powołanie: pielegnować i kształcić język ojczysty, obudzać duchowo i wydobywać uczucia, w głębi serc naszych leżące”.

Najślawniejsza, najprzedniejsza — od Heleny Modrzejewskiej po Stanisławę Wysoczką — nazwiska polskiej sceny teatr ten wokół siebie skupiał. Pełne treści i znaczeń sztuki teatralne były tu grane. Ich inscenizacje — były na ustach wszystkich. Jak — z ostatniego trzydziestolecia — realizacje teatralne Wilama Horzycy czy Tadeusza Byrskiego i Piotra Potworowskiego realizacja „Wesela”. Zdarzały się jednak i okresy, gdy teatr ten znajdował się na uboczu ważnych spraw współczesności. Ale przecież — najczęściej on także w dużej mierze określał oblicze ideowe miasta, był autentycznym wyrazicielem idei i poglądów polskiego społeczeństwa nurtujących.

„Datę pierwszego przedstawienia... wyznaczyłem na 18 marca 1945 roku... „Poranek artystyczny” rozpocząłem prologiem do „Warszawianki” Stanisława Wyspiańskiego, który kończy się słowami „Wolna Polska niech żyje!” Orkiestra znajdująca się na scenie zagrała hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła...”. Publiczność w skupieniu stała na baczność. Słychać było z widowni szloch i łkanie” (Marian Mirski — „Kurtyna w górę”).

Jest grudzień 1973 roku. Rok 1974 będzie rokiem XXX-lecia Polski Ludowej. W Poznaniu jubileusz ten zamknięcie się datą 23 lutego 1975 roku. Także roku stulecia Teatru Polskiego. Jubileuszowe wydawnictwo, zjazd artystów związanych działalnością swą z poznańską sceną, występy w Poznaniu zespołów teatralnych polskich i zagranicznych, wystawa w Muzeum Narodowym, sesja naukowa — to niektóre z projektów uczczenia rocznicy.

Z Poznaniem swą pracą związani byli wybitni ludzie polskiego teatru. Kilku z nich za-pytałem — jaka sprawa, jakie



Fot. — Archiwum

Przed stuleciem Teatru Polskiego

„Ma ona wyższe powołanie”

przeżycie z okresu pracy w Poznaniu jest do dzisiaj dla nich najważniejsze. A także — czego by na jubileusz 100-lecia życzyli Teatrowi w Poznaniu...

Adam Hanuszkiewicz, dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie: Największym przeżyciem z okresu mojej pracy w Poznaniu było dla mnie oczywiście — spotkanie z Wilamem Horzycą. I życzylibym teatrowi poznańskiemu, żeby nawiązał do siły teatru Horzycy, żeby rozwinął w swej pracy idee Horzycowego teatru.

Stanisław Hebanowski, dyrektor Teatru Wybrzeże w Gdańsku: Największym teatralnym przeżyciem w Poznaniu były dla mnie przedstawienia Wilama Horzycy „Snu nocny leśniej” i „Hamleta”. Teatrowi w Poznaniu życzylibym, żeby sobie i społeczeństwu przypominał lata Horzycy.

Jan Kosiński, scenograf Teatru Dramatycznego w Warszawie: Realizacja z Wilamem Horzycą kilku przedstawień — „Fedry”, „Hamleta”... Zyczenia? Opera w Poznaniu zawsze była dobrze społecznie osadzona, teatr niekiedy nie umiał się dogadać ze społeczeństwem. Żeby teatr i widownia się zintegrowały, tego bym Poznaniowi życzył. I by pobudowano w tym mieście nowoczesną salę teatralną, a za bytkowy Teatr Polski służył do szczególnych celów, choćby — dla oper kameralnych.

Kazimierz Wichniarz, aktor Teatru Narodowego w Warszawie: Największym moim przeżyciem była nagroda za rolę Piotrowa w sztuce „W pewnym mieście” Sofronowa w reżyserii Stefana Drewicza, a także — rola Nieszczęśliwej w „Lesie” Ostrowskiego w reżyserii Wilama Horzycy. Jestem poznańskim, w Poznaniu się urodziłem, wychowywałem, tutaj chodziłem do szkół. Życzę swojemu miastu jak najwięcej sukcesów, nie tylko teatralnych. A teatrowi — żeby był stale młody i świeży. I żeby był tak dobry, jak za lat mojej młodości, gdy dyrektorował w Poznaniu Wilam Horzyca. Co z „Potopem”, pan pyta? Myślę, że nikt w Poznaniu nie będzie musiał się wstydzić, że właśnie poznaniak gra Zagłoba.

Czesław Wollejo, aktor Teatru Współczesnego w Warszawie: Po okresie wojny przyjechałem w roku 1945 do teatru poznańskiego jak do Europy... Ten sam, nie zniszczony przez wojnę budynek stał nadal. Po widoku ruin wojennych było to dla mnie niezapomniane przeżycie. A dyrek-

Dokończenie na str. 8

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Czy przyjrzelście się uważnie ludzkiej siedzącej wokół choinki?

Jeśli nie, to spojrzcie teraz. Nigdy bowiem twarze ludzkie nie są tak piękne, jak właśnie w świetle gwiazdkowego drzewka!

Na stole ciepłym blaskiem płoną kolorowe świece, pachnie świątecznym, jabłkami, korzennym piernikiem. A każde światełko po wielokroć odbija się w wilgotnych spojrzeniach...

☆

Gdy byłem mała, w domu mojego dziadka z okazji świąt zbierało się wiele osób. Przybywały jego córki z mężami, syn z synową, wnuczka, przyjaciele. Dziadek uważał, że są dni w roku, w których najbliżsi powinni się skupić, spotykać ze sobą, umacniać więź rodzinną. Tak długo przynajmniej, dopóki on żyje.

W wielkim pokoju stało drzewko sięgające pod sufit. Na rozciągniętym stole nie było wśród wielu nakryć i półmisek miejsca na świece, za to kilka tuzinów płonęło na choince srebrzystej, roziskrzanej, rozsiewającej wokół woń lasu.

Było gwarno, radośnie i uroczyste. A potem, po wieczery, nadchodziła chwila dla nas dzieci najważniejsza, najbardziej wyczekiwana. U drzwi wejściowych rozlegało się dzwonek i do pokoju wchodziło wielkie chłopisko w baranicy odwróconej wlosem na wierzch, w futrzanej czapce, ciężkich butach. Gwiazdor niósł na plecach czarodziejski worek pełen niespodzianek. W garści zaś dzierżył... narzędzie kary.

Gdy tylko dzwoneczek obwieszczał przybycie wysłannika „z niebios”, najmłodsze pokolenie gremialnie znika-

ło za spódnicami matek. Bo wiadomo, gwiazdor najlepiej wiedział, kto był grzeszny, a kto nie. Prezent otrzymywało każde dziecko, ale niektórym dokoła „dla pamięci” różgą.

Niestety, mnie nigdy nie ominęło łanie.

☆

Wspomnień z dzieciństwa czas nie wymazuje. Dlatego zawsze dbałam o to, aby moje dzieciaki wyniosły również z domu pamięć chwil, o których kiedyś będą myśleć ciepło i radośnie.

Gdy były jeszcze zupełnie małe, od Mikołaja począwszy, prawie co-

biekt, godniejszy uwagi od poprzedniego.

Lalki, misie, pajacyki, koleжки elektryczne, baki, wózeckiki...

Prawie takie same, jak te, od których widoku także nie mogłam się oderwać ileś tam lat temu.

Czarodziejski świat dziecięcych marzeń.

☆

Na stole ciepłym blaskiem płoną kolorowe świece. Na choince elektryczne światełka. Dyskretnie, złoście iskiarki.

Najpiękniejsza Gwiazdka

dziennie brałam w dłonie dwie niecierpliwie łapki i wychodził mi na „ogłódki”. To znaczy, chodziliśmy podziwiać wystawy sklepowe, które jarzyły się już kolorowymi lampkami, migotały wszelkimi barwami kulami ze szkła.

Andrzejcio i Anda zachwycali się każdą choinką. Ich wyobraźnię poruszał najbardziej kiczowaty „Dziadek Mróz”, najbardziej abstrakcyjne drzewko z tektury i drutu. Prawdziwe jednak „ogłódki” zaczynały się dopiero przed sklepem z zabawkami.

Z przypiecionymi do szyby noskami oglądaliśmy wszystkie cuda, którymi dysponował handel przed dziesięcioma laty. Rozdygotanymi z wrażenia paluszkami, nieledwie wierzili dziury w szkło, wynajdując coraz to inny o-

Zaden gwiazdor nie przyszedł do nas z workiem pełnym niespodzianek. A jednak pod drzewkiem leżała na podłodze spora kupka paczek i paczuszek. Sami się wzajemnie obdarowywaliśmy.

Intrygują mnie zawiniątki nieporadnie przewiązane płomiennymi czerwonymi wstążeczkami. Na pewno od Andy, bo ostatnio chodziła bardzo zafascynowana, robiła tajemnicze aluzje i stale ganiała do babci.

Widzę wypieki na jej policzkach i zdaje sobie z tego sprawę, że dziewczyna chyba za chwilę pęknie, jeśli natychmiast nie otworzę paczuszki za adresowanej jej pismem. Anda uważa nie śledzi moje ruchy i z zapartym oddechem czeka, jakie jej prezent zrobi na mnie wrażenie.

Wyciągam coś, co wyglądem przypomina zwiędłą salate, a okazuje się uelwnianymi stopkami, trochę kościami zrobionymi na drutach.

— ...bo to miały być właściwie skarpetki, ty zawsze narzekasz, że ci zimno w nogi — słyszę zdyszany szep. — Ale nie wystarczyłoby mi uelwny dla taty i Andrzeja. W tym ci też będzie ciepło, prawda? No i co? Dobrze wymyśliłam?

— Ależ to jakieś czary! — moje zdziwienie jest szczere i nieklamane — Umiesz robić na drutach?

— Babcią mnie nauczyła. Trochę mi pomogła, bo bym pewnie nie skończyła, ale malutko! Tyle co nie!

Widzę, że mąż wyjmując identycznego koloru szalik, a Andrzej rękawiczki z jednym palcem.

— To teraz modne, wiecie? Podobają ci się tato? Andrzej, powiedz, jesteś zadowolony? Naprawdę?

Obsypujemy najmłodszą przedstawicielkę naszej rodziny pocatunkami i chóralnie orzekamy, że pomyślnie wyspaniali, niebotycznie! Dziewczynka jest uszczęśliwiona i w swej świętej tęcznej sukience tańczy wokół nas, jak lalka.

Szeleści papier, rozlegają się nowe okrzyki radości.

Spoglądam na otaczające mnie twarze... męża, babci, dzieciaków. I jak co roku, myślę.

— To moja najpiękniejsza gwiazdka!

Na schodach słychać śpiew. Anioł pasterzom mówi...

— To chłopcy z szopką! Mamo, mogą wpuścić kolegów? — zrywa się Andrzej i zanim odpowiedziałam, szeroko otwiera drzwi.

MAGDA STRUMIAN



Fot. — CAF

Dom odzyskanych nadziei

Państwowy Dom Dziecka w Chartowie zastępuje dom rodzinny 45 dzieciom, w wieku od 3 do 18 lat. Znalazły one tutaj to, czego brakowało im w domach rodzicielskich: dobre słowo, życzliwość. Tutaj każde z nich ma wreszcie swoje miejsce na ziemi. Ale przecież wszystkie, oprócz najmłodszych, wracają do wspomnień z lat wczesnego dzieciństwa. Mówią o tym rzadko, w chwilach szczególnych, w okresie świąt, imienin. Przypominają jakieś szczegóły, wyolbrzymiające czułość rodziców. Czas wy mazał z ich pamięci własną niedolę, opuszczenie, kary za niepełnione winy. Wyobrażenia maluje przeszłość w takich obrazach, do jakich tęsknią dziecięce serca.

Do pokoju wkłada się półmrok grudniowego popołudnia. Dyrektorka zapala lampę i proponuje zwiedzenie domu. Wychodzimy na korytarz. Czuję zapach pieczonego ciasta, pomieszany z wonią jabłek. Święta. W tym domu są one wszędzie odczuwalne. W sypialniach dzieci i pokojach rekreacyjnych spostrzegam mnóstwo gwiazdkowych dekoracji, jadalnia — ozdobiona jest świerkową zielenią.

W kuchni króluje Janina Mill, wieloletnia kucharka domu. Dyrektorka szepeje mi, że właśnie kucharka jest bardzo lubiana przez dzieci. Zwierza się jej ze swoich trosk, a ona zawsze potrafi znaleźć pocieszenie.

Na święta przygotowała furę smakołyków, chociaż w domu pozostała tylko garstka wychowania. Zaledwie 15 najstarszych dziewcząt. Zdecydowały o tym same. Stwierdziły, że podczas tych rodzinnych dni, chcą być u siebie, bo tutaj czują się najlepiej. A większość młodszych dzieci zaproszono jak zwykle, do zaprzyjaźnionych rodzin. Przeważnie są to bezdzietne małżeństwa, które od lat utrzymują kontakty z tymi samymi dziećmi, nie tylko z okazji ferii zimowych. Zbierają je do siebie także na soboty i niedziele również na wakacje letnie. Dzieci czują się u nich zadomowione, chociaż z równą radością wracają do domu przy ulicy Łabskiej.

Weszło w zwyczaj, że wychowankowie, przybywający z gościny, przekraczając próg do mu w Chartowie mówią: „wszędzie dobrze, ale u siebie najlepiej”.

Kilkanaścioro dzieci ferie spędza na zimowiskach, organizowanych głównie przez władze oświatowe dzielnicy Nowe Miasto. Bo przyjaćcieli nie brak mieszkańcom Państwowego Domu Dziecka. Opiekę się nimi wiele zakładów pracy, m. in. „Stomil” Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych. Wojewódzkie Biuro Projektów oraz wojsko. Od szeregu lat obdarza dzieci przyjaźnią pracownicy Krawieckiej Spółdzielni „Półkój” z ul. Wenecjańskiej: społecznie sżyja dla nich ładna i w miarę modna odzież. Troskliwoscia otacza dom przy ul. Łabskiej Zarząd Dzielnicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na Nowym Mieście. Ostatnio dla wzmocnienia współpracy powstał Komitet Opiekuńczy TPD. Właśnie ta społeczna organizacja 12 lat temu pierwsza zainicjowała fundowanie książeczek mieszkaniowych PKO dla wychowanków PDD. Za jej przykładem poszło wiele zakładów pracy i instytucji.

O sojusznikach domu dyrektorka mówi z optymizmem, podkreślając jednak nie tylko płynące stąd korzyści materialne, lecz przede wszystkim radość dzieci. Lubia gości w domu. Za serdeczność i przyjmowanie odpłacają tym samym.

Kiedy pożegnałam dyrektorkę i wyszłam na korytarz, podbiegła do mnie ta sama dziewczynka, która spotkałam przy wejściu do domu. Na jej twa-

rzy nie było już smutku. Uśmiechała się do mnie. Nawiazałam z nią rozmowę, zadając stereotypowe pytania: „jak ci na imię, ile masz lat?” 7-letnia Marysia o dużych piwnych oczach i jasnej czuprynie odpowiadała śmiało, bez zakłopotania. Pożegnałam ją serdecznie, życząc dużo podarków na Gwiazdkę.

Marysi wyzelekli się rodzice. W jej domu rodzicielskim zabrakło dla niej normalnych, ludzkich uczuć. Na szczęście dla niej niewiele pamięta ze swojej smutnej przeszłości. Od czterech bowiem lat jej dom rodzinny znajduje się przy ul. Łabskiej.

Idąc ciemną ulicą w kierunku przystanku autobusowego, zastanawiam się nad losem dzieci z domu, który co dopiero opuściłam. Niczego im tam nie brak. Chodzą do przedszkola, szkoły, starsze zdobywają zawód. Niektóre są dobrymi uczniami, wiele wykazuje wyjątkowe zdolności do majsterkowania, muzyki, czy rysunków. Mają też zapewnioną opiekę, czułość ze strony wychowawców i personelu, serdeczność ze strony zaprzyjaźnionych rodzin.

A jednak tęsknoty do własnego rodzinnego domu nic nie zdoła przyćmić.

ANNA SIEKIERSKA



Rycina. Staropolskie przybicie tar gu. Wiek XVIII.

Cenną pozycję w polskiej literaturze pamiętnikarskiej stanowią „Wspomnienia powstańców wielkopolskich”, wydane w roku 1970 przez Wydawnictwo Poznańskie. W książce tej znalazły się najbardziej interesujące prace nadesłane na konkurs, który w 50 rocznicę patriotycznego zrywu Wielkopola został ogłoszony przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Wydawnictwo Poznańskie oraz Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

„Spotkanie w Krystiankach” jest fragmentem zacierpnictym z tego zbioru powstańców wspomnień.

W październiku 1918 r. z Komendy Uzupełnień w Rawiczu posłano nas do Zgorzelca nad Nysą Łużycką i wcielono do 19. pułku piechoty im. v. Courbière. Dano nam stare, wyłatane mundury, śmierdząca chlorkiem bielizna oraz cały ekwipunek potrzebny żołnierzowi do pełnienia służby.

Jako rekrutom nie wolno nam było wychodzić do miasta, więc po służbie spędzałem czas z towarzyszącymi — Polakami w izbie na pogawędki lub w dobrze wyposażonej w książki i czasopisma bibliotece. Rozmowy z tymi kolegami toczyły się wyłącznie w języku polskim, choćby dlatego, że część z nich nie znała języka niemieckiego i z tego powodu w służbie doznawali wielu przykrości. Nie podobały się te rozmowy jed-

nym też życiem objawiając się codziennie w jarmarcznych miasteczkach. Np. Stawiszyn w powiecie kaliskim: tutaj nadal odbywają się największe jarmarki w Wielkopolsce. Ale dla miejscowych nie jest to już taka atrakcja, ani źródło zarobków. Dzisiaj pracują w stawiszynskiej przetwórci owoców i warzyw, w zbierskiej cukrowni, dojeżdżają do kaliskich zakładów przemysłowych, do Turka, Konina.

Przed dziesięć laty, tylko jarmarki ożywiały senną jednostajność rolniczej miejscowości. Jarmark był festynem, forum — na którym nie tylko handlowano, ale dopełniano obowiązków towarzyskich. Rozmianami równał się największym odpustom. Tak samo zresztą było i w Zagorowie, Puzdrach, Grodziecu...

Jak się to odbywało? Opowiada prawie siedemdziesięcioletni jarmarczny bywalec: — Było to jeszcze przed pierwszą wojną. Wtedy do Stawiszyna trzeba było jechać przez granicę na Prośnie. Na jarmarki jeździłem z ojcem, kiedy miałem 9 lat. Trzeba by-

ło nawet szkołę zaniedbać. Gdy miałem trzynaście, ojciec posyłał mnie samego. Pamiętam, pierwszy raz na swój własny rachunek poprowadziłem do Cerkowa dwa konie. Ale przecież miałem mówić o jarmarkach, nie o sobie. Tak więc już w przeddzień zjeżdżali pierwsi kupcy ze straganami. Byli to przeważnie drobni handlarze z Kalisza. Rozkładali swoje stragany także rzemieślnicy. Krawcy, na przykład, szyli na obstatunek, na miarę. Rozkładali taki stragan dzień przed jarmarkiem, żeby zająć dobre miej-

Monolog bywalca

Nastrój starych jarmarków

sce, szykował sobie spanie na placu i tak nocował. Bo gdyby odszedł, to inny zaraz by zwinął jego stragan a rozłożył swój — taki był ścisły i konkretny. Ci co przyjechali później, musieli handlować na periferiach.

Na jarmarku było wszystko. Meble, owoce, zboże, grzyby, konie, bydło, owce. Każdy taszczył co tylko chciał sprzedać.

Było kilkunastu bogatych kupców, handlujących koniami i bydłem. Też przyjeżdżali wieczerze, albo nocą. Trzeba było w przeddzień konie i bydło oczyścić, zwierzęta musiały od początku. Do tej roboty byli parobcy, albo własne dzieci. Kupcy zaś zasiadali w gospodzie. Przeważnie w karty grali całą noc a parobcy i inni pomocnicy spali z koniami i bydłem w stajniach.

Gospody? Było ich po kilka w jarmarcznych miasteczkach. Wszystkie miały stajnie. Im więcej stajni, tym więcej kupców się w nich zatrzymywało. W gospodzie nie było stolików, ani krzeseł. Wszyscy stali w bloku, bo podłogi posypywano piaskiem, na który goście wlewali resztki piwa czy wódki. Jedli przeważnie kielbasę albo śledzie. A pili nie na kieliszki, jak dziś, tylko „pod miarkę”.

Skoro świt rozpoczynał się właściwy jarmark. Trzeba było mieć się na baczności, bo sporo było złodziejasków, którzy — tak jak kupcy — też wędrowali z jarmarku na jarmark.

Wszyscy kupcy znali się jak „tyse konie”. Wiadomo było ko mu można wierzyć, z kim nato miast trzeba handlować ostrożnie. Solidni dawali gwarancję

na sprzedawanego konia, czy krowę. I wiadomo było, że gdyby nabywca zauważył potem jakąś wadę, tamten musiał pieścić zwrotić. Zdarzało się jednak i oszuści, przebierali się nawet udając chłopa, czy kolejarza. I tacy właśnie oszukiwali...

Handel trwał do zmroku. A potem... Jechało się na drugi jarmark i tam spotykało tych samych. Oczywiście kupców — bo miejscowi byli przecież zawsze inni.

Dzisiaj nadal są jarmarki, ale przybłyły wielkością i urokiem. Ludzie też są inni. Starych przedwojennych znajomych już niewielu, tylko parę kogo nie ma. I wtedy — wiadomo, że już więcej go nie zobaczę.

Pytał pan jeszcze o młodych. Są, owszem. Zjeżdżają samochodami. Dopiero koło godziny dziewiętej, a zimą nawet później. Gdzie im tam jechać całą noc, i po co? Wszystko mogą kupić w sklepie.

Dzisiaj ludzie wygodniejsi. Więcej na jarmarku samochodów niż furmanek. Same „Żuki” i „Warszawy” z przyczepami. Mniej straganów. Nikt już dzisiaj tak nie zająca do swego towaru. Ale i teraz, gdyby pan chciał ładną, solidną kuchnię malowaną kupić, to najlepiej w Stawiszynie.

Teraz GS-y przywożą na samochodach ciepłe kielbaski, i piwo jest... Ale ja mówię, że to już nie te jarmarki co dawniej.

Spisał: JAN KORZENIEWSKI



Fot. — CAF

CO MIKAŁO W KRYSTIANKACH

nemu z naszych kamratów nie mieckich, niejakiemu Hermanowi Krause. Był to mały, ryży i plegowaty Niemiec. Nienawidził nas serdecznie, klęcił się przy lada okazji i groził do nosem, ale chóralsie śmiechy polskich, a nawet niemieckich kolegów mroziły jego nacja listyczne zapędy. Dawałem zastrzeżeniemu Niemcowi lekcję poglądową historii, wspominałem, że stałe parcie germanizmu na wschód musi się kiedyś skończyć i nastąpi powrót wypieranych ludów słowiańskich na stare tereny. Krause, nie mogąc sobie dać rady z moimi wywodami „ukarał” mnie przewziskiem „Korfanty” (którego znał ze śmiałych wystąpień na forum ówczesnego Reichstagu). Ja natomiast „zrewanżowałem” mu się i tytułowałem go odtąd „Kasztanem” z racji jego rudej czupryny.

Było jeszcze inne, bardziej emocjonujące życie wśród nas, którzyśmy czekali na wielkie wydarzenia... Gazety, listy z do mów, rozmowy ze Ślązakami, którzy wspominali o jakichś przygotowaniach do powstania, nie pozwoliły nam na bezczynność. Schodziliśmy się w bibliotece. Tu w ciszy, pod pozorami czytania gazet, ustalałyśmy działania w zakresie ko-

rzystnej dla nas zmiany sytuacji.

W dniu 10 listopada 1918 r. dotarła do nas wieść, że Niemcy skapitulowali, cesarz uciekł do Holandii, a w Kilonii i Berlinie wybuchła rewolucja. Wydano rozkaz, że w dniu następnym, tj. 11 listopada rano, wszyscy żołnierze mają się zgromadzić na dziedzińcu koszarowym. Hauptmann von Schweinichen — dowódca naszej kompanii — oświadczył, że gdyby ktokolwiek odważył się wystąpić przeciwko cesarzowi i jego rządowi, to bunt utopi w morzu krwi...

Prasa niemiecka podawała codziennie alarmujące wiadomości o tzw. „ruchu wielkopolskim” (die grosspolsische Bewegung) i nawoływała do przeciwstawiania się temu ruchowi, który „zagroził całoci Niemiec”. Alarmy były coraz częstsze, coraz namiętniejsze. Na skutek doniesień prasy i praw dopodobnie także zarządzeń władz wojskowych zaczęto werbować żołnierzy do oddziałów Grenzschtutzu. Zgłaszało się sporo ludzi, którzy nie mieli nic do wracania do domu lub lubili mundur. Zgłosił się i Herman Krause.

List od matki, w którym donosiła o powstaniu rady robotniczo-żołnierskiej, składającej

się z samych Polaków, oraz o wywiezieniu białoczerwonej chorągwi na ratuszu w Koźminie, przyspieszył moją decyzję działania w myśl koncepcji ustalonej na schadzkach w bibliotece garnizonowej. Praca w biurze i litera „V” na rękawie ułatwiły mi to zadanie. Wybierane dyskretnie z biura kompanijnego karty urlopowe wręcałem rodakom, by mogli w sposób „legalny” udać się do domów rodzinnych — i już wiecie, co dalej. Do połowy grudnia wyeksplodowałem sporą grupę poznaniaków.

Moja misja w Zgorzelcu była skończona. Postarałem się o urlop i 22 grudnia opuściłem Zgorzelec, 23 byłem już polskim żołnierzem. Matka przyszyła mi na kołnierzyku munduru dwa białoczerwone paski, na czapkę założyłem srebrnego orzełka i wstąpiłem do two rzacej się kompanii powstańczej.

Mineliśmy wieść Słupię, gdzie Niemcy zamordowali proboszcza i uprowadzili konie i bydło. Mineliśmy Stawiszyn i dotarliśmy do celu naszej wyprawy, tj. do Zielonej Wsi. Po krótkim odpoczynku, poczęstunku gorącym grogiem, przygotowanym przez tutejszych go-



JULIAN TUWIM

Z „Kwiatów polskich“

27 grudnia bieżącego roku mija dwudziesta rocznica śmierci Juliana Tuwima — poety o zdumiewającej różnorodności literackiego dorobku, w którym poezja sasiaduje z prozą i z próbami dramatycznymi, liryka z satyrą, sentymentalna piosenka z parodią, zjadliwa fraszka z wodewilem, obrazek obyczajowy z wierszem dla dzieci... Tuwim był poetą, który — jak pisał o nim Mieczysław Jastrun — bodaj najsilniej od czasów Słowackiego i Norwida wstrząsnął mową polską. Nie tylko ożywił słownictwo, ale również wprowadził do poezji świat rzeczy. Dał równouprawnienie ważnym i małym sprawom ludzkim, prostego człowieka uczynił bohaterem swoich wierszy i poematów. Podniósł wymagania stawiane gotdą sztuce rymotwórczej upoetycznił przy tym i zdemokratyzował język poezji. Tuwim był znakomitym tłumaczem. Szczególnie wiele przekładał z poezji rosyjskiej.

Wierszu mój — z żalu jak stół z drzewa,
Wierszu z tęsknoty, jak dom z cegieł!
Syrę nad wiślanym brzegiem
Cichutko, jednostajnie śpiewa,
Ze Wisła płynie, Wisła płynie
I co ma przetrwać trwa w głębinie.
Wierszu mój, ścisły jak zaploty
Srebrnostrunnego jej warkocza!
Z twardej wybiłeś się tęsknoty
Jak źródło z kamienistej ziemi...
O, wierszu z gruzów i z kamieni
Oczyrzny mojej i młodości!
Płyn, wzbieraj nurcie namiętności,
Łzami grający tęczoem
Wydużaj się — wyciągaj — sięgnij
Dnia-Tam, Dnia-Domu, Dnia w krainie,
Gdzie (słuchaj! słuchaj!) Wisła płynie,
Z płynącą Wisłą bieg swój sprzęgnij,
Rozchyl spragnione wargi sprężnij
I pij — i chłoń — i czule wymów
Te dwa wyrazy godne księgi!
Wierszu, rodzona moja mowa,
Polsko, matczyne moje słowo.



Fot. — CAF

Kategoria „S“?

Chcę przestrzec czytelników „Głosu Wielkopolskiego” aby omijali restaurację „Wielkopolska” przy ul. Czerwonej Armii. Jeżeli ktoś sądzi, że kategoria „S” zobowiązuje kierownictwo lokalu do dbałości o komfort, starannego podania potraw, to jedna wizyta w wyżej wymienionym lokalu pozbawi go złudzeń. Za stawa stołowa rodem z baru mlecznego nie pobudza apetytu. Barszcz prawie zimny podano nam w filiżance pooblewanej tymże barszczem, zaś nieczywo (paluszek) ułożone na mokrym i tłustym talerzyku było wilgotne. Czyżby specjalnością „Wielkopolskiej” było podawanie koniaku w kieliszkach od wódki?

Kiosk mieszczący się u wejścia do lokalu ma dwa okienka, jedno od strony ulicy, drugie od strony restauracji dla gości. Niestety, pani w kiosku obsługuje tylko od strony ulicy. Aby więc kupić gazety trzeba odebrać płaszczyk z szatni, ubrać się, wyjść na ulicę, wrócić, oddać płaszczyk w szatnię i dopiero wtedy można zasiąść do przerwanego posiłku. Wszystko to w ramach kategorii „S”.

ANNA PRZYSTAŃSKA
Poznań

Przymknięte drzwi

Nie wszystkie poznańskie sklepy są nowoczesne, z osobnymi wejściami i wyjściami. Wydawałoby się, że właśnie tam gdzie jest jedno wejście, drzwi powinny być otwarte oboma połowami. Pisano o tym niejednokrotnie, lecz bezskutecznie. Teraz w okresie przedświątecznych zakupów ta drobna, ale pozór sprawa skutecznie utrudnia wejście i wyjście ze sklepów. W Domu Dziecka otwarta połowa drzwi, w Okrągliku również, podobnie w Śródmiejskim Supermarcie. Zupełnie jakby sprzedający bronili się przed kupującymi.

KRYSTYNA WRÓSKA
Poznań

Bez szyb, bez nóg...

Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Meblami, kupiłem 27. 08. 73 r. meble. Cóż z tego, gabloty typ G-215/N-UB były bez szyb, za które zapłaciłem. Tłumaczyli, że nadejdą, że zbite zostały w transporcie itd. Licząc na ich utrzymanie starałem się rozumieć to wszystko. Mnie natomiast i meje żony nie ma teraz kto zrozumieć, gdy musimy odbywać ciągłe wycieczki do magazynów WPHM Podolany. Sam pracuję, żona również, mamy troje dzieci, dlatego nie możemy sobie pozwolić na tego rodzaju marnotrawstwo czasu. Żona natomiast kupiła meble w dniu 2. 11. 73 r. Meble (tam razem nie posiadały nóg (za nogi nie płaciłem, bowiem płacił się za nie oddzielnie). 22. 11. 73 r. zwróciłem się więc z prośbą do wytwórcy, tj. Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Wyszakowie o przysłanie za liczeniem pocztowym 20 nóg do mebli i żadnej odpowiedzi do dnia 9. XII. 73 r. nie otrzymałem.

Dłaczego wobec tego WPHM, do którego straciłem zaufanie i szacunek, sprzedaje meble bez szyb i nóg. (3231)

CZESŁAW JAGSCH
Poznań

Po co taki korowód?

Chory, 78-letni ojciec, prosił mnie bym zapłaciła jego składki pogrzebowe.

W Związku Emerytów i Rentistów przy ul. Dominikańskiej 7 trzy pracownice zapisywały wpłacone przeze mnie 6 złotych do osobnych ksiąg. Gdy spytałam po co tyle pracy i straty czasu, jedna z nich odpowiedziała, abym przyszła do nich pracować, bo jest jeszcze jeden etat wolny. Odpowiedziałam jedynie „szanujmy swój czas” i wyszłam, ponieważ dyskusja byłaby stratą dalszych chwil.

IZABELLA MAJEWSKA
Poznań

Z przyssawkami nadal kłopoty

W odpowiedzi na notatkę pt. „O przyssawkach nadal ani słychu”, zamieszczoną 4 listopada br., uprzejmie informujemy, że zaopatrzenie w nie sklepów na potyka na poważne trudności z powodu nierytmicznych dostaw dużych ssawek do odkurzaczy „Alfa” K-2 od producenta.

Nasze kolejne zamówienie z 11. XI. 1973 złożone w Rzeszowskich Zakładach Elektromechanicznych przewidziane jest do realizacji w IV kwartale br.

Obecnie w sklepach znajdują się ssawki do „Zelmera 63” występujące jako część współwymienna, możliwa do zastosowania w odkurzacach typu „Alfa” K-2.

„Eldom”
Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego J. SCHNEIDER

„Wschodni” - barem gastronomicznym

Dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego — S. Pietrak odpowiedział na naszą notatkę pt. „Urozmalcie wybór dań w barze „Wschodnim” opublikowaną 17 listopada br. Zgadza się on z nami, że niektóre bary mleczne są — praktycznie — zakładami żywienia podstawowego. Korzystający z nich domagają się aby wybór dań, był w nich większy z posiłkami wysokokalorycznymi włącznie. W sprawie baru „Wschodniego”, a także niektórych innych barów mlecznych, pełniących podobną — jak wymieniono — funkcję, PPGP wystąpiło do dzielnicowych władz o przekształcenie ich na bezalkoholowe bary gastronomiczne. Oczekujemy pozytywnego załatwienia tych wniosków. (ad)

Sprawcy

zostaną ukarani

26 października br. zamieściliśmy na naszych łamach notatkę informującą o przejawie wyjątkowego wandalizmu, jaki miał miejsce przy ul. Wieruszowskiej w Poznaniu. Nieznani wówczas sprawcy połamali 36 świeżo posadzonych drzewek, czyniąc szkody naszym zdanem niewymierne (choć wyceniono na sumę 1500 zł) społeczeństwu.

Jak nas ostatnio poinformowała Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Poznaniu, w toku dochodzenia, które podjęła w tej sprawie Komenda Dzielnicza MO Poznań-Grunwald ustalono, że sprawcami tego nieobliczalnego wyrwyku byli dwaj młodzi ludzie, w wieku 23 i 25 lat (nazwisk ich MO nie podała). Poinformowano nas także, że po zakończeniu postępowania przygotowawczego, akta sprawy przekazane zostaną do Prokuratury Powiatowej dla Dzielnic Poznań-Grunwald i Jeżyce. Winni poniosą więc zasłużoną karę.

Przy okazji informacja: dzielnicowy rejon zieleni ponownie posadził przy ul. Wieruszowskiej 66 młodych drzewek. Jedno niestety zostało już złamane. (wn)

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

dieje zainicjowane przed dwoma laty przez PIW doskonale w doborze serii „Biblioteka myśli współczesnej”, są dowodem poziomu umysłowego społeczeństwa. Poważne książki rozchodzą się w dużych nakładach, zyskują rozgłos, prowokują dyskusje. Pociągające to bardzo zjawisko. W tej właśnie serii ukazała się praca pt. „Człowiek wobec śmierci”, gdzie swe opinie na temat problemu śmierci wypowiada światowej sławy naukowiec, jak profesor historii powszechnej Arnold Toynbee, wykładowca medycyny sądowej A. Keith Mant, profesor religioznawstwa Ninian Smart, psychiatra John Hinton i pediatra Simon Yudkin. Książka ukazała się w przekładzie Danuty Petsch, a bardzo głęboką przedmowa opatrzył ją Bogdan Suchodolski. Autorów fascynuje odwieczny problem śmierci, jej świadomość, cenna, jaką placimy za to, iż jesteśmy ludźmi. Nigdy problem śmierci nie był pojęciem jednoznacznym, zawsze budził, po dziś dzień, kontrowersyjne opinie. Jako istota myśląca człowiek wyrastał nad naturę, jako fizyczna — podlegał nieuchronnej zagładzie. Obroną stawało się szukanie koncepcji filozoficznych i religijnych.

W tych kategoriach snują także swe rozważania autorzy tomu. W tej samej serii otrzymaliśmy głośną pracę medyka i fizjologa, laureata Nagrody Nobla, Francois Jacoba — „Historia i dziedziczność”. (Przekładu dokonał Krzysztof Pomian, przedmowa natomiast tom zaopatrzył Władysław J. ze sobą związane, jaka jest organizacja sieci powizań, jaka jej budowa?

Z książką na ty

Nie tylko dla bibliofilów

H. Kunicki-Goldfinger). Autora fascynuje problem dziedziczności, powszechnego w świecie istot żywych dążenia do reprodukcji. Jak powiada autor przedmowy, „książka Francois Jacoba jest historią biologii, będąc jednocześnie zadumą nad losem człowieczym. A jest nad czym dumać zastanawiając się nad dzisiejszym porządkiem, przekazywanym przez informację, przekaz czy kod. Mózg działa przez pamięć, przez naukę, informuje, rejestruje. Tyle wiemy. Ale jak pewne elektryczne czy biochemiczne właściwości nerwów są

zjawisk społecznych i rozwoju myśli filozoficznej. „Narodzin powieści” (w przekładzie Agnieszki Kreczmar), to studia o Defoe, Richardsonie i Fieldingu, a więc czołowych reprezentantach wczesnej powieści angielskiej. Watt wskazuje na szczególną wyrazistość związku, jaki zachodzi między powstawaniem tego gatunku literackiego a formowaniem się społeczeństwa mieszczańskiego — co tak jaskrawo uwydatnia się właśnie w twórczości wymienionych pisarzy.

Niemniej interesująca lektura, i to nie tylko dla specjali-

stów, będą „Szkice o prozie i poezji” Borysa Eichenbauma (w wyborze i przekładzie Lucyly Pszczolowskiej i Romana Zimanda). Jest to książka wprowadzająca w nurt teorii rosyjskiej szkoły formalnej, przeżywającej swój rozkwit w trzeciej dekadzie naszego wieku, a skupiającej się wokół stowarzyszenia „Opojaz”, głoszącej potrzebę ścisłego określania granic i specyficznych cech przedmiotu nauki o literaturze. Przemyslenia Eichenbauma wywarły niemały wpływ na kształtowanie się nowych prądów literackich.

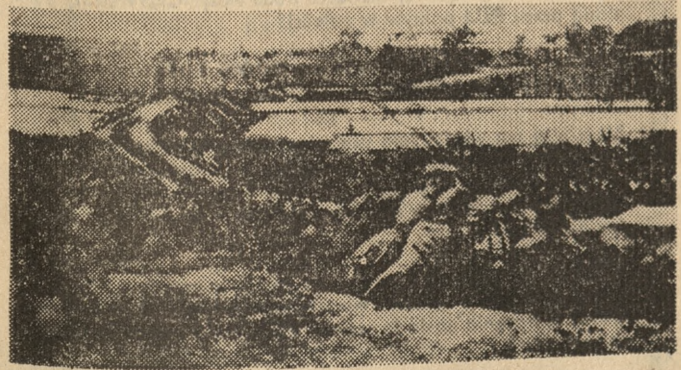
Ukazał się „Rocznik Literacki 1971”, praca zbiorowa. Ta publikacja periodyczna ma na celu podsumowywanie najważniejszych wydarzeń kulturalnych danego roku w zakresie literatury. Działy zawierają bibliografię literatury pięknej tak polskiej jak przekładowej, krytyki literackiej, bibliografię poloników zagranicznych oraz obszernie szkice omawiające książki, które w danym roku ukazały się w poszczególnych działach twórczości literackiej. Jest to niezastąpiona kopalnia wiedzy i informacji.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

darzy, rozdano amunicję, granaty ręczne, ostatnie rozkazy i instrukcje.

O północy z 3 na 4 lutego 1919 r. kompania wyszła poza opłotki wsi, rozwijając się w tyralierę. W oddali zarysował się na tle nieba las, otaczający częściowo dwór Krystianki. Była to pierwsza placówka wroga, która wypadała nam zdobyć w pochodzie na Rawicz.

Sznur naszej tyralier nie zdążył się jeszcze wyciągnąć po drugiej stronie dworu, gdy nagle wybuchło piekło na ziemi. Wściekły trzask karabinów i kulomiotów, częste eksplozje granatów ręcznych rozdzierały powietrze. To nasza lewostrzydłowa grupa starła się z Niemcami. Pod niebo huknął potężny okrzyk „Druh, bij!” i nowa salwa naszych chłopów dała Niemcom tak dawno upragnioną odpowiedź — „Druh, bij!” odpowiedziała na szą grupa i runęła jak lawina



Przyczółek powstańczy w okopach koło Ciszkowa, w powiecie czarnkowskim. Fot. — Arcelin

na pozycję wroga, który brocił się zaciekle. Mieliśmy tylko zwykłe karabiny i kilkanaście granatów ręcznych, ale za to posiadaliśmy ducha i świadomość słuszności naszej sprawy, która ożywiła nas wszystkich. Byliśmy odskonięci — na gołym polu. Stanowiliśmy dla Niemców do godny cel. Toteż pociski bzykały niczym osy koło uszu i miło woli człowiek schylał się. Na rozkaz padaliśmy na ziemię. Rozpoczęła się regularna strzelanina.

Jeden z bliżej leżących powstańców krzyknął do Niemców: „Parole!” Ci, myśląc, że to Niemiec, odpowiedzieli „Halle!” Było to ich dzisiejsze hasło. Na to nasi odkrzyknęli: „hale, hale, druha, bij!” Skonfundowani Niemcy na chwilę przerwali ogień. Był to moment decydujący — skoczyłem do pobliskiego parkanu i wściekłym ru-

chem wyrwałem kilka sztchet. Znalazłszy się tuż pod oknami dworu, skąd nas Niemcy przalżyli, wpakowałem im przez okno ręczny granat, mo mentalnie padłem jak długi na ziemię, aby uniknąć pocisku z ich strony. Trwało to ułamki sekund. Ogień ustał, gdyż reszta drułów doskoczyła do zabudowań, a Niemcy zaczęli się cofać do wnętrza. Lewe skrzydło wdzierało się już do Krystianki z przeciwnej strony. Pokrzykiwaniami „Druh, bij!” nie było końca. Przerażeni Niemcy zaprzestali walki, widząc, że są pokonani.

Krystianki były zdobyte bez strat z naszej strony. Grupy powstańców rozproszyły się po dworze, wyławiając ukrywających się po zakamarkach żołnierzy Grenzschutzu.

Kierując swe kroki ku wyjściu, powoli zbliżałem się do drzwi, oglądając po drodze po bojowisko. W tym momencie w rogu izby, po lewej stronie, tuż przy drzwiach, koe równo zasłany zaczął się powoli unoszyć. Stałem jak wrzty i rozszereżonymi z przerażenia oczyma patrzyłem, co się dzieje. Zdrętwiałem i nie byłem zdolny ruszyć się z miejsca, kiedy spod unoszącego się koca zaczęła się powoli wysuwać jakaś ruda rozczochrana czupryna i wykrzywiona twarz z dzioko patrzącymi oczyma.

Nie wiem do dziś, jak długo ta scena trwała. Wreszcie ocknąłem się, chwyciłem nagle

Wszystko dla winorośli

Wizytówka

Profesor Karlo Briza jest dyrektorem naukowego instytutu zajmującego się uprawą owoców oraz winogron. Instytut podlega Wydziałowi Rolnemu uniwersytetu w Nowym Sadzie. Jego oficjalna nazwa brzmi: Institut za Vocarstvo i Vinogradarstvo. Mieści się w starym mieście Sremski Karlovci, leżącym niespełna 20 kilometrów na południe od Nowego Sadu, na wyżynie o najwyższym punkcie sięgającym ponad 500 m n.p.m. Fruska Gora — zwie się owo wznieście, jedyne na monotonyjnych połaciach nizinnej Vojvodiny. Cała Fruska Gora to teren sadów i winnic, winnic, winnic. Instytut działa więc w jednym z centrów uprawy winorośli. Jeszcze kilka lat temu prowadził także badania nad produkcją wina. Obecnie zaniechał tej dziedziny, koncentrując się na uprawie owoców i winogron. Autora tej relacji zafascynowały prace nad winoroślami. Wpłynęła na to m. in. że osobowość samego profesora od wielu lat oddanego badaniom nad niezliczonymi odmianami winogron, a może fakt, że jest to uprawa dla przybysza z Polski niemal egzotyczna.

Profesor jest szczupły, średniego wzrostu. Jego opalona twarz świadczy o tym, że wiele czasu spędza na doświadczeniach polakach zajmujących ogółem 80 hektarów gruntu. Opowiada o niektórych badaniach. Stopniowo powstaje w dziennikarskim notiesie obraz ukazujący długą, żmudną drogę, którą musi przebyć krzak winorośli, zanim na jego gałązkach zaowocuje ta upragniona, poszukiwana nowa odmiana.

Afus Ali

Afus Ali to jadalna odmiana winogron przeznaczonych nie do produkcji wina lecz bez pośrednio do spożycia. Słodkie, odporne na choroby, dobrze znoszą transport i dość długo mogą być przechowywane w chłodni. Słowem — idealnie nadają się do obrotu i na eksport. Ten najlepszy na świecie, rodem z Turcji gatunek winogron w Bułgarii znany jest jako „Bolgar”, we Włoszech no si nazwę „Regina”, a w Związku Radzieckim — „Karaburnu”. Na całym świecie „Afus Ali” dojrzewa między końcem sierpnia a końcem września. Tymczasem profesor postawił przed sobą cel wyhodowania odmiany pod każdym względem podobnej do Afus Ali lecz dojrzewającej już na początku sierpnia. O tej porze roku za

tonę winogron można by uzyskać w eksporcie 300 dolarów; w ciągu miesiąca cena spada do 80 dolarów. Z hektara plantacji zbiera się od 10 do 30 ton. Stawka więc idzie o miliony dolarów.

Bieg po tę rewelacyjną odmianę rozpoczął się niemal przed 20 laty. Stopniowo poddawano badaniom i różnym eksperymentom, nawet przy pomocy bomby kobaltowej „Kobalt 60”, 500 winorośli, z których wreszcie uzyskano tylko 2 mutanty, dające właśnie to, czego profesor szukał. Z tych mutantów wyhodowano trzy generacje winorośli, które kolejno owocowały potwierdzając początkowe wyniki. Dyrektor Karlo Briza jest przekonany, że jego Afus Ali przejdzie przez badania komisji konkursowej. Te prace komisji trwają, bagatela, 6 lat zanim zapadnie decyzja, czy można na przedstawioną nową odmianę wydać patent, czy nie.

Komisja, składająca się z wybitnych fachowców (profesor też jest jej członkiem, ale w tym przypadku nie uczestniczy w decyzjach) działa przy ministerstwie rolnictwa. Po 10 krzewów odmiany kandydującej do patentu sadzi się w trzech różnych miejscach Jugosławii: w Sremski Karlovci, w okolicach miasta Vrsac nad granicą rumuńską oraz w rejonie Titogradu — stolicy Czarnogóry. Zanim posadzone krzewy zaczną po raz pierwszy owocować upłyną 3 lata. Przez następne trzy lata komisja bada winogrona. Dopiero potem zapada ostateczna decyzja. Profesor nie wątpi w pomyślne zakończenie długoletnich wysiłków.

Po uzyskaniu patentu instytut rozpocznie produkcję i sprzedaż sadzonek w cenie po 3—4 dinary za sztukę. 20 procent tej sumy otrzymuje twórca nowej odmiany. Za 5—6 lat nowa odmiana Afus Ali zacznie rodzić na obszarze 50 hektarów. Potem obszar winnic dających ten gatunek można powiększać dowolnie, nawet do 1000 i więcej hektarów.

Poprawić naturę

Produkcja winogron jest w Jugosławii bardzo istotną dziedziną gospodarczej działalności kraju i niemalym źródłem de w. Jest ten kraj tradycyjnym eksporterem różnych gatunków wina i winiaku (produkowanego z wina). Winnice zajmują w całym kraju 230 tysięcy hektarów. Dziesiąta ich część znajduje się w Vojvodinie z czego 2 tysiące hektarów uprawia się w okolicy Sremski Karlovci. Większość winnic pro

dukuje winogrona przeznaczone do produkcji wina. Instytut ma więc olbrzymie pole do działania. Zatrudnia 23 pracowników naukowych. Ich praca badawcza jest ściśle związana z praktyką uprawy winorośli i takich owoców jak jabłka, grusze, brzoskwinie, morele, wiśnie, czereśnie, truskawki. Ciepły i słoneczny klimat Jugosławii, sprzyja także uprawom owoców. Zadaniem instytutu jest zrobić wszystko, by te sprzyjające warunki naturalne jak najlepiej wykorzystać. W tym celu sprowadza się różne gatunki z całego świata i bada ich przydatność w miejscowych warunkach klimatycznych i glebowych. Po wojnie instytut zbadał przeszło 1000 gatunków winorośli!

Mój rozmówca był w 1959 roku we Włoszech, gdzie badał odmianę winogron jadalnych zwanych „Kardinal”; ich ojczyzną jest Ameryka Północna. We Włoszech uprawia się je na dużych obszarach — od Triestu aż po Sycylię. W wyniku tych badań profesor Briza zaproponował sprowadzenie do Jugosławii sadzonek na obszar 15—20 hektarów. Odmiana ta przyjęła się bardzo dobrze i obecnie uprawia się ją na około 300 hektarach.

Instytut ma na swym koncie trzy odmiany winogron, z których produkuje się białe wino: Neoplanta (to łacińska nazwa Nowego Sadu), Sirmium (czyli po łacinie Sremska Mitrovica) i Zuplajanka (od miejscowości Zupa). Ich twórcą był zmarły przed dwoma laty prof. dr Dragoslav Milisevljević, który na uzyskanie tych odmian poświęcił 20 lat pracy naukowej. Można powiedzieć, że efektem jego życia były tylko te trzy odmiany winogron do wytwarzania wina, a także parę gatunków winogron jadalnych, na co przeznaczył również około 15 lat.

W Jugosławii działa 6 takich instytutów jak ten w Sremski Karlovci, który — obok belgradzkiego — należy do największych. Specjalizuje się w badaniach nad winoroślą. Każdy z instytutów zresztą ma swoją specjalizację, co zarówno instytutom, jak i sprawie, której służą wychodzi tylko na dobre. Dawno już bowiem zrozumieliśmy, że wspaniałe warunki klimatyczne i dobre warunki glebowe to jeszcze za mało, by osiągać wysokie i dojrzałe plony. Przynajmniej równie ważna jest kultura upraw. Dowiodły tego wyniki osiągnięte dzięki takim instytutom jak ten w Sremski Karlovci.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Świąteczny konkurs „Głosu” i PZU

Tradycyjny konkurs świąteczny „Głosu” i Państwowego Zakładu Ubezpieczeń poświęcony jest tym razem jednemu tematowi. Warunki konkursu są proste: należy wypełnić kupon i przesłać go w terminie do 5 stycznia 1974 roku (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego” 60-959 Poznań, skrytka pocztowa nr 1074 (ul. Grunwaldzka 19). Kupon zawiera 7 pytań, na które należy odpowiedzieć: „tak” lub „nie”, podkreślając prawidłową odpowiedź. Wśród wszystkich, którzy nadesłają prawidłowo wypełniony kupon rozlosowane zostaną w ciągu stycznia 1974 roku nagrody w postaci bonów towarowych na ogólną sumę 7 500 złotych:

I nagroda — bon wartości 2 000 złotych,
II nagroda — bon na 1 500 złotych,
III nagroda — bon na 1 000 złotych,

oraz 10 nagród w postaci bonów po 300 złotych każdy

Dla ułatwienia konkursu drukujemy niżej artykuł pt „Żeby spać spokojnie”, w którym Czytelnicy znajdą najważniejsze informacje potrzebne do prawidłowego rozwiązania konkursu. Życzymy powodzenia!

Żeby spać spokojnie...

...wystarczy ubezpieczyć mieszkanie w PZU. Nie przesadzajmy jednak. Ubezpieczenie pomoże zlikwidować bezsenność tylko w tym przypadku, gdy jej źródłem jest niepokój przed groźbą strat materialnych spowodowanych włamaniem złodziei do mieszkania i kradzieżą ruchomości albo pożarem albo zalaniem mieszkania wskutek uszkodzenia wodociągu we własnym mieszkaniu lub u sąsiada mieszkającego piętro wyżej. W każdym razie ubezpieczenie mieszkania pozwala uniknąć strat spowodowanych kradzieżą z włamaniem i rabunkiem, ogniem i innymi zdarzeniami losowymi, jak na przykład: upadkiem pojazdu powietrznego, wybuchem, huraganem, powodzią, deszczem nawalnym i gradem, wydatkiem się wody z urządzeń wodno-kanalizacyjnych, lawiną oraz trzęsieniem, zapadaniem lub usuwaniem się ziemi.

Składka ubezpieczeniowa wynosi rocznie 2,50 zł od każdego 1000 złotych sumy ubezpieczenia. Jeżeli ktoś na przykład chce ubezpieczyć swoje mieszkanie na sumę 50 000 złotych, płaci rocznie 125 złotych składki. Oznacza to, że odpowiedzialność PZU z tytułu strat objętych ubezpieczeniem nie przekracza sumy 50 000 złotych, nawet wówczas, gdy ubezpieczający poniesie w

rzeczywistości straty większe. Żeby tego rodzaju sytuacji uniknąć, można ubezpieczyć się na sumę 100 lub 200 tysięcy złotych, a także większą — w zależności od wartości przedmiotów znajdujących się w mieszkaniu.

Od ogólnej zasady, że od szkodowania ustala się — w granicach sumy ubezpieczenia — w kwocie odpowiadającej wysokości szkody są pewne wyjątki. Na przykład odszkodowanie nie może przekraczać: za dzieła sztuki, przedmioty ze złota i platyny, prawdziwą biżuterię, złote i platynowe zegarki — łącznie 30 procent sumy ubezpieczenia. Gdy więc wskutek kradzieży z włamaniem złodzieje wyniosą z naszego mieszkania obrazy lub inne dzieła sztuki oraz biżuterię ogólnej wartości 40 000 złotych, a nasza polisa ubezpieczeniowa opiewała na 100 000 złotych, otrzymamy odszkodowanie nie większe niż 30 000 złotych. Podobne ograniczenia dotyczą odszkodowania za wózki inwalidzkie, motocykle i motorowery — łącznie nie więcej niż 30 procent sumy ubezpieczenia; za gotówkę, papiery wartościowe i zbiory filatelii styczne — nie więcej niż 5 procent sumy ubezpieczenia; za sprzęt turystyczny i sportowy — łącznie 5000 złotych; za mienie znajdujące się w piwnicy — 3000 złotych; za mienie znajdujące

się na strychu 5000 złotych; za mienie w krytym i zamkniętym na klucz samochodzie osobowym — łącznie 10 000 złotych.

Począwszy od 1 lipca 1973 roku PZU objęło ubezpieczeniem — za dodatkową niewielką składką — także ruchomości domowe znajdujące się w domkach letniskowych i campingowych bez względu na to, czy w chwili wypadku były te domki zamieszkane czy nie. Jest to o tyle istotne, że coraz więcej osób posiada tzw. „letniaki”, najbardziej narażone na włamania w martwym sezonie, to znaczy zimą.

Ubezpieczenie mieszkania obejmuje także odpowiedzialność cywilną właściciela mieszkania i członków jego najbliższej rodziny nie tylko z tytułu użytkowania mieszkania, ale także z tytułu posiadania zwierząt domowych oraz pasieki do 5 uli.

Jak z tego widać, ubezpieczenie mieszkania chroni nas od różnego rodzaju strat, spowodowanych nie tylko kradzieżą czy pożarem ale również wieloma innymi zdarzeniami, których w cywilizowanym świecie niekiedy trudno uniknąć. Warto z tego faktu wyciągnąć odpowiednie wnioski. Przeczność nigdy nie zawadzi.

w studio i na estradzie



Zdzisława Sośnicka
Fot. — Romuald Zielażek

„Przyjaciele, których nie miałam”

cznikiem dalszej drogi jest tym trudniejsza im więcej sukcesów ma artysta za sobą. Trudno mu wtedy zdecydować się na ryzykowne przedsięwzięcia, na które może sobie pozwolić debiutant. Tutaj każdy krok czynić trzeba przemyślnie, nie dać się ponieść emocjom, podszepotom i tzw. dobrym radom „przyjaciół”.

Zdzisława Sośnicka zanotowała sporo sukcesów. Wszystkie odniosła na krótkiej przestrzeni 3 lat. Sukcesy i popularność — jako wynik wysokich umiejętności, pozwalają zaliczyć ją do czołówek piosenkiarskiej trzydziestolecia.

Piosenka „Przyjaciele, których nie miałam” jest odpowiedzią na pytanie — co dalej? Ten rozbudowany od strony aranżacyjnej, utrzymany w oratoryjnym charakterze utwór (autorzy: Marian Zimiński — muzyka i Janusz Kondratowicz — tekst) znamionuje wyzwolenie się artystki z okresu, na którym wyraźne piętno pozostawił przebieg „Dom, który mam”. Prawda, iż utwór ten umożliwił piosenkarce błyskawiczny start do wielkiej kariery, ale był to przebieg, który można zaliczyć do rzędu niebezpiecznych — wynoszących piosenkarza w górę, ale potem będących uciążliwym balastem. Talent i sys-

tematyczna praca pozwoliły Zdzisławie Sośnickiej pokonać to niebezpieczeństwo.

Dla mnie — pilnego obserwatora drogi artystycznej Zdzisławy Sośnickiej — piosenka „Przyjaciele, których nie miałam” posiada także wymiar symbolu. Tytuł i treść jej odnieść można bowiem do dziesięciu piosenkiarskich lat artystki. Tak, tak! — Zdzisława Sośnicka śpiewa już 10 lat. W 1963 roku zdobyła laur na II Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie. Dla wielu nagroda na tych festiwalach była startem do równie szybkich co krótkich karier. Kto teraz nie wykorzystał szansy, musiał czekać latami. A nie wykorzystali jej przede wszystkim ci młodzi adepci sztuki piosenkiarskiej, dla których ukończenie szkoły było sprawą ważniejszą i pilniejszą niż miraż wielkiej kariery.

Do nich należała Zdzisława Sośnicka. Ważne były dla niej studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, a przyjemnością śpiewanie w Teatryku Piosenki „Nurt”. Śpiewała piosenki kabaretowe, literackie, ballady jazzowe, piosenki rozrywkowe. Ludzi, którzy wyciągnęliby pomocną dłoń wciąż nie było — tłumaczyła to sobie jeszcze niepełnymi umie-

jętnościami i brakiem piosenek przebojowych. Wiadomo — takich kompozytorów nie powierza nieznanym piosenkarce. Dzisiaj kompozytorzy i autorzy tekstów zarzucają ją piosenkami — wszyscy przekonani, że napisali arcydzieło, a w gruncie rzeczy liczący na jej umiejętności wokalne i interpretacyjne oraz... nazwisko.

Był rok 1968 — Zdzisława Sośnicka ukończyła studia. Zo stała absolwentką Wydziału Wychowania Muzycznego ze specjalnością dyrygenta chóralnego. Teraz musiała postawić sobie pytanie, do którego i dzisiaj powraca — ale z innej pozycji — co dalej? Do szkoły uczęć, czy na estradę śpiewać? Jerzy Waldorff powiada, że zaraza kulis i rampy jest straszna — kto raz wej dzie na estradę... Tak. — Zdzisława Sośnickiej też było trudno zejść. Postawiła na piosenkarstwo, ale pomocnej dłoni w dalszym ciągu nie było. Liczne występy estradowe z przypadkowymi zespołami w przeróżnych programach nie czego praktycznie jej nie dały. Estrada nie lansuje gwiazd — na estradzie przede wszystkim dyskutowe się popularność — zdobyta dzięki radiu telewizji, płytom i prasie.

Dokończenie na str. 8

ANDRZEJ KOSMAŁA

KUPON KONKURSOWY

Imię nazwisko

Adres

1. Czy PZU odpowiada za straty spowodowane kradzieżą ruchomości z mieszkania, którego drzwi nie były zamknięte na klucz?

tak — nie

2. Mieszkanie jest ubezpieczone na 50 000 złotych. Stratę spowodowaną pożarem wynoszą 45 000 złotych. Czy PZU pokryje straty w całości?

tak — nie

3. Zimą do niezamieszanego domku campingowego włamali się złodzieje i skradli przedmioty domowe wartości 14 500 złotych. Właściciel był dodatkowo ubezpieczony. Czy otrzyma pełne odszkodowanie?

tak — nie

4. Pies właściciela ubezpieczonego mieszkania pogryzł przechodnia i podał na nim ubranie. Czy PZU pokryje szkody?

tak — nie

5. Z parkującego na wczasach zamkniętego na klucz samochodu osobowego złodzieje skradli namiot, aparat fotograficzny i ubranie o łącznej wartości 7 500 złotych. Czy straty zostaną przez PZU pokryte w całości?

tak — nie

6. Z mieszkania ubezpieczonego na 100 000 zł złodzieje skradli 9 900 złotych w gotówce. Czy PZU pokryje całą stratę?

tak — nie

7. Małoletni syn właściciela ubezpieczonego mieszkania w czasie zabawy spowodował nieszczęśliwy wypadek, wskutek czego jego kolega stracił oko. Czy PZU przejmie odpowiedzialność cywilną rodziców sprawcy wypadku w stosunku do poszkodowanego?

tak — nie

8. Wskutek uszkodzenia kranu woda zalała mieszkanie powodując straty także u sąsiada mieszkającego niżej. Czy PZU zaszkodzi roszczenia sąsiada wobec właściciela ubezpieczonego mieszkania?

tak — nie

RAPORT Z ELEKTROWOZU

Pospieszny Brześć — Legnica wyrusza z Poznania o godzinie 2.45. W języku kolejarskim pociąg ten nazywa się po prostu 1606. Dzisiejszej nocy, na szlaku z Poznania do Wrocławia pociąg ten go lokomotywa elektryczna EU-07-230. W jej kabinie obok maszynisty — tym razem reporter „Głosu Wielkopolskiego”.

Ruszamy. Jest 2.59 — w stosunku do rozkładu jazdy 14 minut spóźnienia. Pogoda nie najgorsza. Lekki mróz, nie ma wiatru. Śnieg, który pokrył cienką warstwą okolice Poznania, nie stanowi większej przeszkody. Przyczyna spóźnienia leży na półkach wagonu bagażowego. To przesyłki świąteczne. Ich lawina spada na barki pocztowców: trzeba było więcej czasu na przeładunek paczek i worków na peronie w Poznaniu.

Przed nami 165 kilometrów szyn i dwa pociągi pospieszne, biegnące w odstępach paru minut również do Wrocławia, a dalej do Przemyśla i Jeleniej Góry. Oba są spóźnione, będą nam przeszkadzać i prawdopodobnie zwiększą nasze opóźnienie.

Pociąg prowadzi Seweryn Witczak. Nie ma pomocnika. Na „pasażerach” już od dłuższego czasu lokomotywę obsługuje jeden człowiek. Nasz maszynista z pogodą ducha przyjął obecność niespodziewanych towarzyszy podróży — instruktora maszynistów Tadeusza Piskorza i inżyniera podpisanego. Wszyscy trzej pilnie wpatrują się teraz w mrok przed sobą. Lokomotywa. Reflektory się gaja za ledwie na 150 — 200 metrów. Na razie wszędzie droga wolna. Przeskoczyliśmy już stacyjne zwrotnice. Dworca

Głównego, Dębca i Lubonia. Wskazówka szybkościomierza wędruje w kierunku liczby 90. W kabinie lokomotywy jest ciepło i stosunkowo cicho. Nie słychać stukotu kół. Nie dochodzi również żaden hałas nadjeżdżających z przeciwka pociągów towarowych. Szumia tylko sprężarki powietrza i wentylatory, chłodzące silniki lokomotywy. Po kilkunastu minutach zaczynam się uważać za wtajemniczonego. Przestają być magia kolorowe światła sygnałów. Instruktor Piskorz tłumaczy język kolejowych znaków. Oto na semaforze pulsuje żółta lampka. Trzeba zwolnić do czterdziestki: za chwilę sygnał zielony z poziomu, również zielona świetlna belka — można jechać z maksymalną na tym odcinku prędkością. Biała trójkątna tablica z czarną obwódką mówi, że należy dać sygnał przed przejazdem.

Powtarzamy głośno kolory zauważonych sygnałów. Taki jest obowiązek każdego, kto się dzieli w kabinie lokomotywy — co trzy pary oczu to nie jedna. Widoczność jest tej nocy bardzo dobra. Nie pada, nie ma mgły — największego wroga maszynisty. Na prostych odcinkach torów światła semaforów widzimy na odległość do 5 kilometrów. A co się dzieje w czasie mgły, śnieżyicy, ulewnej deszczu? Jak sobie radzą maszyniści. Kiedy widoczność spada do kilkudziesięciu metrów? Muszą jeszcze baczej obserwować tor, muszą zwolnić bieg pociągu. Powinni tak dobrze znać szlak, aby niemal intuicyjnie wiedzieć, gdzie się właśnie znajdują i gdzie należy spodziewać się semafora. Po mrozie im technika. W odległości dwustu metrów od każdego semafora leży przyszynie elektromagnes. Kiedy przetoczą się nad nim kółka lokomotywy, zapala się przed maszynistą lampka kontrolna. Trzy sekundy czasu ma maszynista, aby nacisnąć odpowiedni guzik na pulpicie. Jeśli tego nie zrobi, w czwartej sekundzie odzywa się w kabinie ostrzegawczy klakson. W przypadku, gdy nadal brak reakcji obsługi, w dziesiątej sekundzie od przejechania elektromagnesu włączają się hamulce. Pociąg staje.

Nasz 1606 też się zatrzymuje — pod czerwonym semaforem na stacji w Kościanie. Nie mamy wyjazdu. Widocznie depcze my po piętach „Jeleniej Górze”. Za chwilę ruszymy, ale spóźnienie wzrośnie do 19 minut. W Lesznie, gdzie mamy rozkładowy, jednonominowy postój — dokładamy następnych sześć minut. Nie zjawia się w porę na peronie człowiek, odpowiedzialny za pozostawienie na tej stacji przesyłek pocztowych. Niby to drobiazg, a jednak może powodować konsekwencje. W wagonach siedzą podróżni, którzy we Wrocławiu pragną przesiadnąć się na inne pociągi. Albo im te pociągi uciekną albo będą musiały poczekać na spóźnialskiego... sa me się spóźnia. Kolej, to wielki, precyzyjny organizm. Każde zakłócenie na jednej linii odbija się echem na sąsiednich szlakach.

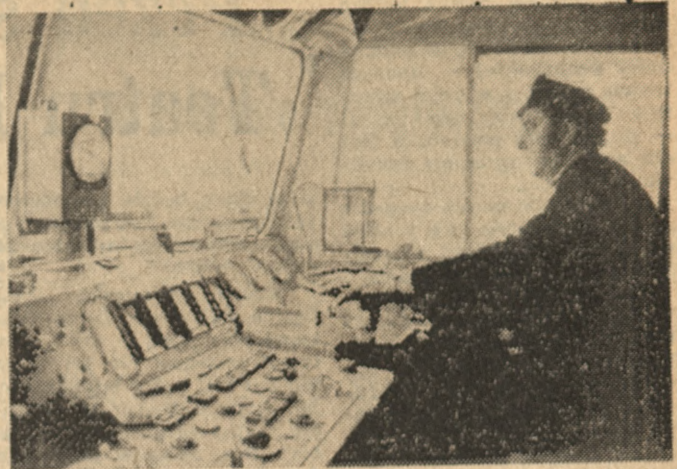
Za Rawicem tory są solidniejsze, szyny niedawno wymienione, tłuczeń dobrze podbit. Rozpędzamy się do 120 kilometrów na godzinę. Jak w samolotach pasażerskich, w kabinie każdej lokomotywy obok szybkościomierza znajduje się mała skrzynka. W skrzynce, na boku papieru rysik kreśli diagram szybkości. Można potem odczytać, w jakiej minucie, na jakim kilometrze, z jaką prędkością jechała lokomotywa. Przebiegi maszynisty mogą stwierdzić, jak przestrzegana

była dyscyplina szybkości na szlaku.

Jaka jest praca maszynisty? Przede wszystkim odpowiedzialna. Tutaj nie wolno popełnić żadnego błędu, bo za każdy można zapłacić najwyższą cenę. Aby być — i na dłużej lata pozostać maszynistą, potrzebne jest powołanie. Na daleki plan odsunąć trzeba życie rodzinne, rozrywki, przyjaciół. Tylko w ruchu pasażerskim kolejarz, idąc do pracy, może w przybliżeniu określić, kiedy znowu zobaczy żonę i dzieci. Ale obsługa pociągów towarowych często przez cały tydzień przebywa poza domem. A wraca nierzadko tylko po to, by się wyspać, zmienić bieliznę, wziąć jedzenie na następnych parę dni i — znów w drogę.

Obaj moi przewodnicy — instruktor Tadeusz Piskorz i maszynista Seweryn Witczak, przez długie lata jeździli na parowozach. Czy prowadzenie elektrowozu jest łatwiejsze? Na parowozie bez przerwy trzeba było coś robić — mowić — każda czynność wymagała dużej siły fizycznej. Trzeba było przykładać i odkładać gorące zawory, szuflować węgiel, szlakować (czyli oczyszczać z popiołu i żużli) paleńskie. Na postojach wszystkie ruchome części wymagały oględzin, oczyszczenia, naoliwienia, dokręcenia. Mimo to, dla wielu starszych maszynistów tamta praca była ciekawsza — po prostu byli w ciągłym ruchu. A w elektrowozie? Na nie zda się tu siła fizyczna. Na pierwszym miejscu musi być potrzebna jest wiedza. Znajomość działania każdego przewodu, zaworu i opornika.

Tam, gdzie to jest możliwe, nasz pociąg usiłuje zmniejszyć opóźnienie. Nie wyczu-



Pociąg prowadzi maszynista Seweryn Witczak. Lokomotywę pasażerską już od dłuższego czasu obsługuje jeden człowiek — bez pomocnika.

Fot. — T. Talarczyk

wamy jednak dużej prędkości. Na dobrym torze lokomotywa biegnie równo, bez wstrząsów. Trochę szybciej tylko przesuwa się słupki trakcyjne. Przy prędkości 120 kilometrów na godzinę, droga hamowania pociągu pasażerskiego wymaga co najmniej kilometra toru. Bez szans jest człowiek, który — spacerując po szynach — zbyt późno spostrzeże nadjeżdżający pociąg.

Zbliża się godzina piąta. Do okolicznych stacji wędrują ludzie, którzy codziennie dojeżdżają do Wrocławia, do pracy. Ryzykują, chodząc po torowiskach. Szczególnie teraz, zimą, kiedy ciepłe nauszniki, szale i podniesione kołnierze skutecznie tłumią wszelkie dźwięki.

Wrocław. Coraz więcej szyn, zwrotnic, semaforów. Przeskoczyliśmy Odrę. Zwalniamy. Kiedy nasz 1606 staje przy peronie drugim wrocławskiego dworca, zegary pokazują godzinę 5.16. Płanowo powinniśmy być szesnaście minut temu. Przeszkodziła nam nie zła pogoda, nie roboty na torach, czy awaria, a tylko zbyt powolny załadunek i wyładunek przesyłek pocztowych i spóźnienia naszych poprzedników na torze, spowodowane prawdopodobnie tymi samymi przyczynami.

Pociąg pojedzie za chwilę dalej — do Legnicy, ciągnięty przez parowóz. My wracamy za kilkadziesiąt minut z powrotem do Poznania. Tym razem, w kabinie lokomotywy ET-21340, ciągnącej sznur węglarek do Szczecina. Pociąg numer 48381. Drużyna lokomotywy — maszynista Henryk Chwaliszewski i pomocnik Antoni Pulak — rozpoczęła dopiero pracę. Zielone światło, szybkość 60 km na godz. Jest już dzień, nie trzeba wyteżać wzroku. Wasz reporter, znudzony wrażeniami minionej nocy, drzemie w wygodnym fotelu kabiny lokomotywy.

TOMASZ TALARCZYK

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 W Nowy Rok	1 P Brygidy	1 P Albina	1 P Grażyny	1 S Święta Pracy	1 S Jakuba
2 S Izidora	2 S Marii	2 S Heleny	2 W Franciszka	2 C Anatóla	2 N Zielone Św.
3 C Danuty	3 N Błażeja	3 N Kunegundy	3 S Pankrcego	3 P Antoniny	3 P Klotyldy
4 P Eugeniusza	4 P Andrzeja	4 P Kazimierza	4 C Izidora	4 S Floriana	4 W Franciszka
5 S Edwarda	5 W Adalajdy	5 W Adriana	5 P Ireny	5 N Ireny	5 S Bonifacego
6 N Kacpra	6 S Bohdana	6 S Róży	6 S Celestyna	6 P Jana	6 C Norberta
7 P Juliana	7 C Romualda	7 C Pawła	7 N Donata	7 W Ludmily	7 P Roberta
8 W Mściława	8 P Jana	8 P Dzieci Kobiet	8 P Dionizego	8 S Stanisława	8 S Maksyma
9 S Marcelina	9 N Apolonii	9 S Franciszki	9 W Marceliego	9 C Dzień Zwyc.	9 N Felicjana
10 C Jana	10 N Jacka	10 N Cypriana	10 S Makarego	10 P Antoniny	10 P Bogumiła
11 P Honoraty	11 P Lucjana	11 P Konstantego	11 C Filipa	11 S Franciszka	11 S Jana
12 S Arkadiusza	12 W Eulalii	12 W Bernarda	12 P Juliusza	12 N Dominika	12 S Janina
13 N Bogumiły	13 S Grzegorza	13 S Bożeny	13 S Hermenegildy	13 P Roberta	13 C Boże Ciało
14 P Feliksa	14 C Walentego	14 C Leona	14 N Wielkanoc	14 W Bonifacego	14 P Bazylego
15 W Domostława	15 P Faustyna	15 P Klemensa	15 P Anastazji	15 S Zofii	15 S Jolanty
16 S Marceliego	16 S Danuty	16 S Hilarego	16 W Julii	16 C Andrzeja	16 N Aliny
17 C Antoniego	17 N Łukasza	17 N Patryka	17 S Roberta	17 P Brunona	17 P Adolfa
18 P Małgorzaty	18 P Konstancji	18 P Cyryla	18 C Anoniusza	18 S Aleksandry	18 W Elżbiety
19 S Henryka	19 W Konrada	19 W Józefa	19 P Adolfa	19 N Mikołaja	19 S Gerwazego
20 N Fabiana	20 S Leona	20 S Eufemii	20 S Agnieszki	20 P Bazylego	20 C Bogny
21 P Agnieszki	21 C Leonora	21 C Benedykta	21 N Anzelma	21 W Tymoteusza	21 P Alicji
22 W Anastazego	22 P Małgorzaty	22 P Bogusława	22 P Leona	22 S Heleny	22 S Flawiusza
23 S Ildefonsa	23 S Damiana	23 S Gabriela	23 W Jerzego	23 C Iwony	23 N Wandy
24 C Felicii	24 N Bogusza	24 N Marii	24 S Aleksandra	24 P Joanny	24 P Danuty
25 P Mirosza	25 P Cezarego	25 P Marii	25 C Jarosława	25 S Grzegorza	25 W Lucji
26 S Pauli	26 W Aleksandra	26 W Emanuela	26 P Marceliny	26 N Filipa	26 S Jana
27 N Jana	27 S Anastazji	27 S Ernesta	27 S Teofila	27 P Jana	27 C Marii
28 P Radomira	28 C Makarego	28 C Anieli	28 N Pawła	28 W Augustyna	28 P Ireneusza
29 W Franciszka		29 P Eustachego	29 P Piotra	29 S Magdaleny	29 S Piotra
30 S Macieja		30 S Ameli	30 W Katarzyny	30 C Feliksa	30 N Emilii
31 C Jana		31 N Balbiny		31 P Anieli	

CZYTAJCIE
NAJSTARSZY
DZIENNIK
POZNANIA

GŁOS WIELKOPOLSKI

1974

PRENUMERATA

Każdy — bez żadnych ograniczeń — może zaabonować „Głos” na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) lub cały rok (208 zł).

Wpłaty można dokonywać na konto PKO nr 5-6-151 — Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”, 60-813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, w terminie do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty przyjmują także listonosze i obwodowe urzędy pocztowe do 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

LIPIEC

1 P Haliny
2 W Marii
3 S Anatóla
4 C Innocentego
5 P Antoniego
6 S Dominiki
7 N Cyryla
8 P Elżbiety
9 W Weroniki
10 S Amelii
11 C Ogi
12 P Gwłberta
13 S Ernesta
14 N Bonawentury
15 P Henryka
16 W Eustachego
17 S Aleksandra
18 C Kamila
19 P Wincentego
20 S Czesława
21 N Andrzeja
22 P Święto Odrodz.
23 W Apolliniego
24 S Kingi
25 C Jakuba
26 P Anny
27 S Julii
28 N Innocentego
29 P Marty
30 W Julii
31 S Ignacego

SIERPIEŃ

1 C Justyna
2 P Gustawa
3 S Augusta
4 N Dominika
5 P Marii
6 W Jakuba
7 S Doroty
8 C Cypriana
9 P Romana
10 S Borysa
11 N Włodzimierza
12 P Klary
13 W Diany
14 S Alfreda
15 C Marii
16 P Joachim
17 S Jacka
18 N Bronisława
19 P Bolesława
20 W Bernarda
21 S Joanny
22 C Cezarego
23 P Apolliniego
24 S Bartłomieja
25 N Ludwika
26 P Marii
27 W Józefa
28 N Augustyna
29 C Jana
30 P Róży
31 S Bohdana

WRZESIEŃ

1 N Bronisławy
2 P Juliana
3 W Izabelli
4 S Rozalii
5 C Doroty
6 P Beaty
7 S Melchiora
8 N Marii
9 P Piotra
10 W Łukasza
11 S Jacka
12 C Gwidona
13 P Eugenii
14 S Bernarda
15 N Albina
16 P Edyty
17 W Franciszki
18 S Ireny
19 C Januarego
20 P Eustachego
21 S Hipolity
22 N Maurycego
23 P Bogusława
24 W Gerarda
25 S Aurelii
26 C Cypriana
27 P Damiana
28 S Marka
29 N Mikołaja
30 P Mironima

PAŹDZIERNIK

1 W Danuty
2 S Dionizego
3 C Gerarda
4 P Franciszka
5 S Apolliniego
6 N Artura
7 P Marii
8 W Brigidy
9 S Dionizego
10 C Franciszka
11 P Aldony
12 S Eustachego
13 N Edwarda
14 P Bernarda
15 W Jadwigi
16 S Ambrozego
17 C Małgorzaty
18 P Juliana
19 S Piotra
20 N Ireny
21 P Hilarego
22 W Filipa
23 S Seweryna
24 C Marcina
25 P Darii
26 S Ewarysta
27 N Iwony
28 P Szymona
29 W Euzebi
30 S Przemysława
31 C Augusta

LISTOPAD

1 P Wszystkich Św.
2 S Bohdana
3 N Huberta
4 P Karola
5 W Elżbiety
6 S Feliksa
7 C Roczn. Rew. Paź.
8 P Sewera
9 S Teodora
10 N Andrzeja
11 P Bartłomieja
12 W Renaty
13 S Mikołaja
14 C Serafina
15 P Alberta
16 S Edmund
17 N Grzegorza
18 P Anieli
19 W Elżbiety
20 S Anatóla
21 C Janusza
22 P Cecylii
23 S Felicyty
24 N Flori
25 P Erazma
26 W Konrada
27 S Waleriana
28 C Grzegorza
29 P Błażeja
30 S Andrzeja

GRUDZIEŃ

1 N Eligiusza
2 P Balbiny
3 W Franciszka
4 S Barbary
5 C Krystyny
6 P Emiliany
7 S Ambrozego
8 N Marii
9 P Leokadii
10 W Daniela
11 S Damazego
12 C Adalajdy
13 P Lucji
14 S Alfreda
15 N Celiny
16 P Albiny
17 W Łazarza
18 S Bogusława
19 C Dariusza
20 P Dominika
21 S Jana
22 N Honoraty
23 P Sławomiry
24 W Adama i Ewy
25 S Boże Narodz.
26 C Szczepana
27 P Jana
28 S Cezarego
29 N Dominika
30 P Eugeniusza
31 W Sylwestra

tor Władysław Stoma bardzo serdecznie się mną wtedy opiekował. Życzyłbym publiczności poznańskiej — dobrego teatru, na który w pełni zasłużyła. Znam teatry całej Polski — publiczność poznańska jest dla artystów ogromnie życzliwa, świetna.

O wyrażeniu swych życzeń z okazji zbliżającego się jubileuszu Teatru Polskiego poprosiłem także — ludzi Poznania.

Andrzej Gościński, dyrektor Wydziału Kultury i Szukali Urzędu Miasta Poznania: Stulecie Teatru Polskiego nie powinno być tylko jego jubileuszem. Winno to być święto całej kultury polskiej. Wszystkich tych zjawisk, które w kulturze tej z tradycjami naszej sceny są związane. Niech to nie będzie jednorazowa akademicka „galówka”, lecz spotęgowanie działalności tej sceny o żywe, potrzebne społeczeństwu treści.

Zbigniew Bednarowicz, scenograf Teatru Polskiego, prezes ZPAP w Poznaniu: Życzenia?... Następnym 100 lat pracy w znakomitych warunkach technicznych sceny i zaplecza przy zachowaniu całej urody 100-letniego gmachu — zabytku kultury polskiej.

Ryszard Gardo, kompozytor, kierownik muzyczny Teatru Polskiego: Chciałbym, żeby pamiętać o tym, co się działo przez 100 lat na tej scenie, a szczególnie w latach zaborów, była doceniona przez nowe pokolenie. Niech ten gmach w dal-

szym ciągu będzie narzędziem patriotycznego i — socjalistycznego oddziaływania teatru na społeczeństwo.

Tadeusz Morawski, aktor Teatru Polskiego: Życzę Teatrowi Polskiemu (i sobie), aby przez następne 100 lat teatr ten był tak pełen publiczności jak ostatnio. Będzie to najlepsza realizacja hasła „Naród sobie”. Nas, aktorów pełna widownia trzyma przy życiu i re-

kompensuje nam wszelkie trudności pracy aktorskiej. Hanna Nowicka, uczennica Liceum Ogólnokształcącego nr 8 w Poznaniu: Chciałabym na przedstawieniach nie czuć się jak widz, lecz wiedzieć o swojej wspólnocie z aktorem. Chciałabym mieć pewność, że nikt na scenie nie kłamie. Taką pewność, jak wtedy, gdy słuchałam Kazimierza Nogajówny w „Dobrym człowieku z Seczuanu”.

Roman Kordziński, obecny dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Polskiego: Trudno jest marzyć komuś, kto jest wewnątrz sprawy. Jego marzenia są najskrytsze, a zarazem tak oczywiste... Może — o najbliższych planach. W lutym 1974 zamierzam wysta-

wie „Popiół i diament” Jerzego Andrzejewskiego. Uważam tę pozycję literacką za jedną z najbardziej problemowych w sensie przedstawienia spraw polskich — politycznych, społecznych, obyczajowych. To, co widział Andrzejewski u narodził powojennej Polski istniało potem żywe przez całe lata. Mieści się „Popiół i diament” też w nurcie teatru epickiego szeroko pojętego. Dyskurs z „sumieniem narodowym” pasjonuje mnie od dawna. Dlatego realizowałam „Kordiana”, „Sen srebrny Salomei”, „Rzecz listopadowa”, „Widzę stąd Sudety”.

O teatrze, ze względu na jego rolę w uświadamianiu sobie przez społeczeństwo swoich zadań i powinności — mówić nigdy nie jest za wiele. Stulecie Teatru Polskiego w Poznaniu będzie ważnym wydarzeniem dla całej kultury polskiej. Jest ono zarazem dobrą okazją do utrwalenia tego, co do tej pory było najlepszym jak i — do dalszego twórczego rozwoju polskiego teatru.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Przed stuleciem Teatru Polskiego



Zima w Bułgarii

Dla przeciętnego cudzoziemca Bułgaria to plantacje róż i ciepłe morze z pięknymi plażami, a przecież dotyczy to jednego sezonu; w drugim — w okresie od połowy grudnia do połowy kwietnia — Bułgaria oferuje doskonałe warunki amatorom sportów zimowych i odpoczynku w górach. Na zdjęciu: schronisko w masywie Rila.

Fot. — CAP

W PRASIE

JAKA RODZINA? — Na łamach „Argumentów” Andrzej Zieliński publikuje rozmowę z dr Anną Olszewską na temat problemów współczesnej i przyszłej rodziny. Socjolog dr A. Olszewska stwierdza, iż w społeczeństwie socjalistycznym przyszłość rodziny w dużej mierze będzie zależała od ogólnych przemian i od polityki społecznej.

„Polityka społeczna — czytamy — może proponować takie rozwiązania problemów mieszkaniowych, wychowawczych itp., które w konsekwencji przyczynią się do ożywienia życia rodzinnego, podniesienia satysfakcji z tego życia na wyższy poziom. Rozrasta się sfera czasu wolnego i wypoczynku będzie pociągała za sobą zwiększony udział małżeństwa i rodziny w życiu kulturalnym, w rozrywce, w sporcie, a to z kolei pociągnie zacieśnianie się więzi w tej właśnie płaszczyźnie, nie zaś dyktowanej koniecznością.”

„Jeśli (...) w tych społeczeństwach (socjalistycznych — przyp. Lekt.) powstanie zamiar zmiany modelu rodziny, to mogą one podjąć takie działania w sferze polityki państwa, mieszkaniowej, w zakresie cen, kultury itp., by zamierzone rezultaty osiągnąć. Chodzi więc o wypracowanie tego pożądanego modelu przyszłej rodziny socjalistycznej.”

TRADYCJA I PRZYSZŁOŚĆ — W cyklu zatytułowanym „W nurcie epoki „Tygodnik Demokratyczny” drukuje artykuł Andrzeja Staszewicza pt. „Tradycja: przeszłość i przyszłość”. Autor stwierdza: „Spośród dawnych, uświęconych wielowiekową tradycją obyczajów niewiele oparło się niszczącemu działaniu czasu. A te, które przetrwały mimo coraz gwałtowniejszych społecznych wstrząsów i burz dziejowych, zachowały względną trwałość raczej w formach zewnętrznych niż treści.”

Nasze czasy, to okres przeobrażeń wynikających ze ścieśnienia się dawnego kształtu świata z rodzajem się nowym. Kluczowe miejsce w tym procesie zajmują przeobrażenia w sferze więzi międzyludzkich, polegające nie tylko na tworzeniu się nowych czynni-

ków integrujących, ale również na zachowaniu i umacnianiu, a czasem i restytucji, wielu spośród już istniejących.

„W tym procesie zespalać wszystko co najcenniejsze w nowym i dawnym dorobku ludzkości — czytamy — nie ma chyba roli przypadkowej tradycji, a wśród różnych jej form również obyczajów i obyczajów — nie ma chyba funkcji obronnej — przeciw pękaniu więzi rodzinnych pod naporem urbanizacji, przeciw samotności w tłumie, przeciw mechanicznemu powielaniu wzorców kulturowych, przeciw uniformizacji ogólnospołecznej? Nie sądzę, aby do tego można było doprowadzić ich rolę. Tradycja będąca pomostem między przeszłością a przyszłością, służąca sprawie humanizacji życia, ewoluująca w sposób naturalny wraz z jego przeobrażeniami, staje się współtwórcą nowoczesnej kultury. I takie chyba będzie jej jutro.”

LIBERATOR 251714 — Taki jest tytuł reportażu Danuty Rago, autorki tekstu i zdjęć, na łamach „Perspektyw”. Autorka poszła tropem nie opisanych epizodów II wojny światowej. Liberator opatrzonej numerem taktycznym 251714 był samolotem amerykańskim, który wystartował z bazy w Foggi we Włoszech, by zbombardować zakłady bezy syntetycznej koło Oświęcimia, produkujące paliwo dla pojazdów Wehrmachtu. Samolot ten rozbił się 18 grudnia 1944 r. na Lubaniu. Jego załogę stanowili m. in. Tadeusz Dejowski, Spencer Feld, Bernard Racine i Jack Blehar. Wszyscy zdołali na czas opuścić samolot, a uratowani zostali przez mieszkańców Ochotnicy, beskidzkiej wsi oraz przez partyzantów polskich i radzieckich. Wrócili do Stanów Zjednoczonych,

do rodzin, które ich już opłakały, do pracy. Autorka do taria do tych ludzi, zapytując ich, czy pamiętają o tych, którzy ich bezpieczeństwo opłacili najwyższą ceną (23 XII 1944 Ochotnica została spacyfikowana przez hitlerowców, w wyniku czego zginęły 53 osoby) i jakie mogą dorzucić informacje do naszej wiedzy o tym mało znanym wydarzeniu.

PSYCHIKA I TECHNIKA — W związku z tym, iż znaczne kontrowersje wzbudziła wydana niedawno książka doc. dr. Józefa Bańki przedstawiająca koncepcję „nowej nauki” — eutyfroniki, „Życie Literackie” użyłszy swoich łamów autorowi, by przedstawił główne problemy tej dziedziny wiedzy. Eutyfronika, to wiedza o związkach między psychiką a techniką, biorąca za podstawę zjawiska psychologiczne, których źródłem jest działalność technologiczna w środowisku człowieka, a więc to wszystko, co zarówno w wymiarze przeżyć ludzkich, jak i w dziedzinie ludzkiej świadomości niesie ze sobą cywilizacja nowej techniki konsumpcji i umasowienia.

PONADTO — W „Polityce” co miesięczny dodatek „Polityka — Eksport — Import”. W „Kulturze” — pierwszy odcinek dzienników Jana Cybisa, wybitnego malarza, zmarłego przed rokiem; tamże — „Gwiazdy o gwieździe” czyli wypowiedzi Niny Andrycz, Beaty Artymskiej, Maji Komorowskiej, Marii Fołtyń, Kaliny Jędrusik, Olgi Sawickiej, Joanny Rawik, Wandy Wermińskiej i Ireny Dziedzic o tym co sądzą o Marilyn Monroe.

LEKTOR

„Przyjaciele których nie miałam”

Dokończenie ze str. 6

Życiem rządzi ponoć przypadek. W życiu Sośnickiej jeden odegrał zasadniczą rolę. W telewizji zupełnie przypadkowo (występowała przecież rzadko) usłyszała piosenkę Marek Sewen, który akurat rozglądał się za wykonawczynią dla swej nowej piosenki „Dom, który mam”. Piosenkę postanowił powierzyć Zdzisławie Sośnickiej, która zresztą w tym czasie gustowała w innym repertuarze. Dalszy ciąg już jest znany.

Wszak życie gwiazdy piosenki nie jest usłane różami. Oddajmy głos Zdzisławie Sośnickiej:

— Utrzymać zdobytą popularność jest znacznie trudniej niż ją zdobyć. Wykonawca jest u nas skazany sam na siebie. Nie otrzymujemy znikąd żadnej pomocy artystycznej i często organizacyjnej. Brak po-

mocy w doborze repertuaru, nakreśleniu kierunku, stylu, brak pomocy reżyserskiej. Na wet w telewizji. Uwagi reżysera często ograniczają się do sukni, w jakiej mam wystąpić. Nie ma nawet możliwości powtórnego obejrzenia interpretacji z ampeku i ewentualnego powtórzenia nagrania. A wydawałoby się, że ampeks to dobrodziejstwo dla wykonawców. W nagraniach radiowych reżyseria piosenki też właściwie nie istnieje. Sprowadza się ona najwyżej do uwag dykcyjnych. Występowałam na sześciu festiwalach międzynarodowych, ale nikt nie pomógł mi nigdy w przygotowaniach. To tylko drobne przykłady.”

Przy świętach wypadałoby może zawrzeć w artykule więcej weselszych refleksji. Ale przecież to, co napisałam kończy się happy endem — Zdzisława Sośnicka śpiewa — i to jak! Rzecz w tym jednak, że jest wiele utalentowanej młodzieży, która czeka na pomoc na dłoń. A przyjaciele wciąż nie widać...

ANDRZEJ KOSMAŁA

„Magazyn Rodzinny”

W najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży pierwszy numer „MAGAZYNU RODZINNEGO”. Bogato ilustrowany, barwny 92-stronicowy miesięcznik prezentuje w swoim pierwszym numerze wiele interesujących publikacji i materiałów zaadresowanych do najszerszych kręgów czytelników. Poza czołową pozycją wybitnego humanisty prof. dr. Bogdana Suchodolskiego na temat intymnego świata dwojga ludzi, w pierwszym numerze „MR” czytelnicy będą mogli między innymi znaleźć:

- opowieści i reportaże — o wielkiej rodzinie Osuchów, o kobiecie, która wybrała życie na wsi, o filmowej twarzy młodego Polaka;
- rozważania — związane z modelem społeczeństwa „na dorobku”, z rolą represji w wychowywaniu, z sytuacją współczesnej kobiety w rodzinie kubańskiej;
- oraz wiele różnego typu propozycji i porad.

zyseria — Janusz Rzeszewski (kolor); 22.10 — „Magazyn sportowy.”

2 16.10 — „O czym innym” — prof. dr Kazimierz Wyka (kolor); 16.35 — „Okna kolorami tęczy malowane” — program oświatowy; 17 — „Zalipie” — reportaż filmowy; 17.10 — „Spotkanie w Warszawie” — program publ. (kolor); 17.45 — „Galeria 33 milionów”; — rzeźba Stanisława Kulona (kolor); 18.30 — „Życie i wędrowki Miguela Cervantesa” — amer. film dok.; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — Koncert z Friedrichstadt Palast w Berlinie — program rozrywkowy TV NRD (kolor); 21.30 — Teatr TV: „Świerszcz za kominiem” — Katarzyna Dickensa. Reżyseria — Konstanty Cieliszewski.

PNIEDZIAŁEK 24 XII

1 9 — „Teleferie”; — „Przygody psa Huckelberry” (kolor); „Pięć ciosów Zimowy TDC”; — Wacław Gąsiorowski — „Rok 1809”; cz. II pt. „Porwanie”; 10.30 — „Na arenie, estradzie i pod kopułą” — czechosł. program rozrywkowy; 11.30 — „Przemiany”; 12 — Dziennik (kolor); 12.15 — „Piórkiem i węglem”; 12.40 — „Zwierzyna płowa na Węgrzech” — weg. film dok. (kolor); 13.15 — Dla młodzieży; „Tropiciel śladów” — film prod. rumuńsko-kanad. (kolor); 14.55 — „Góralskie podziady, czyli chodzenie z kołędnikami i szopką karmić gody”. Program muzyczny w wykonaniu Zespołu Góralskiego „Pacówka”; 15.30 — „Kaprys ludu” — reportaż sportowy; 16 — „Historie niezapamiętane prawdziwe” — film estradowy TVP. Scenariusz — reżyseria — Stanisław Kokosz; 16.25 — „Zimowa Olimpiada Sankar” — jap. film dok. (kolor); 17.10 — „Popołudnie w kładzie”; — reportaż; 18.40 — „Witaj chłopcze na sto raz” — pastorałki z zespołu „Chór Cantores Minores Vratislavenses i zespołu mu-

zyczego pod kier. Edmunda Kajdasza; 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Dziennik (kolor); 20.05 — „Gospoda pod piórem i gitarą”; — „Chleb”. Reżyseria — Englert; 20.35 — Teatr TV: Aleksander Fredro — „Damy i huzary”. Reżyseria — Olga Lipińska (kolor); 22 — „Księżniczka czarodasza” — weg. film muzyczny (kolor); 23.40 — „Kolęda”.

2 17.45 — „O czym innym — Ferdynand Solowski” — (kolor); 18.05 — „Glob” — pierwsza edycja; 18.15 — „U Kawulka w łstebnej” — folklor beskidzki; 18.35 — „Tyko dla wdzięku” — program publ.; 19 — „Glob” — druga edycja; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20 — „Glob” — trzecia edycja; 20.10 — „Kłopotliwy gość” — komedia filmowa prod. polskiej. Reżyseria — Jerzy Ziarnik; 21.40 — „Glob” — czwarta edycja; 21.50 — „Miniatury dramatyczne”; August Strindberg „Silniejsza”. Reżyseria — Konstanty Cieliszewski; 22.20 — „Glob” — piąta edycja; 22.30 — Scena MONODRAM: Tadeusz Seweryn — „Wowro”. Adaptacja i reżyseria — Piotr Piaskowski.

WTOREK 25 XII

1 9 — Dla dzieci; „Nagroda Kaczora Donalda” — film z s. „Disneyland”; 9.50 — „Araukania” — odc. I z cyklu filmów Stanisława Szwarco-Bronikowskiego z Ameryki Południowej; 10.20 — W Starym Klinie — „Tajemnica panny Brinx” — sensacyjny film archiwalny polskiej prod.; 11.45 — „Witaj nadziei” — reportaż film. 12.10 — „Balet na weselu królewskim” — program muzyczno-baletowy. Reżyseria — Irena Wollen; 12.50 — Dla dzieci (kolor); 14.05 — „Mistrzowie operetki” — Franciszek Lehar. Reżyseria — Beata Artymska; 15.15 — „Ci wspomniani mężczyźni w swoich latujących maszynach” — ang. film fab. (kolor); 17.30 — „Teleferie”; — pod redakcją Ireny Dzie-

dzic. (wydanie specjalne); 18.30 — „Pod psem”. Program rozrywkowy wg tekstów Ludwika Jerzego Kerna; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.05 — „Pani de Monsoreau” — odc. VII franc. film serijnego (ostatni); 21 — „Zasadzka” (kolor); 21.05 — „Świąteczna wizyta”. Scenariusz — Ryszard Czubaczynski i Michał Walicki; 22.05 — Teatr Rozrywkowy: Claude Magnier — „Paryżanie”. Reżyseria — Edward Dziewoński (kolor); 23.15 — „Gwiazdka Canzonissima” — wł. program rozrywkowy; 24 — „Kolęda”.

2 16.10 — „Chopina na Majorce” — 2 szwajcarski film muz. (kolor); 17.15 — „Ideale i życzenia” — publ. kulturalna (kolor); 18.20 — „Ej nom ej” — pastorałki polskie (kolor); 19 — Dla dzieci; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.05 — „Dobry wieczór z Waldemarem” — program rozrywkowy TV Czechosł.; 20.50 — „Rewia na Broadwayu” — film rozrywkowo-muzyczny prod. USA

ŚRODA 26 XII

1 9 — Dla dzieci; „Cztery opowieści o myszce” — film z s. „Disneyland”; 9.50 — „Stadiony świata” — program sportowy; 10.30 — Klub Sześciu Kontynentów — „Ośmy kontynent” (kolor); 11.15 — „W Jędrzejowie za zieloną bramą” — reportaż; 11.50 — Dziennik (kolor); 12.10 — „Kłaniaj się góróm”. Spotkanie świąteczne u Katarzyny Gaertner z udz. Maryli Rodowicz, Ernesta Brylla, Szymona Kobylńskiego i Wojciecha Siemiona (kolor); 12.40 — „Gody, godnie święta” — cykl „Zwyczały i obrzędy”. Reżyseria — Irena Wollen. Wystąpią zespoły regionalne z woj. krakowskiego (kolor); 13.10 — W Starym Klinie; „Valse Brillante” — film franc. W rolach głównych — Jan Kiepura i Maria Ergeth; 14.40 — Losowanie „Mazurki Totia”; 15 — „Witaj nadziei”; — festiwal; 15.20 — „Teleferie”; — jęz. franc. film fab. (komedia, kolor); 17.05 — „Fe-

rum” (kolor); 19 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — „Dziś i Naważony” — film fab. prod. USA; 22.45 — Wiadomości sportowe; 23 — Kolęda.

2 18.05 — „Ze wspomnień starych parowozów” z cyklu „Ocaliłe od zapomnienia”; 18.35 — „Siachajac utworów mistrzów klawesynu”; — gra Ewa Gabrys; 19 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — „Wino waje potrzebne od zaraz” — bułg. film fab. (kolor); 21.20 — „Bonjour Adamo” — recital franc. piosenkarza.

CZWARTEK 27 XII

1 9 — „Teleferie”; „Pogromca olbrzymia” — film z serii „Przygody psa Huckelberry” (kolor); „Niewidzialna ręka”; „Pięć ciosów Zimowy TDC”; Wacław Gąsiorowski — „Rok 1809”; cz. IV pt. „Wojna o Raszyn”; 10.35 — „Czarne chmury” — I odc. serijnego filmu TVP pt. „Szafor”. Reżyseria — Andrzej Konie (kolor); 12.45 — Telewizyjne Technikum Rolnicze; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — III TV Festiwal Widowsk Lalkowych dla Dzieci. Reżyseria — Krzysztof Wleśiowski. Widowsko Państwowego Teatru Lalek „Pleciuga” w Szczecinie; 17.40 — „Nie tylko dla pań”; 18 — „Różdżka na Durtolów” — odc. XV franc. filmu serijnego (kolor); 18.25 — TV Salon Wystawowy; 18.45 — „Magazyn Postępu Techn.”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — „Złota płyta Urszuli Sipliskiej”. Scenariusz i reżyseria — Stefan Mroczkowski; 20.45 — „Panorama”; 21.45 — „Puchowcy świąteczni” — czyli rewia na zimno (kolor); 22.55 — Dziennik (kolor); 23.10 — Wiadomości sportowe.

2 17.30 — „Magazyn lotniczy” — trzecie wydanie; 18 — Krakowskie Studio Jazzowe przedstawia Zespół „Osjan”; 18.30 — „Rodo-wody” — przed kamerą Alojzy Sroga; 18.45 — „Wzory” — program oświatowy TV ZSR; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik; 20.15 — „360 stopni wokół Pareta” — hiszpański program rozrywkowy (kolor); 21.10 — „Ludzie nauki” — prof. dr Włodzimierz Trebicki; 21.40 — „24 godziny” (kolor);



NIEDZIELA 23 XII

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Przygody myszki Miłki” — film z serii „Disneyland”; 9.50 — „Antena”; 10.05 — PKF; 10.15 — W Starym Klinie; „Ridolani” — film archiwalny; 11.10 — Klub Miłośników Sztuki — reportaż (kolor); 12 — Dziennik (kolor); 13.10 — „Piosenka dla Ciebie”; 14 — III Telewizyjny Festiwal Widowsk Lalkowych (inauguracja); Alina Jerzy Afanasjew — „Czarodziejski młyn”. Reżyseria — Michał Zarecki. Widowsko Państwowego Teatru Lalek „Miniatura” w Gdańsku; 15.15 — Losowanie „Toto-Lotka”; 15.30 — „Wielka gra” — teleturniej (kolor); 16.25 — „Na wielkim kim zamku” — reportaż (kolor); 16.40 — Estrada Poetycka: Juliusz Słowacki — „Do niej”. Recytacja Władysława Kowalczyk; Włodzimierz Press; 16.50 — „Święto wiosny” — filmowa wersja baletu z Teatru Strawińskiego. Wykonawcy: Zespół „Baletu XX wieku”; Marice Bejarta; 17.25 — „Ringo Kid” — film fab.; 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Dziennik; 20.20 — „Czarne chmury” — film s. prod. polskiej. odc. I pt. „Szafor”. Reżyseria — Andrzej Konie (kolor); 21.10 — „Dobry wieczór — tu Łódź”. Re-

Grudzień	
Niedziela	Stawomirzy Wiktoria
23	
Poniedziałek	Adama Ewy
24	
Wtorek	Boże Narodzenie
25	
Środa	Szczepana Dionizego
26	

TEATR

NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA

OPERA — niedz. g. 19 „Cyrulik sewilski”, poniedz. i wt. — nieczynna, śr. — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — niedz. g. 15.30, 19, wt. i śr. — g. 19 „Paganini”, poniedz. i wt. — nieczynny.
POLSKI — niedz. i poniedz. nieczynny, wt. i śr. — g. 19 „Klik-kłak”.
NOWY — niedz., poniedz. i wt. — nieczynny, śr. — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.
MARCINEK — niedz. g. 11, 17 i śr. — g. 17 „Bajki pana Bajki”, poniedz. i wt. — nieczynny.
KABARET „TEY” — śr. g. 16.

KINA

NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA

KDF MUZA — niedz. i śr. g. 10, 12.30, 15, wt. g. 15 „Wielka włóczka” (fr. 11 l.), niedz., wt. i śr. g. 17.45, 20 „Humina” (pol. 16 l.), poniedz. nieczynny.
KDF PALACOWE — niedz., wt. i śr. g. 15 „Pippi w kraju Takatuki” (NRF-szw. 7 l.), niedz. g. 17.30, 20 „Panna młoda w żalobie” (fr. 18 l.), wt. i śr. g. 17, 20 „W kręgu zła” (fr.-wł. 16 l.), poniedz. nieczynny.
APOLLO — niedz. i śr. g. 11, 15, 19, wt. g. 15, 19 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), poniedz. nieczynny.
BAŁTYK — niedz. i śr. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i wt. g. 15, 17.30, 20 „El Dorado” (USA 14 l.), poniedz. i wt. — nieczynny.
GONG — niedz. g. 10 seans zamknięty, g. 12, 14, 16 „Cudowna lampa Aladyna” (fr. 7 l.), g. 18, 20 i poniedz. g. 10, 12 „Agent nr 1” (pol. 14 l.), wt. g. 16, 18, 20 „Szaleńcy z IV laboratorium” (fr. 14 l.), śr. g. 10, 12, 14, 16 „Słoń maruda” (USA 7 l.), g. 18, 20 „Dziwaczna inna niż wszystkie” (ang. 18 l.).
GRUNWALD — niedz. g. 12 „Złota kaczka” (pol. 7 l.), g. 19, poniedz. i wt. g. 16, 19 „Hubal” (pol. 11 l.), wt. g. 12 „Piotruś i Czerwony kapturek” (pol. 7 l.), śr. g. 12 „O maleńkiej Kasi i dużym wilku” (pol. 7 l.).
GWIAZDA — niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Walter broni Sarajewo” (Jug. 14 l.), poniedz. nieczynny, wt. g. 10, 12, 14 seanse zamknięte, wt. g. 10, 12, 14 „Wyzwala nie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.), wt. i śr. g. 16, 18, 20 „Zdobycy” (fr. 18 l.).
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Boy Friend” (ang. 11 l.), poniedz., wt. i śr. g. 15.45 „Walek karowy” (USA 14 l.), g. 18, 20.15 „Siedząco skończona, proszę zapomnieć” (wł. 18 l.).
MINIATURA — niedz. g. 14, 15.30 i wt. g. 16 „Niebieski jak Morze Czarne” (pol. 14 l.), niedz. g. 17.30, 19.30 „Zabójcy” (USA 18 l.), wt. g. 14, 15 „Błękitny kaczorek” (pol. 7 l.), śr. g. 14, 15 „Dzik i jego kot” (pol. 7 l.), wt. g. 18, 20 i śr. g. 16, 18 „Love story” (USA 16 l.), poniedz. nieczynny.
OLIMPIA — niedz. g. 11, 12 bajki, g. 13, 15 „Nowa misja korsarska” (fr. 11 l.), g. 17.30, 20 „Ned Kelly” (ang. 16 l.), poniedz., wt. i śr. nieczynny.
OSIEDLE — niedz. g. 16 „Wilcze

echa” (pol. 14 l.), g. 19 „Morderstwo w niedzielę” (NRD 16 l.), poniedz. nieczynny, wt. i śr. g. 16 „Semur” — ptak szczęścia” (radz. 7 l.), g. 18 „Tylko dla orłów” (ang. 14 l.).

PANCERNIAK — niedz. g. 11 „Czerwony kapturek” (pol. 7 l.), g. 17.30 „Z księgi królów” (radz. 11 l.), g. 20 „Trzeba zabić te miłości” (pol. 16 l.), poniedz. i wt. — nieczynny, śr. g. 11 „Białe czaple” (bułg. 11 l.), g. 17.30, 20 „Niebieski żołnierz” (USA 16 l.).

PRZYJAZN — niedz. g. 15.45, 18, 20.15 „Nie do obrony” (ang. 16 l.), wt. i śr. — nieczynny.
RIALTO — niedz. i śr. g. 10, 12 „Buleczka” (pol. 6 l.), g. 14, 16, 18 i wt. g. 16, 18 „Zbrodniarka czy ofiara” (jap. 18 l.), niedz., wt. i śr. g. 20 „Klute”, poniedz. nieczynny.

RUSALKA (Swarzędz) — niedz. g. 15 „Latający kuferek” (pol. 7 l.), g. 15, 19.30 „Śmiech w ciemności” (ang. 18 l.), poniedz. nieczynny, wt. i śr. g. 15 „Ja mam pokazać” (NRD 11 l.), g. 17, 19.30 „Absolwent” (USA 16 l.).
SCALA — niedz. g. 14, 16, 18, 20 „Piękna nie chce milczeć” (wł. 16 l.), poniedz. g. 15.45, 18 „Niebieski żołnierz” (USA 14 l.), poniedz. i wt. i śr. g. 20.15 „W pełnym słońcu” (fr. 18 l.).

WARTA — niedz. g. 10, 11, 12, 13, 14 „Były dwa pieski” (bajki), niedz. i wt. g. 15, 17.30, 20, śr. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Nocny kowboj” (USA 18 l.), poniedz. nieczynny.

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — niedz. g. 14.45 „Wujaszek czarodziej” (weg. 11 l.), g. 16.45, 18.45 „Morderca samotnych kobiet” (NRD 18 l.), poniedz. nieczynny, wt. i śr. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Kaprysty Marii” (fr. 11 l.).

WILDA — niedz. g. 10, 14, 18, wt. g. 14, 18, śr. g. 10, 14, 18 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), poniedz. nieczynny.

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 17 „Niebieski żołnierz” (USA 16 l.), poniedz. nieczynny, wt. i śr. g. 16.30 „Wielka włóczka” (fr. 11 l.), g. 19 „Nocny kowboj” (USA 18 l.), śr. g. 15.30 „Latający kuferek” (pol.).

WRZOS (Mosina) — niedz. g. 15, 17, 19.15 „Mały wielki człowiek” (USA 16 l.), poniedz. nieczynny, wt. i śr. g. 15, 17, 19.15 „Dziwica i Cygan” (ang. 16 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Białowieża” — „Wysięg Pokoju” cz. III — „Kaukaz”.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.10 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fa la 73”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radioferie — Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Świąteczne okruciny”; 10.30 Radiowa piosenka miesiąca (wyniki); 11 Nieszne koncert życzeń miłośników muz. poważnej; 12.10 Public. międzynarodowa; 12.15 Rozrywkowe konfrontacje; 12.45 Z Kaszub na Podhalę; 13 „Wesoły autobus”; 14 Śpiewa Lucja Prus; 14.10 Tygodni. przegląd prasy; 14.20 Gra Maynard Ferguson; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Kone. życzeń; 16.05 Teatr PR „Noc tysiąca druga” komedia w 1 akcie C. K. Norwida; 16.55 3 KR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 17.30 Studio Młodych: „Lot do marzeń”; 18.05 „Osiągnięcia światowej fonografii”; 19 Przy muzyce o sporcie; 19.55 Dobranoc; 20.15 Panorama rytmów; 21.30 „Radiokabaret”; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Tańczymy do północy; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach”; 8.35 Public. międzynarodowa; 9 Wielkopolska niedz. i wt.; 12.05 Felieton muz. J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. słow.; 14 Podwieczorek przy mikrofonie”; 15.30 Radioferie — Radiowy teatr dla dzieci i młodzieży „Najlepsze lata męczyzny” słuch.; 16 Muz. polska; 16.30 Kone.

NIEDZIELA 30 XII

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.05 — „Przypomnamy, radzimy”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Bieg do zdrowia”; 9 — Dla młodych widzów: „Dzień w życiu Kaczora Do naida”; — film z serii „Disneyland”; 9.30 — Encyklopedia Tatrzańska — „W setną rocznicę powstania Towarzystwa Tatrzańskiego”; 10.20 — „Oto król”; — reportaż sportowy; 10.45 — „UNICEF 73”; Program z okazji 26-lecia tej organizacji (kolor); 12 — Dziennik; 13.45 — Turniej Czterech Skocon; — skoki narciarskie w Obersdorf (kolor); 15 — „Wigilia z panem Tautem”; — czechosł. nowela filmowa; 15.40 — „Interstudia”; — magazyn o krajach socj. (kolor); 16 — Z cyklu: Poezja polska — Adam Mickiewicz: „Pani Twardowska”; 16.30 — Losowanie „To-Łotka”; 16.45 — „Winchester 73”; — western; 18.15 — „Rok 1973”; — przegląd wydarzeń politycznych roku; 19.20 — Dobranoc — odc. 20.15 — „Czarne chmury”; — odc. II filmu ser. produkcji TVP pt. „Krwawe swaty” (kolor); 21.05 — „Gwiazdy siedmiu stolic — Głos ma Belgrad” (kolor); 22.15 — „Magazyn sportowy”.

15.40 — „Muzyka w polskim Carcassonne” — z cyklu „Muzyka i architektura” (kolor); 16.25 — Filmy dla najmłodszych: „Film, film, film” — prod. radz.; „Dzień w życiu Kaczora Donald” — program USA, „Telewizor” — film polski i inne; 17.05 — „Powstańcy z szlakiem” — program dok.; 17.25 — Galeria 33 milionów — „Malarstwo Janusza Przybylskiego”; 17.55 — „Dawid Copperfield” — cz. II franc. filmu fab.; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — „Koncert laureatów MIDEM — 73” — program rozrywki „Eurovizji”; 21.40 — „Perspektywy roku”; (b)

Chopinowski z nagr. P. Palecznego; 17.51 „W co się bawie”; 17.53 Piosenki naszych przyjaciół; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — Studio Współczesne „Ballada o swobodnym wietrze”; 20 Konfrontacje literacko-operowe — „Rustan i Ludmila”; 21 Wojsko — strategia, obronność; 21.15 Cz. I Mistrzowski wykonania — mistrzowski nagrania; 21.30 Cz. II — Z cyklu: „Słynne chóry śpiewają”; 22 Pozna. wiadom. sport.; 22.10 Cz. III — Utwory Haendla i Bacha gra Angielska Orkiestra Kameralna; 22.30 Poetycki konc. żywe; 23 Cz. IV Bela Bartok — II konc. fortep.; 23.40 Cz. V — F. Schubert: II Trio smyczkowe B-dur.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.10 Prezentacja — mag.; 8.35 „Zima na świecie, zima”; 9 „Dzień szakala” — odc. 26 pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... aud. public.; 10 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane konc. fortep.; 12.05 Mata Hari — cena sławy, prawda i legenda — 2 odc. słuch.; 12.30 W kręgu Dziej. Płaf; 13 Tydzień na UKF; 13.15 Przebieg z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Cytat z Bacha; 14.45 Za kierownicą; 15.10 „Na krawędzi” — gra i śpiewa Grupa Yes; 15.30 Znajomi z encyklopedii; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Wszystko o gwiazdach — magazyn Ewy Ziegler; 16.35 Jaz na 78 obrotów; 16.45 „Odkurzo nie przebieg; 17.05 „Dzień szakala” — odc. 27 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Sakramenta ulewa”; — słuch.; 18.10 „To je moje”; — śpiewa K. Grzeszkowiak; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „Apetyt na czeresnie”; — w Teatrze Sowiennickim; 19.20 Lektury, lektury...; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20 W cieniu baobabu — gawęda; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 Analizy poetyckie — Dom; 21.25 „Osaczony”; — muzyka filmowa Quincy Jonesa; 21.50 Opera tygodnia — M. Musorgski — „Borys Godunow”; 22.05 Śpiewa Mireille Mathieu; 22.20 Lu dzie sztuki; 22.35 Ballady i romanse; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Świdwiski; 23.05 Oklaski dla Otisa Reddinga; 23.30 Jazzowe miniatury fortep. B. Ewansa i M. Kosza; 23.50 Na dobranoc śpiewa: Lucja Prus i Jacek Zieliński.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. sledmiu stolic; 8.35 W XIX-wiecznym salonie; 9.05 Śnieżna fantazja; 9.30 Słynne rosyjskie zesp. lud.; 10.05 „Duety miłosne”; 10.30 „Na spotkanie dnia”; — odc. 6; 10.40 Mistrzowie nastroju — instrumentalni; 11 „Górnik” — express muzyczny; 11.25 Refleksy; 11.30 Kone. przed hejnałem; 12.20 Dla was gramy i śpiewamy; 12.30 Koncert życzeń; 13 Piosenki znad Warty; 13.35 Melodie — wspomnienia; 14 Alert dla biosfery; 14.05 Klasyki muz. rozrywk.; — A. Sławiński; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Estrada przyjaźni; 15.05 Łagodne brzmienie jazzu; 15.30 Listy z Polski; 15.35 W kręgu polskiej muz. rozrywkowej; 16.10 Teatr PR: „Sprawa honorowa”; 16.40 Wądczence pastorałki; 17 Studio Młodych: Radio-kurjer; 17.30 Różne barwy poloneza; 18.15 Koledy; 18.45 Mistrzowie nastroju; J. Polomski; E. De marczyk i B. Mec; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 Wielkie tematy w miniaturze; 20.15 Gwiazdkowe upominki muzyczne; 21 Teatr PR — Studio Współczesne: „Gwiazda gwiazdek”; 21.40 Różne barwy mazurka; 22.10 „Kraj lat dziecinnych”; 22.40 Słynne ork. rozrywkowe; 23.10 Dookoła noc się stała; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Kone. życzeń od Polonii Zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog: chór — orkiestra; 8.35 Studio Młodych: „Świąteczny prezent”; 8.45 Polska muz. lud.; 9 J. Wański — Symfonia D-dur; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10 „Przypomnienie Syrokomli”; 10.20 Kone. Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 10.40 Kobieta ABC; 11 Z melodii... przez lata; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12 U.R.T. „Badania głębinowe” — cz. I; 13.10 Polscy piosenkarze w piosence; 13.35 „Nowości wiggilijne”; — M. Żuławskiego z tomu „Pisane noce”; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wiecie, nie, taniej; 14.15 Mój dom moje osiedle; 14.35 Wzręczni instrumentaliści i piosenkarze; 15 Radioferie — słalomem po globusie; 15.40 Piękno muzyki chóralnej; 16 Alfa i Omega; 17.20 — Przechadzki po Poznaniu; 17.45 Poniędzienne remanenty sport.; 17.50 Radioex-press; 18 Pozn. konc. żywe; 18.40 Wieczór wigilijny z Z. Kućnowa; 19 A. Hanuszkiewiczem; 21.55 Koncert chopinowski; 22.25 Koledy; 23 Muzyka włoskiego baroku; 23.40 Koledy różnych narodów w opr. artystycznym.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA! UKF 69,74 MHz transmituje pr. II.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Z kompozytorskiej teki M. Legrand; 9 „Dzień szakala” — 27 odcinek powieści; 9.10 Arcangelo Correlli — Concerto grosso g-moll; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 W roli głównej E. Demarczyk; 10.15 „Ojczyzna”; — „żeromczyzna” rep.; 10.35 Dzień jak o dzień; 11.45 „Winiem i ma” — 16 odc. pow.; 12.20 „Słoneczny niedzielnik” — gra zespołu Bocker Tand the M. G. S.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznanskiej antenie; 13.10 Piosenki na gwiazdkę; 13.30 Salon radiowy; 13.45 Na organach gra Albert Schweitzer; 16.05 Nowi śpiewają standardy; 16.17 „Dzwony rurowe” — Mike Oldfield; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Dzień szakala” — 28 odc. pow.; 17.15 Piosenki na gwiazdkę; 17.40 Na rybce; 18 Pastorałki polskiego baroku; 18.15 Na różnych klawiaturach; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzyka hinduska — Ali

Azbar Khan; 19.05 Pow. w wyd. dźwięk. „Popioły”; 19.35 Powracająca kolenda — „Cicha noc”; 20 O gościach dobrze i źle — przed mikrofonem K. Suchodolska; 20.20 Rodzinne muzykowanie; 20.40 Wszystkie polonazy Chopina gra Garrick Ohlsson; 21.05 Muz. przy świecach; 21.45 Opera W. A. Mozarta „Czarodziejski flet”; 22.05 Śpiewa Lucja Prus; 22.15 Z górską szopką; 22.35 Na estradzie The Stars of Faith; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Świdwiski; 23.05 Collegium musicum — Wieczór wigilijny melomana; 23.50 Na dobranoc gra grupa Ossian.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

WTOREK — PROGRAM I: 8.10 Mistrzowie piosenki rytmicznej i lirycznej; 9.05 „Uczelnia w anegdotę”; 9.20 „Lat moją dziad”; — słynne arie oper.; 10.05 Radioferie — Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych: „Cholinka Muminków” słuch.; 10.30 Koledy; 11 Targi płytowe 73; 12.15 Popularne tematy jazzowe; 12.30 Graj, graczyku — wybieramy najlepsze zespoły i kapela ludowe; 13 Piosenki i satyry Tuwima i Gałczyńskiego; 14 W rytmie walca; 14.30 „Gdyby rannym słońcem”; — słynne arie operowe; 15 Kone. życzeń; 16.05 Teatr PR — „I woń wiosny poczujeś jesienią”; 16.55 Świąteczna rewia rozrywkowa; 17 Zapraszamy do nas na radio...; 23.10 Zaproszenie do nauki; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Złotą Górą.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8 „Świąteczny przekładaniec”; 12.05 Z krakowskiej szopki; 12.35 „Ogrody” fragm. prozy J. Iwaszkiewicza; 12.55 Spotkanie z muzyką Jana Sebastiana Bacha; 14 „Tu Polskie Radio — Warszawa” — magazyn literacko-muzyczny; 15.30 Radioferie — Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży „Kłopoty z hipopotamem”; — cz. II; 16 Słynni pianiści grają wielkie sonaty; 16.28 Z twórczości Debussy’ego i Ravela; 17 „Od gwiazdy do gwiazdy”; 17.30 Koledy; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Piosenki z filmu „Lady sings the blues”; 19 Teatr PR — Studio Współczesne „Kurier poranny”; 19.35 Sceny z oper, które lubimy; 20.45 „Kim jesteś człowieku w brązowym kapeluszu” humoreski Jana Huszczy; 21 Na klawesynie gra R. Payana; 21.35 Z twórczości baletowej P. Czajkowskiego; 22.05 Wielki koncert — Elvira Presleya; 22.30 Zespół „Dziwiatka”; 23 II Kwartet smyczkowy Beł Bartoka; 23.40 Kartki z muzycznego albumu.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: UKF 69,74 MHz transmituje program II.

PROGRAM III: 8.10 „Od Betlejd do Królowi” — rep.; 8.35 Od pierwszego nagrania — Joe Dassin; 9 „Dzień szakala” — 28 odc. pow.; 9.10 Miniatury organowe „Joyeux Noel”; 9.35 Miałem jedno życie; 10 Od pierwszego nagrania — H. Vondráčková; 10.20 Powróćmy jak za dawnymi laty; 10.50 J. S. Bach — Kantata „Moja dusza wznosi się ku Panu”; 11.15 1001 przebojów — prowadzi M. Gaszyński; 12.05 Listy i zwierzenia K. Junoszy-Stępskiego; 12.35 Od pierwszego nagrania — The Beatles; 13 Gielda osobliwych nagrań; 13.30 Magazyn z kurantami; 14.05 Muzyczna kolekcja zamków i katedr — San Marco w Wenecji; 14.35 „Kroki olbrzyma” — gra Eddie Harris; 14.45 Świąteczne spotkanie z Merkurym; 15.05 Od pierwszego nagrania — M. Grechtu; 15.30 Strofy dawne, strofy piękne; 15.50 Z autografem M. Rodowicza; 16.15 1001 przebojów — prowadzi D. Michalski; 16.45 Od pierwszego nagrania — Sergio Mendes; 17.05 „Dzień szakala” — 29 odc. pow.; 17.15 U źródeł gospels; 17.40 „Księża Ulomny” — słuch.; 18.40 „Szczęść Henryka VIII”; 19.05 Powracający standard; 19.20 Księżka tygodnia — E. Hemingway; „Wysny na Gólsztromie”; 19.35 Koleda, koleda; 20 Wszystkie polonazy Chopina gra Garrick Ohlsson; 20.25 „Apropo” — magazyn gier i zabaw towarzyskich; 21.50 Opera W. A. Mozarta — „Czarodziejski flet”; 22.05 Śpiewa Lucja Prus; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Popioły”; 22.45 Powracający standard; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje Jan Świdwiski; 23.05 Naviada Neustra — pastorałki latynowskie; 23.20 Jimi Smith solo i z big-bandem; 23.50 Śpiewa Ray Charles.

WIADOMOŚCI: 6, 14, 19, 22.

ŚRODA — PROGRAM I: 8.10 „Radujcie się, weselcie się” — koledy staropolskie; 8.30 Przebieg; 9.05 J. S. w PGR — rep.; 9.25 Mistrzowie belcanta; 10.05 Radioferie; 10.50 „Przyszlizmy tu po koledzie”; — pastorałki ludowe; 11.10 Estrada z pastorałkami młodzieżowymi; 12.10 „Rajską opowieść” fragm. opow. K. Makuszyńskiego; 12.30 „Antena pięciu stolic: Berlin, Warszawa, Helsinki, Budapeszt, Bratysława”; 14 Koledy; 14.30 Arcydzieła muzycznej literatury; 15 Kone. życzeń; 16.05 Teatr PR Studio Współczesne „Uśmiercenie Portasza”; 16.35 Świąteczna dyskoteka; 17.30 Studio Młodych: „Magazyn studentki”; 18.30 Kone. chopinowski — z nagr. Haliny Czerny-Stefanek; 19 Sport pod choinką; 19.53 Dobranoc; 20.15 Graj, Marek i Wacek; 20.30 Radiokabaret — „Trzy po trzy”; 21.30 Jazz utanczony; 22 Gwiazdy lat 30; 22.30 „Świąteczna rewia taneczna”; cz. I; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 „Świąteczna rewia taneczna”; cz. II; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Koledziolki beskidzkie; 8 Przebieg sprzed lat; 8.35 Felieton literacki; 9.40 Audycja pt. „Kulki”; 10 „Od zimy do zimy z polską piosenką”; 10.30 Przebieg za przebiegiem; 11 Świąteczny koncert żywe; 12.10 Zimowe piosenki; 12.30 „Świąteczny blues u pp. Kobylskich”; 13.30 Radioferie; 16.05 Słynni pianiści grają

Handel, usługi, komunikacja w okresie świątecznym

HANDEL — USŁUGI

NIEDZIELA, 23 bm.: czynne od g. 10 do 17 wszystkie sklepy spożywcze, także mięsno-wędlinarskie, rybne, warzywnicze oraz kwiatkarnie i punkty usługowe; PDT — otwarte od g. 10 do 18. Kioski „Ruchu” — jak w każdą niedzielę, podobnie restauracje (zamknięte tylko „Cechowa” i w „Bazarze”). We wszystkich kawiarniach będzie sprzedawane pieczywo świąteczne, a w restauracjach — wyroby garmażeryjne. Część z tych lokali od g. 9 do 19 będzie prowadziła w salach konsumpcyjnych wyłącznie sprzedaż.

PONIEDZIAŁEK, 24 bm.: wszystkie sklepy otwarte do g. 16, a wiecześnie i nocne oraz kioski „Ruchu” do g. 18. PDT będzie zamknięty, tak samo punkty usługowe, oprócz szklarskich i radiowych, czynnych do g. 17. Kawiarnie, bary mleczne i restauracje czynne do g. 16, z wyjątkiem dyskurujących (Astorja, Bałtycka, Maltańska, Zagłoba, czynnych do g. 22). Na Dworcu Głównym kawiarnia otwarta do g. 17, restauracja normalnie; Dom Turysty: od g. 7.30 do 17.

PIERWSZE ŚWIĘTO, 25 bm.: od g. 7 do 17 czynne kioski na Dworcu Głównym, na pl. Wiosny Ludów i na rynekach: Jeżyckim, Łazarskim i Wildeckim. Od g. 13 do 19 czynne pogołowi radiowych przy ul.: Głogowskiej 113, Dzierżyńskiego 164, Paderewskiego 8, Rogozińskiej 1. Chwaliszewo 7 i Galla 4. Od g. 12 czynnych będzie 15 dyskurujących kawiarni i 17 restauracji oraz od g. 8 do 14 bary mleczne: Mewa i Poranek, restauracja na Dworcu Głównym nieczynna, a kawiarnia otwarta od g. 9 do 18.30, Dom Turysty od g. 7.30 do 23.

DRUGIE ŚWIĘTO, 26 bm.: od g. 7 do 9 otwarte sklepy z pieczywem i mlekiem, od g. 9 do 13 czynny sklep delikatesowy przy

wielkie sonaty; 16.30 Sergiusz Prokofiew — Balet „Romeo i Julia”; 17 „Nie o ptakach” monodram wg M. Dąbrowskiej; 17.30 Popołudniowe spotkanie z muzyką W. A. Mozarta; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Koledy; 19.30 Teatr PR „Ciotka nie ciotka, zamek nie zamek, wuj nie wuj”; 20.30 Gwiazdy i gwiazdory Opery Warszawskiej w miedzywojennym 20-leciu; 21.05 Klasyki Jazzu; 21.30 Uwertury i sceny baletowe z oper Moniuszki; 22 „Co się stało z Inge Bartsch”; 22.20 Paganini: I konc. skrzypcowy; 23.40 Józef Haydn: Kwartet smyczkowy G-dur op. 34 Nr 1.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 18.30, 21, 23.30.

UWAGA: 69,74 MHz transmituje program II.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.10 Po koledzie w Brzeżynie; 8.35 W kręgu Toma Jonesa; 9 „Dzień Szakala” — 29 odc. pow.; 9.10 Poranek ze sw

Mamy powody do zadowolenia

Rozmowa z Jerzym Kiszyńskim – dyrektorem Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Poznania

Kończy się rok 1973. Ten okres zawsze skłania do refleksji, przemyśleń czy podsumowań dni, które minęły od 31 grudnia 1972 roku. Również kibice sportowi nie są wolni od tego rodzaju nawyków i zadają sobie pytanie: jaki też był ten wielkopolski sport w minionym roku, czy wyniki jakie osiągnęli nasi sportowcy, trzeba zapisać po stronie pozytywów czy też negatywów. Ażeby pomóc naszym czytelnikom, chociaż w częściowym znalezieniu odpowiedzi na powyższe pytanie (piszemy częściowym, gdyż przecież każdy kibic ma swoją własną ocenę zjawisk zachodzących w sporcie), zwróciliśmy się do dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu miasta Poznania (wspólnego dla miasta i województwa) Jerzego Kiszyńskiego, z prośbą o wypowiedzenie się na ten temat.

— Na wstępie chciałbym powiedzieć — stwierdził J. Kiszyński — iż truizmem było by wymienić tutaj wszystkie czynniki decydujące o wpływie na to, czy sport się rozwija czy też nie notujemy postępów, względnie na ile się rozwija. Tych czynników jest sporo i wielu sympatyków sportu doskonale orientuje się, że na końcowy rezultat pracy sportowca czy drużyny wpływają sprawy nie tylko odpowiedniego zaplecza, warunków w jakich pracuje, żyje i trenuje dany zawodnik, ale także problemy ze sfery psychologicznej i wiele innych.

Właśnie te czynniki powodują, że w walce o punkty, metry czy sekundy, nikt nigdy nie może być pewny swojego zwycięstwa. Całe piękno sportu tkwi właśnie w tym, że jest to jakaś wielka niewiadoma. I dlatego mówiąc o sporcie, trzeba zachować dużą obiektywność w ocenie zjawisk zachodzących w tej dziedzinie naszego życia.

— Kibicowi sportowemu dopinguje swoją drużynę czy też zawodnika, trudno czasami być w pełni obiektywnym.

— Tak to prawda, ale prawdziwy sympatyk sportu, potrafi zdobyć się na to, aby pożegnać oklaskami drużynę przeciwnika, nawet jeżeli ona schodzi z boiska jako zwycięzca. Takich kibiców mamy zresztą w Poznaniu bardzo dużo, o czym najlepiej może świadczyć wysoka pozycja Lecha, w konkursie „Liga Stadionów”.

Lech—Legia 84:77

Piękny sukces poznańskich koszykarzy

Koszykarze poznańskiego Lecha odnieśli wczoraj piękny sukces, wygrywając u siebie z drużyną Legii Warszawa. Również bardzo dobrze spisali się nasze panie, które występując przed własną publicznością, rozstrzygnęły pojedynki na swoją korzyść.

I LIGA KOSZYKARZY

LECH — LEGIA 84:77 (42:38)

Był to niezwykle pasjonujący pojedynek trzymający kibiców, którzy w komplecie stawili się w sali przy ul. Chwiałkowskiego, w nieustannym napięciu. Poznaniacy rozegrali wczoraj jedno z najlepszych spotkań w tym sezonie, jakie mieliśmy okazję oglądać w Poznaniu. Bohaterem meczu był Cegielski, który przez cały mecz zagrywał swoich kolegów do walki. Dzielnie mu sekundowali Durejko i Kostencki, chociaż ten ostatni zbyt często przestrzeliwał z najbliższej odległości. Ponadto na słowa uznania zasłużyli pozostali dwaj zawodnicy z pierwszej piątki Lecha: Glinka i Pawełczak.

Najwięcej punktów zdobyli dla Lecha: Durejko 32, Kostencki 16 i Pawełczak 12.

Polonia — Śląsk 76:83
Wista — Lublinianka 91:71
Pogon — Spójnia 60:67
Wybrzeże — Resovia 108:107 (96:96, 48:47)

I LIGA KOSZYKAREK

LECH — AZS W-wa 69:60 (33:34)

To było również bardzo emocjonujące spotkanie. Poznanianki prowadziły na początku 8:2, ale potem gra wyrównała się i zadna z dru-

— Przejdźmy może teraz do wyników 1973 roku.

— W naszej ocenie, rok 1973 był pomyślny dla sportu wielkopolskiego. Na dowód takiego stwierdzenia, chciałbym przytoczyć kilka przykładów. W tym roku pięć zespołów awansowało do I ligi. Były to Olimpia Poznań i Zagłębie Konin w boksie, AZS Poznań w lekkoatletyce, Posenania w rugby i Poczta w szachach. Cztery drużyny weszły do II ligi: Prosa Kalisz w boksie, Calisia w lekkoatletyce, Posenania w piłce ręcznej i Warta w piłce nożnej.

Kolejny pozytywny fakt, to zakwalifikowanie się 127 sportowców Wielkopolski do kadry narodowej, i to prawie we wszystkich dyscyplinach. Najwięcej w lekkoatletyce — 26, co na pewno dla wielu osób nie mających ściślejszych związków z tą dyscypliną jest sporym zaskoczeniem, gdyż w ostatnim czasie w światku sportowym zwykło się mówić o słabości wielkopolskiej lekkoatletyki. Okazuje się, że fakty mówią co innego. Na następny miesiąc jest hokej na trawie — 14, a potem zapasy w stylu wolnym — 9.

— Padali również rekordy.

— Mieliśmy ich sporo. Sportowcy wielkopolscy ustanowili w 1973 roku dwa rekordy świata: Dankowska w szybowietwie i Szymańczyk w łucznicztwie. Ponadto pobito 23 rekordy Polski, z czego 3 w lekkoatletyce, 6 w łucznicztwie, 11 w pływaniu i 3 w strzelectwie sportowym. Do tego dochodzą 124 rekordy okręgu, z czego najwięcej w lekkoatletyce — 56. Na drugim miejscu znajduje się pływanie — 42, a na trzecim podnoszenie ciężarów — 16.

Sport to nie fabryka, gdzie wszystko, a właściwie prawie wszystko, można przewidzieć względnie zaplanować. Niemniej jednak kierownictwo wielkopolskiego sportu, na podstawie wytycznych władz partyjnych i państwowych, opracowało program rozwoju kultury fizycznej i turystyki na lata 1972—75, który staraliśmy się konsekwentnie realizować. Ponieważ jednak w sporcie należy się liczyć z niespodziankami, program ten wymaga stałych korekt i uzupełnień. Na przykład w boksie planowaliśmy w 1973 roku, wprowadzenie jednej drużyny bokserskiej do I ligi, a zakwalifikowały się dwie. A czasami może być odwrotnie.

— Sport przeżywa obecnie gorący okres reorganizacji.

— Od 1 stycznia rozpoczyna oficjalnie działalność Wielkopolska Federacja Sportu, która zajmować się będzie całością sportu kwalifikowanego. Wiele sobie obiecujemy po tej organizacji, która znajduje się obecnie w „rozruchu”. Obecnie prowadzi się prace wstępne. Istnieje jeszcze szereg trudności natury obiektywnej i subiektywnej, ale mamy nadzieję, że zostaną one przezwyciężone. Tu chciałbym dodać, że wszystkie plany WFS, jak reszta cała nasza działalność, podporządkowujemy programowi rozwoju kultury fizycznej w Wielkopolsce, który zakłada podniesienie naszego sportu do rangi, jaką nasz region reprezentuje w kraju w innych dziedzinach.

— A jak przedstawia się sytuacja na odcinku bazy sportowej w naszym województwie?

— W 1973 roku oddaliśmy w Poznaniu do użytku salę sportową Posenanii, natomiast w województwie uruchomiony został basen kryty w Jarocinie, sala gimnastyczna w Pleszewie i stadion w Ostrowie. Mamy bardzo dużo inwestycji tzw. kontynuowanych, których zakończenie planuje się na 1974 rok. Są to przede wszystkim hala widowiskowo-sportowa w Poznaniu, pływalnia Posenanii, pawilon na boisku AZS-u, i stadion Lecha (I etap). W województwie natomiast — basen otwarty w Szamotułach, sala w Ostrowie, pawilony sportowe w Kaliszu, Trzcieńcu i Sremie, sala w Słupie i boisko w Luboniu. To są najważniejsze nasze inwestycje. Naturalnie potrzeby, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach są jeszcze duże, ale tutaj liczymy na pomoc ze strony społeczeństwa, które w naszym województwie dało już dowody wielkiego zaangażowania w sprawy budownictwa sportowego.

Na zakończenie — korzystając z okazji — chciałbym w imieniu Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Poznania, złożyć wyrazy podziękowania władzom partyjnym i administracyjnym za dotychczasową daleko idącą pomoc, natomiast wszystkim działaczom życzyć jak największej pomyślności w ich pracy dla dobra wielkopolskiego sportu.

Notował:

MACIEJ STABROWSKI

Liga angielska

Arsenal — Everton 1:0, Coventry — Leicester 1:2, Derby — Tottenham 2:0, Ipswich — Birmingham 3:0, Leeds — Norwich 1:0, Liverpool — Manchester Utd 2:0, Manchester City — Burnley 2:0, West Ham — Stoke 0:2, Wolverhampton — Chelsea 2:0, Aston Villa — Notts County 1:1, Blackpool — Luton 3:0, Bristol City — Middlesbrough 1:1, Carlisle — Millwall 1:1.

x dalekopisem x

51 kolarzy z Szwajcarii, Austrii, CSRS, Związku Radzieckiego i Polski wzięło udział w przełajowym wyścigu kolarskim o wielką nagrodę Jeleniej Góry. Najlepszy czas uzyskał Cervinek (CSRS) — 1:09,20, przed Polewakiem (Polska) — 1:11,05.

W sobotę podpisana została w Warszawie umowa między GKKFiT a PZU w sprawie ubezpieczeń w ruchu sportowym. Umowa objęła wszystkie ogniska kultury fizycznej — od kół TKKF LZS do kadry narodowej i olimpijskiej.

Kolejny bieg zjazdowy narciarskiego Pucharu Świata rozegrano w austriackiej miejscowości Schladming. Triumfował Austriak Franz Klammer. Polacy nie startowali.

Zacięty pojedynek toczą w tradycyjnym spotkaniu tenisistki Australii i USA, które z okazji świąt zmierzyły się w Sydney. Po sześciu grach uzyskano rezultat 3:3.

Mistrz NRE w piłce ręcznej mężczyzn, VFL Gummersbach zakwalifikował się do półfinału Pucharu Europy, mimo porażki w rewanżowym meczu w Moskwie z CSKA 18:13 (9:7). Pierwsze spotkanie między tymi drużynami zakończyło się zwycięstwem VFL 22:14. (4)

Kupno • Sprzedaż

Kupię złoty medalik i znaczek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15822g.

Stara broń biała, palna, myśliwska, szabla, miecze, pancerze, hełmy, lance, pistolety, strzelby, skałkowe, kapiszonowe, części antycznego uzbrojenia — kupi kolekcjoner. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 10 dia 15811g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-54-23 15806g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10, 13431g

Sprzedam garaż blaszany, ul. Grunwaldzka 55. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15809g.

Sprzedam fokssterię o-strowiosę, suchki, dachówkę, Poznań, Piątkowo, Makowa Sławskiego przy Umultowskiej. 15778g

Sprzedam białego pudła rasowego, Pogodna 55 m. l. 15786g

Ciągnik Zetor 25 „bocian” w dobrym stanie, z plugiem — sprzedam, Poznań, ul. Pokrzywno 54. 15791g

Ciągnik Steyer — kupię, Trawiński, ul. Wiśłana 30 (Jezyce), tel. 446-54. 15796g

Samochody

Sprzedam Fiat 125 p, cena 110 tys., przebieg 65 000, telefon Kostrzyn Wlkp. 21. 15824g

Kupię Stara 25A, samowójadrowczy. Tel. 303-99. 15842g

Sprzedam Skodę Standard, natychmiastowy odbiór Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15837g.

Sprzedam Wartburga, typ przełściowy Adres: Poznań, Lubowska 63. 15857g

Sprzedam Moskwicza 408. Poznań, Głogowska 30 m. 12. 15815g

Spiesznie sprzedam Wolę Diesel, w dobrym stanie. Leokadia Wolk, Rakoniewice, ul. Krystyny 31a. 15811g

Zamienię Fiat 125-1300 na Fiat 127. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15856g

Sprzedam Syrenę 104, 1959 r., po kapitalnym remoncie. Tel. 724-14. 15590g

Sprzedam samochód Żuk oraz kabinę. Oglądać — godz. 13-14, parking Wiosny Ludów. 15213g

Sprzedam nową Syrenę 105. Tel. 655-79. 15735g

Sprzedam Warszawę 223, stan bardzo dobry. Turkowska, Radojewo k. Poznania, autobus 105. 15878g

Kupię Fiat 126 p. Oferty z podaniem ceny i roku „Prasa”, Grunwaldzka 8 dia 15872g.

Lokale

Studentka poszukuje pokoju. Tel. 596-79, po południu. 15870g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-6 w śródmieściu, w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15861g

Pani, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15845g.

Młode pracujące panie poszukują niekrepującego 2-osobowego pokoju. Zgłoszenia tel. 675-271 wewn. 1 godz. od 7-15. 14783g

Zamienię mieszkanie duże, samodzielne, frontowe, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, centrum miasta na dwa mieszkania (1 pokójowe oraz 2-pokojowe) lub jedno mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14792g.

Na pokój przyjmę emerytke lub emeryta. Wiadomość: tel. 418-537. 15650g

Łódź — pokój, kuchnia — bloki kwatunkowe, zamienię na równorzędne — Poznań. Oferty „19162” „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 76. 3227-K2

Poszukuję samodzielnego komfortowego pokoju z łazienką, przy kulturalnym małżeństwie lub samotnej pani, na okres dwóch lat — dla dobrej i dobrze wychowanej uczennicy LO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15809g.

Bydgoszcz! Komfortowe 2 pokoje, kuchnia, łazienka, nowe budownictwo — zamienię na równorzędne Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15808g.

Poszukuję spiesznie pokój dla starszej kulturalnej pani pracującej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 15220g

Pani poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15265g.



UWAGA, MIESZKAŃCY RASZYNA!

„SPOŁEM” PSS

zaprasza do

OŚRODKA PRAKTYCZNA PANI

znajdującego się przy ul. Ściegiennego 50

OŚRODEK ŚWIADCZY USŁUGI:

- FRYZJERSKIE
- KOSMETYCZNE
- DZIEWIARSKIE
- REPASACJI POŃCZOCH
- MANICURE
- PEDICURE
- ORAZ PRZERÓBKIODZIEŻY.

Ponadto ośrodek prowadzi kursy i pokazy z zakresu żywienia, krawiectwa, dziewiarstwa, kosmetyki i galanterii.

Ośrodek udziela informacji o świadczonych usługach pod numerem telefonu 675-813.

Członkowie Spółdzielni korzystają z 10 proc. bonifikaty.

Nieruchomości

W m. Czerwonak — sprzedam domek pięciopokojowy (3 pokoje wolne), dom go-spodarczy, ogród owocowy 2.200 m². Oferty — „266736”, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38, 3251-K2

Kupię willę, ewentualnie za zamianę na mieszkanie własnościowe M-4, za dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15752g

Sprzedam połowę domu z wolnym mieszkaniem i garażem w Jarocinie — Rynek. Zgłoszenia: Krotoszyn, Staszica 30, telefon 21-70 15774g

Sprzedam dom wylączony (2 wolne mieszkania), ogród 2081 m², budynek go-spodarczy, Poznań, Kobylnickie, ul. Dzieci Wrzesińskich 8. 15614g

Dom jednorodzinny lub połowę willi, kupię, Mam do zamiany mieszkanie 80 m². Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15174g.

Sprzedam 8 ha lub więcej ziemi pszenno — buraczanej oraz zabudowania go-spodarcze w Miłkowie k. Ostrowca Świętokrzyskiego. Wiadomość: Lucja Chraszczeńska — 27-581 Miłków k. Ostrowca Świętokrzyskiego 164, woj. kieleckie, tel. 76-24. 14743g

Kupię domek jednorodzinny wolny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15704g.

Kupię piętro willi, mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 14933g.

Zguby • Różne

Bardzo wysoka nagroda za odprawienie psa cocker — spaniela — suchki, zaginionego przy Grochowskiej — pawilon, 13. X. 1973 r. Ul. Promienista 16d m. 5. 15761g

Poszukuję lokalu na warsztat do 30 m² w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 15600g

Masz kłopoty z włosami, zgłoś się natychmiast do gabinetu kosmetycznego w Poznaniu, tel. 620-72. 14216g

Bezpłowe cyklowanie parkietów. Tel. 609-80. 13950g

Matrymonialne

Rozwódka nie z własnej winy, lat 55, niezależna, willa, samochód — poznać chemię pana w odpowiednim wieku o wartościowym charakterze, bez nałogów, możliwie wyższym wykształceniem, pragnącym, jeśli swego życia spędzić w zgodnej atmosferze, dużo wyjazdów za granicę. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15805g.

SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY USŁUGOWE

W BRANŻACH:

malarskich, murarskich, posadzkarskich, stolarskich, szklarskich, ślusarskich, blacharstwa samochodowego, elektromechaniki samochodowej, ślusarstwa samochodowego, instalatorstwa wodno-kan. i c. o., rymarstwa, tapicerstwa, zduństwa,

organizuje

na terenie miasta Poznania i powiatu poznańskiego na zasadach zryczałtowanego opodatkowania

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „USŁUGA” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 3, telefon 444-37.

Zainteresowanym rzemieślnikom posiadającym dyplomy mistrzowskie oraz odpowiednie lokale warsztatowe informacji szczegółowych udziela Zarząd Spółdzielni codziennie w godzinach od 8 do 15.

9054-K1

„SPOŁEM”

Poznańska Spółdzielnia Spożywców
PRZEPROWADZA

dodatkowy nabór uczniów

na naukę w zawodzie

SPRZEDAWCA — brania spożywcza

Nauka rozpoczyna się 1 lutego 1974 r.
w Zespole Szkół Zawodowych nr 2
w Poznaniu, ul. Śniadeckich nr 54/58.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki 150,— zł
- w II roku nauki 320,— zł
- w III roku nauki 600,— zł

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS Poznań, ulica Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 301.
9042-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

poszukuje

DO WYDZIERŻAWIENIA

na okres 2 lat lokal na cele biurowe
o powierzchni ok. 25 m² w okolicy
ulicy Traugutta.

Oferty — Biuro Ogłoszeń,
ul. Grunwaldzka 19 dla 9001-K1.

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„PREFABRYKAT” w POZNANIU,

ul. Drużynowa nr 1

SPRZEDA NATYCHMIAST

BELKI Dz-3 t. IV, dł. 4,46

oraz KLOCKI

z uchwytem do linki odgromowej.

9007-K1

Praca • Nauka

Introligator do galanterii
papierniczej — potrzebny.
Poznań, tel. 743-71.

19641g

Potrzebny kierowca Stara.
Zgłoszenia — Poznań.
Wawrzynia 18 m. 1, po
godz. 18. 15666g

Przyjmę mężczyzn do
prac w ogrodnictwie Lu
boń 3, ul. Traugutta 16

15637g

Gospośia samodzielną —
młodsza, do dwóch —
trzech dorosłych osób, po
trzebna zaraz. Możliwość
noclegu. Urbanowicz, Pru
sa 15 m. 8, tel. 428-75

15740g

UWAGA!

NOWOŻEŃCY

1 zdjęcie formatu 13x18 otrzymacie

BEZPŁATNIE

wykonując zdjęcia ślubne w okresie karnawału

w Zakładach Fotograficznych Spółdzielni Pracy

»FOTOS« w Poznaniu

9049-K1

Cieladnika krawieckiego,
przyjmę, Poznań, Wielka
27 — Charpan. 15790g

Przyjmę fryzjerkę, zaras.
Nowina 16. 15691g

Panią do 3-letniego dziec
ka, przyjmę. Rutkowskie
go 43b m. 5. 15462g

Potrzebny zaraz pracow
nik do obory. Sylwester
Wojciechowski, Witków
ki 6, poczta Racot, pow.
Kościan. 15630g

Gospośie do domu jedno
rodzinnego przyjmę za
dobrym wynagrodzeniem.
Ulica Wiosenna 21 (Jeży
ce). 15346g

Potrzebna opiekunka do
4-miesięcznego dziecka.
Os. „le Manifestu Lipco
wego 83 m. 3. 15797g

Dochożącą, samodzielną
panią w średnim wieku
do prowadzenia domu (2
osoby zdrowe, 6-letnie
dziecko), przyjmę na do
brych warunkach. Zgło
szenia po godz. 18. Osie
dle Manifestu Lipcowe
go 83 m. 8. 15546gpr

Przyjmę pracownika A.
zycznego w ogrodnictwie
szklarniowym. Tel. 517-89

15779g

Ucznia do wyuczenia za
wodu tapicera — zaraz
przyjmę. Zakład Tapicerc
ski — Dąbrowskiego 54.

15600g

Kupno • Sprzedaż

Obraz Kossaka, Falata,
Malczewskiego lub inne
go malacza kupię. Oferty
„Prasa”, Biuro Ogłoszeń,
Warszawa, Poznańska 38.

15386-K2

Kupię bony PeKaO. Tel.
331-29. 15710g

Kupię bryty krawatowe.
Oferty — „Prasa”, Grun
waldzka 19 dla 15634g.

Planino nie czarne, kupię.
Cena, oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15396gpr

Kupię bony PeKaO. Tel.
418-290. 15383g

Magnetofon kasety —
kupię. Tel. 41-62-64.

Kupię bony PeKaO. Tel.
Września 807. 15549g

Pilnie kupię kompresor
do malowania, punktarke
zgrzewarkę do blachy,
zruboskrowania 4 mm.

Tel. 673-528. 15597g

Sprzedam sax alt „Welt
lang”. Manifestu Lipco
wego 13 m. 4. 15631g

Sprzedam łódź „Alga 4”
z silnikiem DE 23. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15647g.

Tapczan, tanio sprzedam.
Poznań, Jaczowskiiego
32 m. 6. 15639g

Sprzedam duże zagranicz
ne futro z czapką z bor
suków. Tel. 307-28. 15619g

Sprzedam kożuch damski
i męski nowy. Czesława 1
m. 14, po 17. 15469g

Odstąpię 3 tony cementu.
Tel. 564-79, po godz. 16.

Mebie stylowe XVIII w.
sypialnia — sprzedam.
Prądyńskiego 13 m. 8.

Sprzedam młocarnię, pra
se, silnik, Wacław Wol
ny, Daleszyna 73, pow. Go
styń. 15720g

Kożuch męski, duży —
sprzedam. Grochowska 78
m. 1, od godz. 17-19.

Kolejkę „Pico”, szyny
Pilza, duży zestaw sprze
dam. Adres wskaze „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
14965g.

Sprzedam tokarkę półau
tomatyczną przystosowa
ną do prac chłupni
czych. Os. Bohaterów II
Wojny Światowej 77 m.
4, Poznań — Rataje.

15005g

Samochody

Sprzedam Fiat 1200 - 1500
— eksportowy, kolor do
wyboru, cena 175 tys. zł.
Oferty — „Prasa”, Grun
waldzka 19 dla 15635g.

Kupię samochód osobowy
po wypadku. Manifestu
Lipcowego 13 m. 4.

Sprzedam Skodę 1000 MB,
rok 1968, stan dobry. Tel.
719-02, od godz. 16.

Kupię bony PeKaO — na
Flata. Oferty: 27. XII. 73,
ul. Górecka 81, po godz.
15. 15606g

Lakiernia samochodowa,
J. Sipiński, tel. 268, Smi
giel, pl. Wojska Polskie
go 12 — wykonuje usługi
samochodowe, w terminie
odwrotnym, z półroczną
gwarancją. 15613g

Sprzedam samochód Ci
troen Amj Super Berline
Comfort 1015, nowy z
PKO. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 15718g

Sprzedam Zastawę, Dą
browskiego 35/37 m. 19.

Sprzedam pilnie z powodu
wyjazdu samochód Volks
wagen 1600 TL, rocznik
67, z nowym silnikiem o
krótkim przebiegu, łącznie
z częściami zamiennymi
mi oraz palnik c. o. „Con
vior” na ropę. Tel. 216-38.

Sprzedam Syrenę 174, rok
produkcji 1972. Mosina.
ul. Leśna 1, Różański.

15400g

8 grudnia 1973 r. zmarł we Wrocławiu śp.

GERARD KACZMAREK

wieloletni pedagog, odznaczony Złotym
Krzyżem Zasługi, prawy, szlachetny czło
wiek.

Żona i rodzina
3248-K2

Dnia 21 grudnia 1973 r. zmarł, przeżyw
szy lat 70

kol. JAN MOSZCZEŃSKI

nasz długoletni pracownik i aktywista,
odznaczony Złotą Odznaką PTTK
i Honorowym Dyskiem WKKFIT.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia
1973 r. o godz. 11 na cmentarzu na Mił
ostowie (Główna).

Zarząd i współpracownicy
Oddziału Poznańskiego PTTK w Poznaniu
9078-K1

W dniu 21 grudnia 1973 r. zmarła w wie
ku 47 lat

HELENA KUNZ

Z żalem żegnamy długoletniego pracow
nika i serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głęb
okiego współczucia.

Rada Zakładowa — Rada Spółdzielni
Zarząd — współpracownicy
Spółdzielni Pracy „Świt” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 grudnia
1973 r. o godz. 8 na cmentarzu na Juniko
wie.

9081-K1

W dniu 20 grudnia 1973 roku zmarł nasz
długoletni pracownik, były przewodniczący
Rady Spółdzielni

PAWEŁ KOŁODZIEJ

W Zmarłym straciłmy oddanego i su
miennego pracownika oraz nieodżałowa
nego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego
współczucia składają:

Zarząd — Rada Spółdzielni — POP
Rada Zakładowa i pracownicy
Chemicznej Spółdzielni Pracy „Argon”
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 grudnia
1973 r. o godz. 14 na cmentarzu w Krzy
żownikach.

9077-K1

Dnia 20 grudnia 1973 r. odszedł od nas
nasz najdroższy teść, dziadek i pradzia
dek, śp.

PIOTR WASZAK

przeżywszy 85 lat.

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się
dnia 23 bm. o godz. 14 na cmentarzu para
fialnym w Wirach.

Zegna z żalem
Michał z rodziną

Luboń 4, ul. Podgórna 46. 15863g

Dnia 21 grudnia 1973 r. zmarł nasz dłu
goletni pracownik

SALOMEA ŁACZNA

kierownik działu art. spożywczych,
odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
i Medalem X-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 grudnia
1973 r. o godz. 13 w Śremie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego
współczucia składają

Zarząd — Rada Zakładowa — POP
i współpracownicy
PZGS „Samopomoc Chłopska” w Śremie
3260-K2

Dnia 20 grudnia 1973 roku zmarła

doc. dr med. hab.

LEOKADIA MŁYNARCZYK

długoletni lekarz specjalista - pediatra
Okręgowej Przychodni Lekarskiej PKP
w Poznaniu.

Kolejowa służba zdrowia straciła w
Zmarłej zasłużonego, cenionego i sumien
nego lekarza.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 grudnia
1973 roku w Ostrowie Wlkp.

DOKP
Zarząd Służby Zdrowia w Poznaniu
PKP
Okręgowa Przychodnia Lekarska
w Poznaniu
Rada Zakładowa ZZK

9087-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 21 grudnia 1973 r. przeżywszy
lat 83, odeszła od nas najukochańsza mat
ka i teściowa, najtroskliwsza babcia i pra
babcia, śp.

PELAGIA SUCHECKA

z domu Felerowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o go
dzinie 14 na cmentarzu na Jeźcach.

Rodzina
15856g

UWAGA!

POZNAŃSKA SKŁADNICA
Zaopatrzenia Przemysłu Odsieczowego
Poznań, ul. Jackowskiego 31, tel. 455-50
poszukuje do wydzierżawienia

pomieszczenia magazynowego

o powierzchni co najmniej 200 m²
na terenie m. Poznania lub okolicy,
względnie ZAKUPI
BARAK DREWNIANY
z przeznaczeniem na cele magazynowe.
9063-K1

BIURO OGŁOSZEŃ

ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW, ŻE
W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

NEKROLOGI

PRZYJMOWANE BĘDĄ

dnia 26. XII. 1973 r. w godz. 11-14

i dnia 1. I. 1974 r. w godz. 11-14.

9079-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Metalowe P. T. w Pozna
niu, ul. Grochowe Łąki 6 — zatrudnią zaraz:

- z-cę gł. księgowego — wykształcenie
wyższe lub średnie ekonomiczne + prak
tyka,
- kierownika magazynu — wykształcenie
średnie lub podstawowe + praktyka.

Bliższych informacji udziela Dział Organiza
cji i Kadr pod w/w adresem, telefon 599-24.

8954-K1

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — zatrudni
zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- kobiety i mężczyzn do produkcji trzy
zmianowej,
- palaczy kotłów wysokoprężnych,
- maszynistów chłodziarek.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra
cy w Mleczarstwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela —
Sektora Kadr, Poznań, ul. Dzierżyńskiego nr 382,
pok. nr 10, telefon 200-61.

8962-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meble
mi w Poznaniu, ul. Głogowska 26 — zatrudni
zaraz:

- magazynierów,
- pracowników fizycznych — magazyno
wych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Refe
racie Osobowym pod wyżej podanym adresem.

9024-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu,
ul. Mielżyńskiego 23 — zatrudni zaraz na stałe:

- palaczy c. o. (kotły WCO-80, z rusztem
mechanicznym oraz parowe niskoprężne),
- pracowników fizycznych do usług pogrze
bowych na cmentarzach komunalnych.

Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia,
III ptr., pok. 12.

8925-K1

Dnia 21 grudnia 1973 r. zmarł śp.

FRANCISZEK PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, ul. Traugutta 19 m. 6.

† Dnia 21 grudnia br. zmarł tragicznie,
przeżywszy lat 73, śp.

JAN ŁUCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia br.
o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W żalu i smutku pogrążona

rodzina

† W dniu 21 grudnia 1973 r. odszedł od
nas na zawsze w 4 wiosnie życia, nasz
najukochańszy synuś, brat, brat, wnuczek,
śp.

WOJTUS MIEŁOSZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm.
o godz. 13.45 z domu żałoby.

Nieutuleni w smutku

rodzice z siostrzycką i dziadkami

Witaszyce, ul. Mickiewicza 9. 15858g

† Dnia 21 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu
w 80 roku życia, najdroższa żona, mat
ka, teściowa i babcia, śp.

z GOŁASKICH

JADWIGA MARCINIĄK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 24 bm. o godz. 11 na cmentarzu juni
kowskim.

Strapieni

mąż i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji
15855g

† Dnia 22 grudnia 1973 r. zmarł nagle,
namaszczonej Olejami św., najdroższy
mąż, ojciec, brat, szwagier, zięć i wuj,
przeżywszy lat 64, śp.

STANISŁAW ROSZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 24 grudnia br. o godz. 12.30 na cmen
tarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z synem i rodziną

Poznań, Powstańców Wielkopolskich 6.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 21 grudnia 1973 r. odszedł śp.

JAN MOSZCZEŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o go
dzinie 11 na cmentarzu miłostowskim
(Główna).

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
15853g

† Dnia

BEZ TEMATU

Poproszono mnie w redakcji:
— Napisz, stary coś o świętach!
Przystąpiłem więc do akcji,
by czytelnik mnie spaścił.

Nad zeszytem siedłem czystym,
wyrrywając z głowy włosy,
bo z tematów długiej listy
już każdego miałem dosyć.

Kto ma zabić karpia? — Było.
Krowa z ludzkim głosem — także.
Jakiż więc uczynić wyłom,
by dostarczyć śmiech rodakom?

Wuj—obżartuch — zaliczony.
Nieproszeni goście — ditto.
Cóż tu zresztą pisać o nich,
gdy już zjawia się z wizytą?

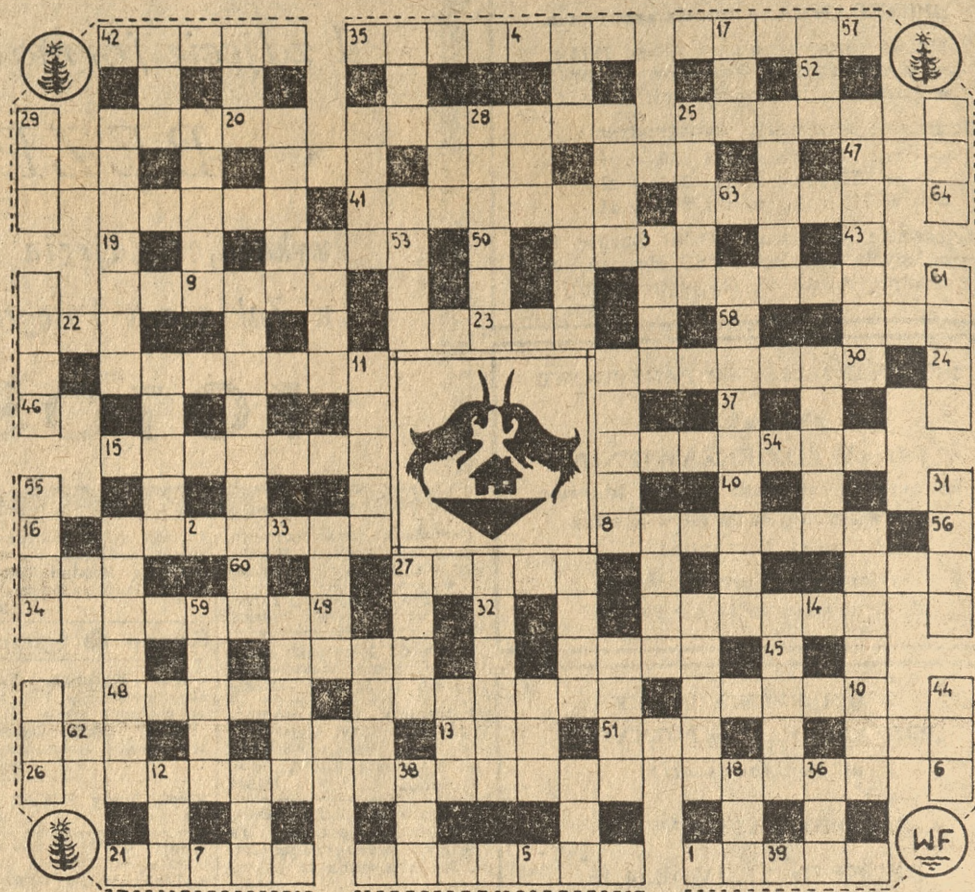
Mala scysja — była również.
Nawet łącznie z pogotowiem.
Boże, głowa mi już puchnie,
o czym wreszcie wam opowiem?

Gwiazdor z rauszem — był a jakże,
skoro była też wódeczka.
Straż Pożarna? — Była także.
I płukanie żołędeczka.

Oto lista więc zamknięta —
do redakcji idę z niczym.
Święta, Święta — i po świętach!
Wasze zdrowie, czytelnicy!

Główna nagroda: radio

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



Wyrazy 9-literowe: AKWI-

ZYTOR, NAPARSTEK.

Wyrazy 7-literowe: ABNE-

GAT, ADAPTER, AMARANT,

BAŁWANY, BENZYNA, BIO-

TYNA, BITUMEN, CZERWIE,

KANTATA, KONAKRY, MAR-

TINI, OBELISK, PARTACZ,

PODWIKA, POWIDŁA, WE-

RANDA.

Wyrazy 6-literowe: DAR-

WIN, IGANIE, INTRUZ, SZU-

LER, TURKOT, UPADEK.

Wyrazy 5-literowe: ANNAŁ,

BUBEK, DOLAR, DRZWI, JU-

LIA, KASAK, KASZA, KURKI,

LOMOT, MAZUR, NAŁOG,

NAMAZ, NARÓD, NAZWA,

NONET, OBRAZ, OBRUS, OR-

NAK, OSTAP, PASSA, PIĄK,

PIÓRO, ROZUM, RZĘPA, TE-

REN, WYŁOM.

Wyrazy 4-literowe: AIDA,

ANIA, ANIN, ASAN, BONA,

CHAM, CZAS, KRAB, KRAN,

KROK, KWAS, NATO, NOGA,

NOTA, OAZA, PUMA, RELE,

SKAT, SWIT, ZUPA.

Wyrazy 3-literowe: ABO,

ADA, AGA, ALL, ALT, ANO,

ASZ, BOA, BOR, DNI, DOL,

EGO, ELA, ILL, INN, IWA,

KON, LEW, MOA, MUL, NOC,

NOS, OKO, OPS, ORA, REA,

ROK, ROW, TON, UFA, ULE,

UNU, WIR, ZAK.

Ułożył: WŁADYSŁAW FIR-

LIK

Podane wyrazy należy wpi-

sać do diagramu tak, aby pow-

stała prawidłowa krzyżówka.

Następnie, litery z krątek po-

numerowanych od 1 do 64 wy-

pisać z diagramu 1 odczytać

rozwiązanie, które wystarczy

nadesłać jako rozwiązanie ca-

łego zadania.

Pomiędzy czytelników, którzy

nadesła prawidłowe rozwiąza-

nia rozlosujemy nagrody ufun-

dowane przez Poznańską Grę

Leczbową „Koziołki”: radiod-

biornik tranzystorowy oraz 5

bonów książkowych po 100 zł

każdy.

Rozwiązania prosimy przysy-

łać do 28 grudnia br. pod adre-

sem: „Głos Wielkopolski”,

skrytka pocztowa 1074, 60-959

Poznań.

Hasło w krzyżówce nr 39

winno brzmieć: „Wstrzymał

Słońce, ruszył Ziemię”.

Nagrody w postaci bonów

książkowych po 50 zł wyślemy

pocztą.

Zima i narty



— Drogi sąsiedzie! Oddaję panu kosiarkę do trawy. Czy
byłby pan natomiast tak miły i wypożyczył mi pański plug
do odgarniania śniegu?



— Ten wspaniały pomnik,
przedstawiający nogę w gip-
sie, ma nam, obywateli, przy-
pominać kochanych narcia-
rzy, którym nasza gmina zaw-
dziecza stały rozwój!



— Popatrz Karolku. Jedno je-
dyne drzewo, które tutaj po-
zostało zapewnia klinice pra-
cę przez całą zimę!



— Jutro, Jureczku,
pojedziemy nad Je-
zioro Lodowe. Chcia-
łabym raz pojeź-
dzić na nartach
wodnych!

Lepiej późno niż wcale

D uńczyk, pan Alfred Goett-
sche, otrzymał ostatnio set-
ki telegramów z całego kra-
ju, gratulujących mu udanego
ojcostwa. Ow powszechny objaw
życzliwego zainteresowania nale-
ży tłumaczyć faktem, iż pan
Goettsche — nauczyciel z zawo-
du — ukończył właśnie 77 lat.
Na wszelki wypadek — służymy
bliższą informacją: szczęśliwy
ojciec mieszka w Esbjerg.

między WIERSZAMI

N a mocy porozumienia osią-
gniętego między rządem
USA a Komisją do Spraw
Indian, członkowie plemion „Tlin-
git” i „Haida”, uważani za
spadkobierców plemienia „An-
goon” — otrzymają 90 tysięcy do-
larów tytułem odszkodowania za
zniszczenie wioski ich przodków
na Alasce. Została ona zrówna-
na z ziemią przez amerykańską
marynarkę wojenną w 1882 ro-
ku, dokładnie: 26 października

35 -letnia gospodyni domowa
z Carlton (W. Brytania),
pani Shirley Turner, od
wielu już lat miała kłopoty ze
swoją niezwykle tuszą, bowiem
przy wzroście około 1,60 m —
wazyła średnio 110 kg. Nie po-
magały żadne kuracje, ponie-
waż pacjentka zawsze potrafiła
znaleźć drogę do wypełnionej
smakolymkami lodówki. Niedawno,
rzecz jasna za jej zgodą, leka-
rze ze szpitala w Nottingham
przy pomocy specjalnego aparatu
dentystycznego zacementowali
jej szczękę tak, że może przy-
mować jedynie pokarmy płynne.
Pani Turner oświadczyła, iż
kuracja trwać będzie dopóty, do
póki nie straci połowę na wadze.

W pomysłach z blokadą szczęki
upatrujemy duże szanse. Pod jed-
nym warunkiem: na każ-
dym zebraniu, zamiast karafki z
wodą — w pogotowiu naczynie z
gipsem. (res)

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia pod choinkę

GWIAZDKA — zdrobnienie
od gwiazda, które to słowo
występuje jedynie u Słowian i
Litwinów, nie powtarzając się
poza tym nigdzie. Lecz nawet
w tym wspólnym słowiańsko-
litewskim słowie spółgłoska
g ocalała jedynie w zachod-
niej słowiańszczyźnie. W języ-
ku polskim oznacza ciało nie-
bieskie i święta Bożego Naro-
dzenia. Istniał bowiem niegdyś
zwyczaj zawieszania w dniu 24
grudnia u belek sufitu w izbie
„gwiazdek” robionych z różno-
kolorowych opłatków na pa-
miątkę gwiazdy bożenarode-
niowej. Tam, gdzie ów dawny
zwyczaj był ściśle zachowywa-
ny, gwiazdki te wisały przez
cały rok aż do następnych
świąt.

W latach 1796—1806, czyli w
czasach pruskiej okupacji po-
trzęsionego rozbioru przyjęto w
Warszawie od Prusaków zwy-

czaj ubierania choinki dla dzie-
ci. Była to sosenka lub jodełka
strojona w cukierki, orzechy,
jabłuszka, na gałązkach osadza-
no świeczki woskowe zwykle
lub tak zwane stoczki, czyli
cienkie świeczki woskowe zwi-
nięte w kłębek albo spiralnie.

Również pod wpływem nie-
mieckim na Pomorzu z począt-
kiem XVIII wieku zrodził się
zwyczaj rozdawania dzieciom
różeg. Były one złocisto ma-
lowane, ozdobione różnymi ca-
kami i świecidełkami. Różeczki
te zwano „panny Brzozow-
skie”. Od słowa „gwiazdka” po-
chodzą także „gwiazdory”,
którym to mianem określano
parobków przebranych za do-
stojnych starców z długimi bro-
dami i gwiazdami na czole.

WILIA — skrócone od sło-
wa „wigilia” pochodzi z łaci-
ny: wigilia, czyli czuwanie
przed znacznymi świętami

— łacińskie vigil, stąd np. fran-
cuskie vigilance — czujność.
W języku polskim wilia ozna-
cza właśnie przedświęcie, po-
nieważ chrześcijanie w daw-
nych wiekach noc poprzedzają-
cą uroczyste dni spędzali na
czuwaniu i modlitwie, a w
dzień przedświąteczny zwykle
pościli.

W Polsce zawsze bardzo u-
roczyste obchodzono była wi-
gilia Bożego Narodzenia, a po-
stna ucsta wieczorna nazywa-
na była wieczera wigilijna —
w skrócie zaś wilia. Z dniem
tym wiązało się wiele różnych
obyczajów, a także przesąd-
ów.

STRUCLA — pochodzi z nie-
mieckiego der Strietzel, w je-
zyku polskim zjawia się oko-
ło 1470 roku. Oznacza ciasto
święteczne w kształcie długie-
go pieroga zwykle upieczonego
jak warkocz, w środku nieco

szerszego. Obowiązkowymi
składnikami struclki były ro-
dzynki, migdały, mak i miód.

KOLEDA — w języku cer-
kiewnym oznacza dzień nowo-
roczny od łacińskiego calen-
dae. Starożytni Rzymianie pier-
wszy dzień każdego miesiąca
nazywali calendae, a festum
Calendarum, czyli dzień no-
wego roku obchodzili bardzo
wesolo. W wiekach średnich
nowy rok zaczynał się w dniu
24 grudnia, więc tradycje kla-
sycznego Rzymu wniosły do je-
zyka wielu ludów europejskich
przekształcony wyraz calen-
dae, który związał się z urocz-
ystymi obchodami świąt Boż-
ego Narodzenia, a zarazem da-
rów noworocznych. Do nas oby-
czaj ten dotarł z Bałkanów. Ko-
lednicy rekrutujący się z mło-
dzieży obchodzili domostwa z
życzeniami pomyślności w do-
mu, obrze i polu.

Na treść koled polskich
ogromny wpływ wywarł lud
i dlatego „znalazła” w nich
odbiicie prosta, naiwna wiara,
poufałość i serdeczność pełna
wdzięku. (PAI)

Str. 12 — 6105 — 23-26 XII 1973